

OPEL
AUTO-STYL
zaprasza
do nowo otwartej
**STACJI KONTROLI
POJAZDÓW**
PRZEMYŚL, ul. W. POLA 34

W numerze:

● PRZEMYŚL CELNE SPRAWY

Przed kilkoma tygodniami w tygodniku *Wprost* ukazał się artykuł „Mafia celna”. Opisane w nim przestępstwa, dokonane przez zorganizowane grupy celników, dotyczą wprowadzanie urzędów celnych obsługujących przejścia graniczne między Polską a Niemcami, lecz autorzy artykułu stwierdzają jednoznacznie iż „państwo traci kontrolę nad służbami celnymi”. Czy więc także nad liczącym ponad 800 pracowników Urzędem Celnym w Przemyslu?

CZYTAJ NA STR. 13

● JAROSŁAW PIŁKA BEZ GARBU

Urząd Kontroli Skarbowej stwierdził, że JKS zalega państwu, z tytułu podatku VAT i podatku dochodowego za okres od 1995 do 1998 r., prawie milion złotych. Klub nie stać na spłacenie tego długu. Wyjściem z tej sytuacji okazało się założenie nowego stowarzyszenia sportowego, lecz co stało się z zadłużonym klubem i jego działaczami?

CZYTAJ NA STR. 13

● PRZEWORSK SMAKOWITE KAŠKI

W ciągu dziesięciodniowej kontroli dokumentacji przetargowej SP ZOZ w Przeworsku z 1999 roku inspektorzy skarbowi uznali, że ZOZ wielokrotnie złamał ustawę o zamówieniach publicznych. Dziś prezentujemy drugą część raportu.

CZYTAJ NA STR. 6

● LUBACZÓW KIEDY ZABIORĄ NAM SZKOŁĘ

Gminę Wielkie Oczy omijały dotychczas fale protestów przeciwko likwidacji małych wiejskich szkół. Władze gminy utrzymywały społeczny spokój za cenę dopłacania ze skromnego budżetu do szkół trzyklasowych w Kobylnicy Ruskiej, Wołoskiej i Bihalach. Mieszkańcy wsi ruszyli z odsieczą. Szkoła to ostatnie świadectwo, że wieś jeszcze żyje.

CZYTAJ NA STR. 15



Temat: 1700

PORTRET ZABÓJCY (II)

ZABÓJCA Z WYSOCKA UJĘTY!

CZYTAJ NA STR. 9

PRODUCENT
VIDOK®
DREWNO PCV AL
OKNA I DRZWI
OKNA PCV 20% taniej!
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36A
tel./fax (016) 678 92 72 w. 222
JAROSŁAW, ul. Poniatowskiego 24
Dom Tow. FOX, tel./fax (016) 621 00 15

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 54,
tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1,
tel. (0-16) 621 03 63
**Promocja zimowa
15% taniej!!!**
Okna nietypowe bez dopłat!!!
Plasmo
okna z widokiem
OKNA PCV
GEALAN

TARGI
BUDOWNICTWA
I WYPOSAŻENIA
WNĘTRZ
20-22
KWIETEŃ
2001
PRZEMYŚL
HALA SPORTOWA
ul. Mickiewicza 30
670 50 88

Uwaga!
14 lutego
Walentynki!
Z Życiem
Podkarpackim
możesz zrobić
romantyczną
niespodziankę...
SZCZEGÓŁY
NA STR. 25

AUTORYZOWANY PRODUCENT
Typ zwycięzcy
PROFUTUR
MEGASTYL®
OKNA, DRZWI Z PCV I AL
Przeworsk, ul. Woj. Polskiego 8, tel./fax (016) 648-88-29

FIRMA HANDLOWO-
PRODUKCYJNO-
USŁUGOWA „KEM”
ul. Sielecka 15, 37-700 Przemysł
tel. (016) 678-95-41, 675-12-03
OFERUJE:
- Niskie ceny wyrobów hutniczych
- nowe atrakcyjne ceny skupu
złomu stalowego
od 170 do 240 zł/Mg

FABRYKA OKIEN
SZEWPOL
PLUS
XXI wiek
nowe millenium
nowe, atrakcyjne
rabaty
do 20%
sprawdź
SAM!
Biura handlowe:
Rzeszów, Bernardyńska 11
017/ 852 51 03
Przemysł, Dworskiego 5
0 16/ 678 61 06
Siedziba:
Przeworsk, Studzian 98a,
016/ 648 81 80
fax. 648 64 68

REM II
PRZEMYŚL
UL. NESTORA 1
TEL. (016) 678 50 05
PRODUCENT
OKIEN I DRZWI
PCV I ALUMINIUM

KSM-System
producent
okna
i drzwi
Ekologia
w najlepszym wydaniu!
nowa generacja pcv
PRODUKCJA: Lubaczów, ul. Baziaka 5
tel. (016) 6324216, fax 6322416
BIURA PRZEDST.: PRZEWORSK 6487119
JAROSŁAW 6231559
RZESZÓW (017) 8626381

KRONIKA POLICYJNA

Cud w worku

30 stycznia pracownicy jednej z firm ochroniarskich przywieźli do oddziału Banku Pekao SA w Jarosławiu utarg z supermarketu. Po otwarciu worka okazało się, że wewnątrz zamiast 100 tys. zł są pocięte gazety. Policja prowadzi dochodzenie, by wyjaśnić, w którym momencie i kto dokonał cudu w worku.

„Swoj” włamywacz

31 stycznia w Stubnie, miejscowi policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali sprawcę włamania do sklepu, skąd skradziono alkohol i gotówkę (ogólna wartość 2397 zł). Włamywaczem okazał się mieszkaniec Stubna.

Rozbój w korytarzu

31 stycznia w korytarzu jednej z kamienic przy ul. Wałowej w Przemysłu dwaj bandyci napadli na starszą kobietę i zabrali jej torebkę z dokumentami i gotówką.

Zuchwali włamywacze

5 lutego w Przemysłu na stacji gazu płynnego przy ul. Słowackiego pięciu młodych mężczyzn wykorzystano nieuwagę pracownika i po włamaniu zabezpieczenia metalowej szafy skradli 1604 zł. Kilkaście minut później wszyscy sprawcy zostali zatrzymani, a skradzione pieniądze odzyskano.

Duży telefon

W Nowosiólkach nieznanymi jeszcze sprawca oderwał aparat telefoniczny przymocowany do ściany budynku i zniknął wraz z telefonem. Telekomunikacja Polska SA stratę oszacowała na 3800 zł. Ciekawe po co złodziejowi taki duży telefon, o wiele poręczniejsza jest komórka.

„POBYT” W PRZEMYSŁU

Pechowa trzynastka

2 lutego na głównych ulicach, bazarze i dworcach PKP i PKS w Przemysłu trwała wspólna akcja funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej i pracowników Urzędu Kontroli Skarbowej pod hasłem „Pobyt”.

Akcja miała na celu kontrolę osób aparujących się nielegalnym handlem alkoholem i papierosami, przemycanymi z zachodniej granicy. Po dokładnych kontrolach na gorącym uczynku przyłapano 13 obywateli i obywateli Ukrainy, którzy posiadali przy sobie ponad 100 litrów alkoholu i 800 paczek papierosów. W ręce funkcjonariuszy wpadła także obywatelka Armenii, która nie posiadała dowodu tożsamości. Tuż po zatrzymaniu BOSG wystąpił do wojewody podkarpackiego z wnioskami o wydalenie tych osób z naszego kraju. Decyzją Z. Sieczkosia pechowa trzynastka otrzymała nakaz dobrowolnego opuszczenia Polski. Rzecznik BOSG Elżbieta Pikor potwierdziła, że akcje tego typu, mające na celu uszczelnienie naszej wschodniej granicy, przeprowadzane będą sukcesywnie i często. MG

BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS

Bohaterka z sąsiedztwa



Plk H. Dziewiątka nie szczędził słów uznania dla postawy M. Sowińskiej.

To dramatyczne wydarzenie sprzed kilku miesięcy szerokim echem odbiło się wśród mieszkańców Przemysłu i całej wojskowej społeczności 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, a szczególnie batalionu polsko-ukraińskiego. W chwili załamania nerwowego żona jednego z wojskowych, przebywającego akurat z misją pokojową w Kosowie, targnęła się na życie swoje i dwójki swoich dzieci. Gdyby nie bohaterska postawa sąsiadki Marii Teresy Sowińskiej, prawdopodobnie życia całej trójki nie udało się uratować.

Pani Maria – także żona wojskowego przebywającego w Kosowie i także matka – przez balkon przedostała się do mieszkania, gdzie rozgrywał się rodzinny dramat. Jej spontaniczna i szybka akcja pomogła uratować życie matki i dwójki małych dzieci. – Nie jestem bohaterką i nie chciałabym znaleźć się ponownie w podobnej sytuacji, ale wiem jak bardzo nam, żonom wojskowych, jest trudno. Życie wojskowe, to życie w ciągłej rozłące – mówi skromnie pani Maria Sowińska.

Jej czyn docenili wojskowi dowódcy. We wtorek, 6 lutego, w klubie Garnizonowego Ośrodka Kultury w Przemysłu plk dypl. Henryk Dziewiątka – dowódca 21. Brygady Strzelców Podhalańskich, w imieniu własnym oraz dowódcy Korpusu Powietrzno-Zmechanizowanego gen. bryg. Mieczysława Stachowiaka wręczył Marii Teresie Sowińskiej medal za zasługi dla Korpusu, list gratulacyjny oraz bukiet róż, wraz z prezentem (pralką automatyczną). W Przemysłu pani Maria jest pierwszą osobą, której został on wręczony. Słów uznania, nie szczędził też plk Dziewiątka, podkreślając, że niewielu mężczyzn stać byłoby na taką postawę.

W spotkaniu i rozmowie przy kawie i herbacie, w której oprócz wojskowych oraz dziennikarzy uczestniczyła także żona plk. H. Dziewiątki, podkreślano wyjątkowość zachowania się Marii Sowińskiej. Wiele słów padło też na temat trudów życia ro-

dzin wojskowych, a szczególnie tych, które doświadczają długich okresów rozłąki i ciągłych zmian miejsca zamieszkania. – Życie zawodowych wojskowych to ciągła służba. Mężów w jednostkach, zaś żon w domach – zauważył plk H. Dziewiątka. (R)

BURMISTRZ TWIERDZI, ŻE ZARZĄD MIASTA NIE JEST ADRESATEM PISMA DO WOJEWODY. KTO WIĘC PODSZYŁ SIĘ POD ZARZĄD?

Kto był u wojewody?

Burmistrz Jarosławia nadal utrzymuje, że zarząd miasta nie był autorem pisma, które wpłynęło do wojewody w sprawie naruszenia prawa przy wyborze przez radę miasta delegata do Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Anonimowy urzędnik urzędu wojewódzkiego twierdzi, że w tej sprawie u wojewody był osobiście burmistrz i jeden z członków zarządu.

Przypomnijmy, że po listopadowej sesji Rady Miasta Jarosławia, na której wybrano delegata PROT, do wojewody „ktoś” dostarczył pismo, w którym poinformował o naruszeniu prawa przy uchwalaniu tej uchwały. Pisaliśmy o tym w nr 4 ŻP z 24 stycznia 2001 roku. Wojewoda, a ściślej dyrektor generalny UW Magdalena Holzer, 19 grudnia ub.r. zwróciła się z pismem do burmistrza Jana Gilowskiego o pilne przesłanie protokołu ze wspomnianej sesji. Burmistrz miasta miał tylko dwa dni na dostarczenie wymaganego dokumentu, ponieważ już 21 grudnia otrzymał z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego pismem odpowiedź, podpisaną również, z upoważnienia wojewody, przez dyrektora generalnego. Pismo przygotowane przez radcę prawnego wydziału prawnego UW Małgorzatę Pasterz informowało burmistrza, że uchwała została podjęta niezgodnie z prawem. Przede wszystkim z prze-



Burmistrz Jan Gilowski.

pisów ustawy o samorządzie terytorialnym oraz z regulaminu Rady Miasta Jarosławia wynika, że w tej sprawie głosowanie powinno być jawne. Poza tym przy głosowaniu tajnym nie powołano komisji skrutacyjnej, lecz w sposób milczący zaakceptowano skład komisji wybranej na początek kadencji. Służby prawne wojewody miały również zastrzeżenia co do akceptacji wniosku o odczytanie nazwisk z listy obecności, który został przyjęty przez aklamację. Dyrektor M. Holzer prosi o uchylenie uchwały i podjęcie nowej na najbliższej sesji. W przypadku, gdy rada tego nie uczyni, wojewoda zaskarży uchwałę do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Burmistrz miasta, pytany o autora pisma, twierdzi, że na pewno nie jest nim zarząd miasta. Inaczej twierdzi proszący o anonimowość urzędnik Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. Zapewnia on, że w tej sprawie z wojewodą Zbigniewem Sieczkosiem rozmawiał burmistrz miasta oraz jeden z członków zarządu miasta. Wspomniane pismo zostało złożone na ręce dyrektora wydziału prawnego i przechowywane jest w archiwum tegoż wydziału.

Nie udało nam się skontaktować z dyrektorem wydziału, ponieważ przebywał na urlopie. Radca prawny Małgorzata Pasterz nie chciała wypowiadać się w tej sprawie, poinformowała nas, że również dyrektor nie przekazał jakiegokolwiek informacji, dotyczącej tego pisma. Na naszą prośbę M. Pasterz wyjaśniła, że w przypadku, gdy do wydziału prawnego trafiła uchwała, jest ona rejestrowana, a jeżeli pismo dotyczące jakiejś uchwały – wówczas zostaje na nim umieszczona pieczęć, a pismo trafia do odpowiedniej teczki. Dlaczego wspomniane pismo nie posiada takiej pieczęćki? M. Pasterz stwierdziła, że nie wpłynęło ono oficjalnie. Przyznała, że zostało wręczone prawdopodobnie przez kogoś z zarządu miasta. Przez kogo nie wie, bo to nie ona z tymi osobami rozmawiała.

Burmistrz J. Gilowski, poinformowany o wypowiedziach urzędników UW, nadal twierdzi, że on nie był u wojewody w tej sprawie. Mówi, że nie wie, co robią członkowie jego zarządu. Sam nie sprawdził w urzędzie wojewódzkim, czy takie pismo tam się znajduje. Nie chce również powiadomić o tej sprawie prokuratury. – Kto to sprawdzi, jeżeli jest to anonim? Poza tym musiałbym zatrudnić prawnika, żeby sprawdził, czy w tym piśmie jest naruszenie praw moich lub zarządu miasta. EKZ

ŻYCIE

TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKLAD: 16 000

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemysł. Prezes Wojciech Mikuta. Dyrektor handlowy Wiktor Kuczmarski.
Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, z-ca red. nac. Andrzej Juszczyk, sekretarz redakcji Mariusz Godos, z-ca sekret. red. Anna Strycharczak. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Redaktor prowadzący Ryszard Kosterkiewicz. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. RZESZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 35-002 Rzeszów, ul. Asnyka 10/34, III p.; tel.: (0-17) 8536950, 8536951, faks: 8536948. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel.: 6212034, 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. PRZEWORSK Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-200 Przeworsk, ul. Krasińskiego 1; tel.: 6488053, tel./faks: 6485580. Redaktor prowadzący Józef Fil. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuski 65; tel.: 6323440, tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Poligrafia SA Kielce. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

WorkJoy
INTERNET
http://www.workjoy.com.pl e-mail: workjoy@intertele.pl

Promocja Firm i Instytucji w Internecie

Work&Joy S.C.
Przemysł, ul. J. Lelweta 4, tel. 604-508-318/9, 677-01 40 fax 670-76-34

JAROSŁAWSKI PGKiM CHOĆ TAŃSZY O ŻŁOTÓWKĘ, PRZEGRZAŁ PRZETARG NA WYWÓZ ODPADÓW

Kto wywiezie te śmieci?

Wbrew temu, co obiecywał nieoficjalnie starosta jarosławski burmistrzowi Jarosławia, PGKiM przegrał przetarg na wywóz śmieci ze starostwa. Władze miasta obawiają się, że w ślad za tym pójść kolejne przetargi na wywóz odpadów z jednostek podległych starostwu.

W przetargu na wywóz śmieci z kontenera przy Starostwie Powiatowym w Jarosławiu wzięło udział dwóch oferentów: Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkalnictwa Sp. z o.o. w Jarosławiu oraz prywatna firma spoza Jarosławia. PGKiM zaproponowało 189 zł za jednorazowy wywóz odpadów, zaś drugi oferent 190 zł. Ponieważ komisja przetargowa wybrała ofertę droższą o 1

radca prawny PGKiM Andrzej Kozak zażądał wglądu do protokołu przetargu. Jak twierdzi w odpowiednim wydziale starostwa nie zastał on odpowiedzialnego za ten przetarg pracownika, protokół udostępnił mu naczelnik wydziału. – Ta dokumentacja nasuwała poważne wątpliwości, ponieważ protokół nie był podpisany przez wszystkich członków komisji przetargowej, która miała dokonać oceny ofert, jak również nie został zatwierdzony przez starostę jarosławskiego. Z uwagi na brak w tym protokole stanowiska dwóch członków zarządu udałem się do sekretarza starostwa, by okazał mi uchwałę zarządu. Ten zaś oświadczył mi, że postępowanie nie zostało zakończone i wybór nie został jeszcze dokonany.

A. Kozak twierdzi, że protokół posiadał załączników, które zawierały zestawienie otwartych ofert, ocenę ofert, streszczenie oceny i porównanie ofert. Twierdzi, że mimo tych uchybień spółka nie może odwołać się od rozstrzygnięcia tego przetargu, ponieważ wartość usługi nie przekracza 30 tys. euro.

Dlaczego została wybrana droższa oferta, zapytaliśmy starostę Mieczysława Kasprzaka. Nie po-

trafił odpowiedzieć, ponieważ nie znał szczegółów przetargu. Również sekretarz starostwa twierdził, że nie znał oceny komisji przetargowej i uzasadnienia ich wyboru. Na pytanie dlaczego protokół nie zawierał załączników, stwierdził, że radca prawny PGKiM nie posiadał upoważnienia z ramienia spółki, dlatego nie zostały mu udostępnione. Poinformował nas również, że bliższych informacji udzieli wówczas, gdy przewodniczący komisji przetargowej wróci z urlopu.

Rozstrzygnięciem przetargu na wywóz śmieci zbulwersowane są

władze miasta Jarosławia. Uważają, że w ślad za tym przetargiem, mogą iść kolejne, na wywóz odpadów ze szkół podległych starostwu oraz innych powiatowych jednostek. Burmistrz Jan Gilowski twierdzi, że starostwo, wybierając firmę spoza miasta Jarosławia, może doprowadzić do tego, że lokalne firmy zamiast się rozwijać, będą redukować zatrudnienie.

Dowiedzieliśmy się, że w 2000 r. jednorazowy wywóz odpadów przez PGKiM kosztował ok. 260 zł, zaś w ofercie do wspomnianego przetargu spółka ta znacznie obniżyła cenę.

EWA KŁAK-ZARZECKA



Podpisanie umowy przez J. Moskwę (od lewej) i W. Domaradzkiego w towarzystwie R. Jagielińskiego i postą W. Ciesielskiego.

JAROSŁAW

Matżeństwo SLD z PLD

Prezesi zarządów powiatowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Porozumienia Ludowo-Demokratycznego podpisali 24 stycznia porozumienie, które pozwoli im na wspólne działania, a przede wszystkim na wspólne przygotowanie się do wyborów parlamentarnych i samorządowych.

W imieniu partii porozumienie podpisał: prezes zarządu powiatu jarosławskiego SLD Janusz Moskwa oraz jego odpowiednik w PLD Wojciech Domaradzki. W podpisaniu porozumienia uczestniczył poseł na sejm z ramienia SLD Wiesław Ciesielski oraz prezes PLD Roman Jagieliński. – Jest to zjednoczenie lewicy na terenie powiatu. Ponieważ wywodzimy się z jed-

nego pnia partii demokratycznej, dlatego chcemy wypromować w kampanii parlamentarnej wspólnych kandydatów. Zaś w wyborach samorządowych chcemy uzyskać jak największe poparcie – powiedział Janusz Moskwa. Wojciech Domaradzki stwierdził, że obie partie chcą zrobić coś pożytecznego dla miasta i powiatu: – Chcemy odpowiedzialnie rządzić. Przykładem ignorowania działań lewicy i nas również jest dzisiejsza nieobecność władz miejskich, chociaż wcześniej potwierdziły swe przybycie – podkreślił.

W środę odbyło się również otwarcie nowej siedziby obu partii, która mieści się przy Rynku, w kamienicy pod numerem 26. ekz

BUDŻET PAŃSTWA NA 2001 R. PRZEWIDUJE DODATKOWE ŚRODKI FINANSOWE DLA WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Dodatkowe miliony z budżetu

3 lutego Sejm RP przyjął budżet państwa na rok 2001.

Jego ostateczny kształt musi jeszcze zaaprobować Senat.

Jeżeli tak się stanie, to – jak potwierdził poseł AWS Krzysztof Kłak – dodatkowe środki finansowe do województwa podkarpackiego trafią niebawem.

Budżet 2001 zakłada inwestycje w podkarpacką oświatę: 5 mln zł na uruchomienie wyższych szkół zawodowych w Przemyślu, Tarnobrzegu i Sanoku oraz funkcjonowanie szkół już działających – w Jarosławiu i Krośnie; 6 mln zł na gimnazja i szkoły podstawowe. 5 mln zł ma zostać przekazane na

budowę i utrzymanie urządzeń melioracyjnych a 3 mln zł na wsparcie inspekcji sanitarnych. Na likwidację zagrożeń, stwarzanych przez byłe kopalnie siarki, w tym kopalnię w Baszni Dolnej, w budżecie państwa zagwarantowano 81 mln zł. Na ochronę zabytków planuje się przekazać 2 mln zł, a na ochronę zabytków drewnianych – 4 mln zł. Kwota ta dotyczy trzech województw, w tym podkarpackiego. Na aktywne formy walki z bezrobociem dla powiatowych urzędów pracy zakładane jest przekazanie 50 mln zł w skali kraju. W tej samej wysokości zostaną przekazane środki na powiatowe komendy policji. MG

INWESTYCJE W GMINIE RADYMNO

Dotacji coraz mniej

W 1998 roku gmina Radymno była postrzegana jako jedna z najprężniej rozwijających się gmin w Polsce. Plasowała się w tym rankingu na 50 miejscu na ok. 2000 gmin z całej Polski. Czy do tej pory utrzymuje takie tempo?

Mimo że dwa lata temu znajdowaliśmy się w pierwszej setce, to jednak w rozwoju infrastruktury jesteśmy bardzo spóźnieni – mówi wójt Radymna Stanisław Słezak. – Zrobiliśmy to, co można było zrobić. Gmina zwodociągowana jest w stu procentach, założyliśmy w całej gminie sieć telefoniczną, mamy składowisko odpadów. Natomiast, jeżeli chodzi o kanalizację, to jej budowę męczymy. Rozpoczęliśmy w 1998 kanalizować dwie miejscowości – Sośnicę i Święte. Założyliśmy, że w tym roku te dwie miejscowości zostaną podłączone do oczyszczalni. Z pozostałymi mamy olbrzymie kłopoty – stwierdza.

Zdaniem wójta gminy w naszym regionie są nazbyt ubogie, aby mo-

gły budować sieci kanalizacyjne za własne pieniądze. Natomiast pieniądze z funduszy pomocowych zdobywa się obecnie coraz trudniej. – Dociera do nas teraz tylko jakiś procent z tych pieniędzy, które można było uzyskać kilka lat temu. W 1998 na wszystkie roboty, jakie ówczesnie wykonywaliśmy, zgromadziliśmy z różnych źródeł ponad trzy miliony złotych. W tym czasie pieniądze te stanowiły ponad trzydzieści procent budżetu gminy. W ciągu ostatnich trzech lat łącznie ściągnęliśmy prawie tyle samo – ocenił St. Słezak.

Jedną z poważniejszych inwestycji, która zostanie zakończona w tym roku, jest rozbudowa budynku urzędu gminy. – Budynek w pierwotnym kształcie nie odpowiada potrzebom chwili – stwierdził szef urzędu. Nowy urząd wzbogaci się o 12 pomieszczeń biurowych, trzy halle, czyli poczekalnie dla petentów i salę narad o powierzchni 100 m kw. z zapleczem sanitarnym. MS

JAROSŁAW

Opłatek ludowców

27 stycznia w bursie międzyszkolnej miało miejsce spotkanie opłatkowe działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego z terenu powiatu jarosławskiego.

Spotkanie, w którym wzięło udział ponad 100 prezesów gminnych i prezesów kół PSL, uroczystie rozpoczęła prezes powiatowego zarządu PSL w Jarosławiu Mieczysław Kasprzak, a uświetniło przedstawienie *Jasłka w Reymontowskich Lipcach* wykonane przez młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Jarosławiu. Potem M. Kasprzak dokonał podsumowania ubiegłorocznej działalności PSL w powiecie jarosławskim. Za największy sukces prezes ludowców uznał uratowanie jarosławskich zakładów zbożowych.

Ludowcy spotkali się także na I zjeździe powiatowym, gdzie omó-

wili sytuację gospodarczo-społeczną kraju i regionu. Największym problemem, według prezesa, jest bezrobocie w powiecie rzędu 16 procent, a za złą sytuację finansową Powiatowego Urzędu Pracy M. Kasprzak obarczył odpowiedzialnością rząd AWS i poprzedniego koalicjanta Unię Wolności. Z kolei ogromnym sukcesem wg prezesa są duże zmiany zachodzące w PSL, które zachęcają coraz większą liczbę młodych ludzi do wstąpienia w szeregi tej partii. Prezes powiatowy PSL zaapelował o jedność środowisk ludowych, którą uznał za jedyną szansę poprawy dla terenów wiejskich, rolniczych i ludzi tam żyjących. W dyskusji, po wystąpieniu prezesa, podkreślano tragiczną wręcz sytuację finansową społeczności wiejskiej. MP

PRZEMYŚL

Łagodzące „Palium”

5 lutego, po wielu negocjacjach, protestach i odwołaniach, doszło wreszcie do zawarcia umowy pomiędzy Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej w Przemyślu i Podkarpacką Regionalną Kasą Chorych w Rzeszowie na uruchomienie Oddziału Medycyny Paliatywnej „Palium”.

Siedzibą „Palium” są pomieszczenia po oddziale chirurgicznym w dawnym szpitalu przy ul. Rogozińskiego w Przemyślu. Prace przystosowawcze trwały kilka tygodni. Oddział Medycyny Paliatywnej, którego kierownikiem jest dr Ryszard Kołakowski, powstał dzięki członkom Przemyskiego Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej: lekarzom, pie-

lęgniarkom, psychologom, duchownym i wielu wolontariuszom, którzy bezinteresownie niosą pomoc osobom nieuleczalnie chorym. – Zaczęliśmy od zera – mówi lek. med. Barbara Boroń, zastępca kierownika OMP „Palium”.

– Oddział funkcjonuje od 1 lutego, a gros osób działających to wolontariusze. Przyjmujemy chorych, u których leczenie przyczynowe zostało zakończone i pozostało łagodzenie im bólu spowodowanego nieuleczalną chorobą. Pacjent, trafiając do nas na kilka dni, może wzmocnić się psychicznie, po czym może wrócić do domu, pozostając jednak pod naszym nadzorem. Obecnie mamy pięciu takich pacjentów. MG

DO SPRZEDANIA
ATRAKCYJNA NIERUCHOMOŚĆ
 w centrum Krasicy (miejscowość letniskowa)
Pawilon handlowy, usługowy lub produkcyjny
 Budynek – 450 m², działka 9 arów, wodociąg, gaz, kanalizacja, telefon, niezależne zasilanie elektryczne 80 kW, w planie zagospodarowania przeznaczenie pod handel, usługi lub produkcję.

 tel. (016) 678 09 18
 lub 0604 09 77 86



Młodociani włamywacze nie gardzili niczym.

LUBACZÓW: NIE GARDZILI ŻADNYM ŁUPEM

Wpadka włamywaczy

Jak nas poinformował zastępca naczelnika sekcji kryminalnej w Komendzie Powiatowej Policji w Lubaczowie – policjantom udało się namierzyć i zlikwidować trzysobową szajkę młodocianych włamywaczy, którzy w okresie od września ubiegłego roku do stycznia 2001 dokonali kilkudziesięciu włamań do samochodów, piwnic i szkoły.

Dariusz W. i Piotr H. z Młodowa oraz Marcin K. z Lubaczowa nie gardzili żadnym łupem znalezionym w penetrowanych piwnicach albo otwartych samochodach na osiedlowym parkingu. Zabierali samochodowe radia, narzędzia, znalezione w schowkach drobniaki. Wśród odzyskanych przez policję łupów zrabowanych z samochodów, piwnic i szkolnych gabinetów zobaczyć można sprzęt elektroniczny, szkolny rzutnik do przeźroczy, dziecinne łyżworolki, drobny sprzęt wędkarski a nawet psią obrożę.

Jak zeznali w czasie przesłuchania na komendzie policji – część łupów, których nie mogli unieść z sobą i pozostawili w skrytkach w

położeniu miejsca włamania, skradł im ktoś inny, zanim zdążyli wrócić po zdobycz. Po włamaniu do szkolnej stołówki w Młodowie urządzili sobie prawdziwą ucztę, racząc się znalezionym tam tortem, śledziami i wędliną. Zapewniali też, że znaczna część odwiedzianych przez nich piwnic w lubaczowskich blokach wcale nie była zamknięta, co tylko zachęcało do kradzieży. Część włamań nigdy nie została zgłoszona na policję. Komenda powiatowa apeluje do osób, poszkodowanych w okresie od września do stycznia, o zgłaszanie się w celu identyfikacji odzyskanych przedmiotów.

Wib

PRZEMYSKY POLICJANCI ZASŁUŻYLI NA UZNANIE

Policyjny bilans

Podczas dorocznej narady poświęconej ocenie stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie działania Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu zastępca komendanta wojewódzkiego podinspektor Józef Gdański nie szczędził słów uznania dla policjantów przemyskiego garnizonu.

Zjawisko wzrostu przestępczości nie ominęło powiatu przemyskiego. W ubiegłym roku na tym terenie odnotowano 2152 przestępstwa o charakterze kryminalnym (4 zabójstwa, 2 zgwałcenia, 500 kradzieży, 663 kradzieże z włamaniem, 102 rozboje) oraz 200 przestępstw gospodarczych i szereg pomniejszych. Dzięki wysiłkom funkcjonariuszy wykrywalność w pierwszej kategorii, najcięższych przestępstw, wynosiła 55,4 procent, a gospodarczych – 97.

Podobnie jak w całym kraju, policjantów przemyskich dotyka finansowa mizéria, dlatego tak ważne są wsparcia ze strony samorządów. W

PRZEMYSŁ

Nowe władze ROP

4 lutego w Klubie Garnizonowym w Przemyślu odbyło się zebranie przemyskiego Ognia Ruchu Odbudowy Polski.

Na spotkaniu, w którym uczestniczył przewodniczący ROP na województwo podkarpackie Zbigniew Kozłowski, wybrano nowe władze ognia: 5-osobowy zarząd i 3-osobową komisję rewizyjną. Przewodniczącym został Stanisław Wawro, zaś wiceprzewodniczącym Zygmunta Majgier. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano natomiast Krzysztofa Beresia. MG

RADNI POWIATOWI CHCĄ ODWOŁANIA STAROSTY PRZEMYSKIEGO

Starosta do odwołania?

Podczas XXIII sesji rady powiatu przemyskiego (5 lutego) grupa radnych złożyła wniosek o odwołanie starosty przemyskiego Mariusza Grzędę.

Na początek radni wysłuchali informacji starosty o działalności zarządu w okresie od ostatniej sesji. Dyskusję radnych wywołała wiadomość o rezygnacji zarządu z powołania pełnomocnika starostwa ds. wyższej szkoły zawodowej w Przemyślu. Radny Józef Zubik skrytykował pomysł tworzenia szkoły o profilu humanistycznym, natomiast radny Jan Semków uznał rezygnację z powołania pełnomocnika za kolejny przejaw marnowania okazji przez przemyskie władze.

Z informacji przedstawionych przez kierownika Powiatowego Urzędu Pracy Iwonę Kurcz-Krawiec wynika, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych wg stanu na 31 grudnia 2000 roku wynosiła 10 tys. 987 osób i była o 356 osób wyższa niż w miesiącu poprzednim. Od grudnia 1998 roku do grudnia 2000 wzrosło z 6 tys. 600 do 11 tysięcy osób, a jednocześnie wyraźnie spadła liczba bezrobotnych z prawem do zasiłku. Progno-



Starosta Mariusz Grzęda.

za na bieżący rok są jeszcze gorsze, bowiem środki centralne na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu będą dużo niższe. Stale zwiększa się też liczba absolwentów pozostających bez pracy. Przy okazji radny Antoni Blacharczyk wystąpił z propozycją, by obowiązek okresowej rejestracji bezrobotnych mógł się odbywać na terenie gmin przez co ich mieszkańcy mogliby uniknąć kosztów dojazdu do Przemyśla. Paradoksalny przykład, to porównanie wysokości zasiłku rodzinnego – 17 złotych z kosztem biletu autobusowego – 12 zł.

W toku obrad radni podjęli uchwały akceptujące wyższą wartość jednego punktu dla ustalenia wynagrodzenia zasadniczego pracowników Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, DPS w Hawnikach, Zarządu Dróg Powiatowych, Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Podjęto uchwałę, w wyniku której na zlecenie powiatu miasto przejmie nieodpłatnie realizację określonych w porozumieniu zadań, w zamian za nieodpłatne użytkowanie budynku przy wybrzeżu Ojca Świętego Jana Pawła II 12. Przyjęto rezygnację radnego Henryka Kawy z funkcji członka zarządu powiatowego w związku z jego nominacją na stanowisko wicedyrektora DPS w Hawnikach oraz członkostwem w dwóch komisjach rady.

Jednocześnie w tajnym głosowaniu na członka zarządu powiatu wybrano radnego Jana Pęczka.

Starostę – odwołać

Z inicjatywy grupy radnych na ręce przewodniczącego rady powiatu Jerzego Kowalskiego złożono wniosek o odwołanie z pełnionej funkcji starosty Mariusza Grzędę. Wniosek podpisało 13 radnych, w większości z AWS, czyli z klubu, który go właśnie rekomendował na to stanowisko. Zarzucają mu: złą politykę kadrową, utratę zaufania, zły nadzór nad jednostkami organizacyjnymi zarządu i złą organizację pracy.

Jest to wynik frustracji kilku radnych, którzy niczego nie potrafią dokonać, a w pamięci wyborców chcą się zapisać tylko tym, że odwołali starostę – skomentował sytuację Mariusz Grzęda. – Nie chcę ujawniać nazwisk, ale są to działania zmierzające do wymoszczenia sobie miejsca.

Radny Władysław Maciupa uważa, że argumenty użyte we wniosku zweryfikuje kontrola komisji rewizyjnej, której jest członkiem: – Osobiście nic nie mam do starosty jako do człowieka, ale mam zastrzeżenia do roli, jaką przypisuje sobie starostwo. Wychodzi na to, że wbrew idei samorządowej o powiecie decyduje nie rada i samorząd, lecz starosta. Jednocześnie ignorowane są zgłaszane przez komisję rewizyjną zastrzeżenia, dotyczące między innymi wzrostu wydatków na administrację i politykę kadrową, która nie sprzyja stabilizacji urzędu. Nie bez znaczenia będą zarzuty dotyczące sytuacji w ZOZ.

– Nie chcę się wypowiadać, by nie robić sensacji – powiedział radny Leszek Cichy, jeden z sygnatariuszy wniosku o odwołanie M. Grzędę. – Przyjdzie czas na merytoryczną dyskusję; jedno jest pewne, że starosta utracił nasze zaufanie. Wniosek o odwołanie to nie forma rewanzu, lecz próba zmiany sposobu działania zarządu. Chcemy, aby obraz powiatu w oczach wyborców był lepszy. KF

PRZECIWI PRZEMOCY

Policja daje przykład

W poprzednim numerze informowaliśmy, że w Przemyślu powstał Obywatelski Komitet przeciw Przemocy w Środkach Masowego Przekazu. Celem założycieli jest doprowadzenie do sytuacji, aby po wypełnieniu wszystkich artykułów ustawy o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli, projekt ustawy o zakazie promocji przemocy w środkach masowego przekazu, opracowany przez przemyski obywatelski komitet, trafił pod obrady Sejmu RP.

Jednym z podstawowych wymogów jest zebranie co najmniej 100 tysięcy podpisów obywateli polskich, popierających projekt ustawy. Od 1 lutego br. do grona akceptujących ustawodawczy projekt, zrodzony w Przemyślu, dołączyła Komenda Miejska Policji w Przemyślu.

– Po dokładnym zapoznaniu się z projektem ustawy, przygotowanej przez komitet, postanowiliśmy się przyłączyć do grona instytucji popierających go. Uważamy, że rzeczywiście w bajkach czy grach komputerowych o wiele za dużo jest przemocy, co potem w pewien sposób może skutkować na naszych ulicach. Podpisy zbierane są na terenie naszej komendy – powiedział komendant KMP w Przemyślu Artur Jedruch. W Komendzie Miejskiej Policji w Przemyślu pracuje 285 etatowych policjantów. MG

JAROSŁAW

Kontrakt niższy?

Wicestarosta Janusz Kołakowski przepisał treść pisma szefa KPN do niego i przesłał je jako swój list do Podkarpackiej Kasy Chorych.

Szef okręgu podkarpackiego Konfederacji Polski Niepodległej Tadeusz Chrzan 10 stycznia br. skierował pismo do dyrektora Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu Urszuli Słychnań-Wysockiej, w którym wyraża swoje obawy co do działań podejmowanych przez COM, zwłaszcza sposobu zapewnienia pacjentom możliwości korzystania z opieki medycznej. Chodzi tu o likwidację poradni ortopedycznej i chorób sutka, z których korzystała duża liczba pacjentów, i podpisany przez dyrektora COM kontrakt na usługi stomatologiczne objęte obowiązkowym ubezpieczeniem zdrowotnym. W piśmie tym KPN zwraca się do dyrektora Słychnań-Wysockiej też z prośbą o wyjaśnienie czy przed podpisaniem kontraktu zostały przeprowadzone konsultacje ze środowiskiem podległych dyrektorowi COM pracowników służby zdrowia, w imieniu

których został zawarty kontrakt. W szpitalu z niepokojem mówi się też o zwolnieniach pracowników pogotowia ratunkowego.

Podkarpacki szef KPN odpowiedział od dyrektora COM do dzisiaj nie otrzymał. Dostał zaś pismo od wicestarosty Janusza Kołakowskiego, rozpoczynające się od pułafatego powitania: „Szanowny Paniu Szeffie!” Autor pisał w nim, że z problemami podnoszonymi przez T. Chrzana zwrócił się do dyrektora Podkarpackiej Kasy Chorych oraz senatora Andrzeja T. Mazurkiewicza.

Okazało się jednak, że pismo wicestarosty do PRKCh to... pismo KPN do dyrektora COM. Wicestarosta przepisał jego treść, zmieniając jedynie adresata oraz nadawcę. Umieścił na nim również swoje pieczęćki. J. Kołakowski nie widzi w tym nic złego. Zgadza się z wątpliwościami KPN, lecz twierdzi, że uwagi te powinny być skierowane do kasy chorych, a nie do COM. Dlatego też przepisał pismo i wysłał do dyrektora PRKCh Anny Szubart-Lelek. Uważa, że skoro

KPN ma rację, to posłużył się treścią ich pisma. Przysnaję, że nie powiadomił A. Szubart-Lelek, iż pierwotnie autorem listu był KPN.

T. Chrzan nie jest zadowolony z tego, że wicestarosta posłużył się jego pismem, które wcześniej potraktował z ironią. – Lekceważenie, które dostrzegam w odpowiedzi wicestarosty, nie odpowiada pełnionemu przez niego stanowisku. Ubolewam, że wicestarosta przynosi osobiste uprzedzenia na powierzoną mu funkcję – mówi T. Chrzan.

Dyrektor Urszula Słychnań-Wysocka, o której decyzjach dyskutują politycy przysnaję: – Jestem na etapie wręczania około dwunastu wypowiedzi kierownikom i sanitariuszom pogotowia.

Na pytanie czy podpisany przez nią kontrakt w pełni sprzyja rozwojowi służby zdrowia w rejonie Jarosławia, a przede wszystkim czy uwzględnia dostatecznie dobro pacjenta, sama zainteresowana odpowiada: – Kontrakt tegoroczny w stosunku do ubiegłorocznego jest niższy... MP

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Fachowiec?

– Około półtora roku temu zamówiłam u jednego z przemyskich fachowców, pana Czesława, zrobienie nagrobka na grobie moich rodziców. W Dzień Wszystkich Świętych 1999 roku nagrobek był gotowy, niestety niedługo trwało moje zadowolenie. Po kilkunastu dniach wierzchnia warstwa zaczęła się „rolować”. Zgłosiłam reklamację i uspokojona zapewnieniami wykonawcy, że „zaraz to poprawi” czekałam. Niestety, na próżno. Mimo iż jeszcze wiele razy reklamowałam wadliwe wykonanie, do dzisiaj (a minął już przecież ponad rok) nie doczekałam się ani naprawy, ani zwrotu kosztów, które dla mnie, starszej, samotnej osoby, były niebagatelne. Może sygnał w *Życiu Podkarpackim* obudzi sumienie pana Czesława? – wyraża nadzieję nasza czytelniczka.

Niska cena

– W Przemyślu jest coraz więcej sklepów samoobsługowych, kuszących nas na różne sposoby – opowiada czytelnik. – Dobrym sposobem na klienta jest niska cena produktu, niestety coraz częściej okazuje się, że cena w kasie jest dużo wyższa niż ta, która była „przypisana” do towaru na półce. Zdarzyło mi się to już kilkakrotnie i coraz trudniej jest mi uwierzyć, że są to pomyłki a nie zamierzone działania. Konsumenci, sprawdzajcie dokładnie rachunki i nie pozwalajcie się oszukiwać nieuczciwym sprzedawcom! – apeluje przemyslanin.

JAROSŁAW

W którą stronę lepiej?

Powodem śmiertelnego wypadku drogowego, do którego doszło u wylotu ul. Piekarskiej, moim zdaniem, było również złe rozwiązanie kierunku ruchu tej jednokierunkowej ulicy – mówi mieszkaniec miasta. – Byłoby bezpieczniej, gdyby ruch odbywał się odwrotnie; z wjazdem od ul. Słowackiego, a wyjazdem w ulicę Sikorskiego. Skrzyżowanie ul. Piekarskiej z ul. Sikorskiego jest o wiele łatwiejsze, ponieważ na ul. Sikorskiego ruch samochodowy i pieszy jest mały, wyjazd z ulicy Piekarskiej w tym miejscu jest poszerzony i łatwiej byłoby wyjechać, szczególnie dużym samochodom, odjeżdżającym z fabryki „San” – sugeruje jarosławianin. – Obecny kierunek jazdy jest bardzo niebezpieczny, ze względu na duży ruch kołowy i pieszy. Przecież ulica Słowackiego prowadzi do dworca PKP i PKS! Samochody oczekujące na włączenie się do ruchu w ul. Słowackiego stoją na przejściu dla pieszych, a ci z kolei próbują przecisnąć się między pojazdami. Ta przepychanka na pewno nie sprzyja bezpieczeństwu. Dodatkowym utrudnieniem dla dużych samochodów ciężarowych jest też, moim zdaniem, źle umiejscowiony postój taksówek na tej ruchliwej drodze. Często przejeżdżam tym skrzyżowaniem i dlatego spostrzeżenie moje kieruję pod rozważę ludziom, odpowiedzialnym za organizację ruchu drogowego w naszym mieście – apeluje nasz zmotoryzowany czytelnik.

PRZEWORSK

Za dużo samochodów?

Niedawno w jednym z sygnałów została poruszona sprawa parkowania na podnóżkach – mówi nasz czytelnik. – Ale równie irytujące i nawet dość niebezpieczne jest parkowanie na poboczach ulic. Robiąc zakupy w centrum miasta, niejednokrotnie znalazłem się w takiej sytuacji, że zaparkowany bezpośrednio przed przejściem dla pieszych samochód uniemożliwiał mi zobaczenie jezdni i musiałem na nią wyjść, aby sprawdzić czy jest wolna. Nie wiem czy takie parkowanie jest zgodne z przepisami, ale na pewno jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Może czas byłoby pomyśleć o zwiększeniu liczby miejsc parkingowych, bo samochodów jest przecież coraz więcej – radzi nasz rozmówca.

Sygnały przyjmowały: Monika KUKURSKA, Małgorzata PISARZ, Monika SZARNIK

Sygnały zgłaszane do tej rubryki nie są sprawdzane. Publikujemy je, zakładając, że ich autorzy działają w dobrej wierze. Polegamy na uczciwości naszych czytelników.



Na sygnały czekamy od wtorku do czwartku w godzinach 10.00-15.00
 Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
 Rzeszów: (0-17) 853 69 50
 Jarosław: (0-16) 621 20 34
 Przeworsk: (0-16) 648 55 80
 Lubaczów: (0-16) 632 34 40

CUKIERNIA „KEKS”
JUŻ W PRZEMYŚLU!
Spróbuj
– to jest pyszne!
ZAPRASZAMY!
 Przemysł, ul. Franciszkańska 17
 Obsługujemy również wesela i imprezy okolicznościowe.
 Telefon: (016)-6787390.

Agencja Reklamowo-Wydawnicza
Prorek-art s.c.
 ul. Katedralna 3a
 37-700 Przemysł
 tel./fax (016) 678 23 28
 reklamy poligrafia pieczątki markizy
 oferta tygodnia:
kalendaryki reklamowe

NASZE INTERWENCJE

Żelastwo na sprzedaż

Naszą uwagę wzbudziły olbrzymie, metalowe zbiorniki, które ktoś złożył na prywatnej parceli w Przemyślu, w miejscu, gdzie wybrzeże Ojca Świętego Jana Pawła II łączy się z ul. Węgierską.



Te zbiorniki na pewno nie dodają uroku naszemu miastu.

Powodem zainteresowania była zarówno ilość (około 10), jak i wielkość owych zbiorników. Najbardziej zaś zaintrygował nas fakt samego ich złożenia w takim miejscu. Niemal na drodze, a pod trasa linii wysokiego napięcia. No i cel, w jakim się tam znalazły, choć napis „na sprzedaż” – wymalowany na jednym ze zbiorników, w zasadzie wszystko wyjaśniał. Trudno nam jednak wyobrazić sobie, by komś mogły się przydać. Chyba, że buduje stację benzynową.

Tak czy siak, zbiornikami (trochę za naszym pośrednictwem) zainteresowali się funkcjonariusze straży miejskiej, którzy stwierdzili do kogo należą, ale także, że nie powinny leżeć w tym miejscu, zajmując część pasa drogowego. Zarządanie pasem drogowym należy do

Zarządu Dróg Miejskich, więc tam skierowana została „sprawa zbiorników”. Funkcjonariusze SM mogli wprawdzie nałożyć mandat za wykroczenie, ale w maksymalnej wysokości 500 zł. Doszli do wniosku, że kara nałożona przez ZDM, za niezgodne z prawem zajęcie pasa dro-

gowego, będzie wyższa i bardziej pouczająca. Ponadto właściciel zbiorników został zobowiązany do ich przesunięcia w całości na swoją posesję w terminie do 15 lutego. Nie o winę i karę tu chodzi, a o to, że te zbiorniki w ogóle nie powinny tam się znajdować. (R)

NAJBLIŻSZA SESJA PRZEMYSKICH RADNYCH ODBĘDZIE SIĘ DOPIERO W MARCU

Dwa miesiące = 14 tysięcy złotych

Dlaczego od grudnia przemyscy radni ani razu nie obradowali? Bo oszczędzają na dietach, ale nie swoich, tylko cudzych!

Od kilku tygodni nagabywani przez dziennikarzy pracownicy biura zarządu miasta i biura rady miasta ze stoickim spokojem odpowiadają: sesji nie ma i w najbliższym czasie nie będzie. Co gorsza, nikt nie wie dlaczego: sesję zwołał przewodniczący rady w porozumieniu z prezydentem i tylko oni wiedzą, dlaczego jeszcze tego nie zrobili. Wojciech Ingłot, pytany dlaczego nie wyznaczył jeszcze terminu kolejnego posiedzenia, odpowiada wymijająco, że nie ma takiej potrzeby.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się jednak, że poza brakiem pilnej potrzeby zwłoka wynika również z oszczędności. Przewodniczący rady uznał, że ponad 7 tysięcy złotych, które za każdą sesję inkasują obecni na sesji (oprócz radnych) szefowie rad osiedlowych i szefowie zarządów tych rad, to kwota na tyle pokaźna, że nie warto jej za często wypłacać. Szczególnie, że nie obradujący radni inkasują swoje diety w takiej samej wysokości, jak wtedy, kiedy sesja goni sesję, bo w przeciwnieństwie do rajców osiedlowych – mają ryczałt. Ostatnia sesja odbyła się w grudniu. W styczniu sesji nie było, w lutym też ma nie być. W ciągu

dwóch miesięcy miasto zaoszczędzi 14 tysięcy złotych i to tylko wskutek „nierobienia” sesji. (O)

NAUCZYCIELE SWOICH PRAW DOMAGAĆ SIĘ BĘDĄ W SĄDZIE

Nauczyciele w sądzie

W połowie stycznia br. nauczyciele jednej z przemyskich szkół podstawowych skierowali pozew do sądu przeciw dyrekcji placówki o wypłacenie zaległych wynagrodzeń wraz z odsetkami, zgodnie ze znowelizowaną Kartą nauczyciela.

Dziś już kilka szkół podstawowych i średnich weszło w prawny konflikt ze swoją dyrekcją. Jak nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, dyrekcje trzech placówek, na podstawie nauczycielskich pozewów, wniosły do sądu o współudział po stronie pozwanych, czyli dyrekcji tych placówek Urząd Miasta Przemyśla. – Jeżeli pracownik nie otrzymuje należnego wynagrodzenia, to ma prawo podać pracodawcę do sądu. Na podobnych zasadach sprawa się ma z dyrekcjami szkół. Oni również mogą zaskarżyć do sądu organ, którym podlegają. Urząd miasta zapowiedział, że wypłata zaległych wyrówna nastąpi w trzech transzach, do 20 dnia każdego miesiąca – powiedział jeden z dyrektorów przemyskich szkół.

W przemyskim magistracie wiedzą o nauczycielskich pozwach przeciwko dyrekcjom szkół, ale nie otrzymali jeszcze oficjalnych zawiadomień o sprawach. Zarząd miasta przygotowuje uchwałę o zaciągnięciu kredytu na wypłatę zaległych nauczycielskich wynagrodzeń. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Rada Miasta Przemyśla. (MG)

JAROSŁAW

W trosce o uśmiech dziecka

– Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zwraca się z gorącą prośbą o pomoc do wszystkich... Tymi słowami po raz kolejny pani Janina Majsterkiewicz, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z siedzibą w SP nr 11 w Jarosławiu rozpoczyna pismo skierowane do ludzi dobrej woli.

ci... Wtedy widać tę biedę – mówi ze smutkiem pani Janina Majsterkiewicz. – Jeśli zostaje nam trochę zupy to dajemy ją dziecku w stoiku do domu. Często jest to dla nich kolacja. Bywa też i tak, że „to” co dziecko zje u nas jest jego całodziennym pożywieniem. Na organizację półkolonii poszły wszystkie pieniądze. Nasze konto znowu zostaje puste – mówi pani Janina. Jesteśmy organizacją pozarządową, utrzymujemy się z dobrowolnych datków społeczeństwa i zakładów pracy.

Wiele jest dzieci, którym nie obcy jest głód. Przychodzą do szkoły bez śniadania, bardzo głodne, twierdzą, że nie mają co jeść... Bezradni nauczyciele sami robią im kanapki lub dzielą się własnym drugim śniadaniem. W SP nr 11 już po raz kolejny TPD zorganizowało bezpłatną półkolonię z całodziennymżywieniem dla sześćdziesięciu dzieci z rodzin bezrobotnych i najbiedniejszych. – W pierwszych dniach półkolonii dziecko nie może się najeść, potem powoli się nasy-

Wszystkim zainteresowanym pomocą najbardziej potrzebującym dzieciom podajemy numer konta TPD w Jarosławiu; Zarząd Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Bank Spółdzielczy w Jarosławiu, 90960004-329-27016-11. (MP)

REGION

LUBACZÓW

Ferie w szkole

Wbrew powszechnie panującym opiniom niektórzy twierdzą, że ferie spędzane w szkole wcale nie muszą być nudne. Pod warunkiem, że przychodzą tam uczniowie z własnej woli, bez przymusu. Jak się okazuje po pierwszym tygodniu wypoczynku, takich chętnych nie brakowało. Akcja „Ferie” jest w tym roku po raz pierwszy organizowana na tak szeroką skalę, dzięki funduszom przeznaczonym na ten cel przez Urząd Miasta w Lubaczowie. Kwota 7000 zł dla 2 szkół podstawowych i 2 gimnazjów pochodzi z opłat za koncesje. To wystarczyło, aby uatrakcyjnić każdy wolny dzień zajęciami komputerowymi, sportowymi a także profilaktyczno-edukacyjnymi (np. dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z członkami grupy AA na temat narkomanii i alkoholizmu, zorganizowane w Publicznym Gimnazjum nr 2 w Lubaczowie). Ponadto uczestnicy zajęć mogą korzystać codziennie z jednodaniowego posiłku, przygotowanego w stołówce szkolnej. Organizatorzy ferii w szkole zakładali wstępnie, że z ich propozycji skorzysta około 300 osób we wszystkich szkołach i te prognozy – jak dotąd – sprawdzają się. Warto więc pamiętać o tym za rok. DKW

LUBACZÓW

Przestępcy drogowi

Od 15 grudnia, kiedy weszły w życie zaostrzone przepisy o ruchu drogowym, kwalifikujące jako przestępstwo użycie dowolnego pojazdu przy zawartości alkoholu w krwi od 0,5 promila – na drogach i ulicach w powiecie lubaczowskim zatrzymano już 41 kierowców. Dla uznania za przestępcę nie jest w tej chwili ważne, czy nietrzeźwy użytkownik publicznej drogi zasiadał za kierownicą wielkiego tira, szybkiej alfy romeo, czy jechał rowerem. Jeśli alkokotest lub badanie krwi wykaże więcej niż wyśrubowana norma – kierowca trafi przed sąd i czeka go w najlepszym razie kilka miesięcy w zawieszeniu z koniecznością codziennego meldowania się na komisariacie i utrata na kilka lat prawa jazdy. Świadomość surowości kar za jazdę w stanie nietrzeźwości nie dotarła chyba jeszcze do wszystkich, bo kolejka do sądu wydłuża się z każdym dniem. Wib

POWIAT PRZEMYŚL

Będą aktywni?

Starosta powiatu przemyskiego Mariusz Grzęda wziął udział w sesji naukowej, zorganizowanej przez główny instytut górnictwa w Katowicach i agencję rozwoju regionalnego MARR w ramach programu „przemiany w regionie”. W trakcie sesji dyskutowano na temat utworzenia stref aktywności

► CIĄG DALSZY NA STR. 7



Poczułam się jak wysłużony przedmiot...*

Nawiązując do artykułu „Daj mi rząd dusz”, zamieszczonego w nr. 3 ZP chciałabym za Waszym pośrednictwem przedstawić z pozycji pacjenta swój skromny komentarz dotyczący jego obecnej sytuacji na lubaczowskim rynku usług medycznych.

Obserwując rozmiary kampanii informacyjnej dotyczącej przejścia dr X. i dr Y. z R-36 do Poradni Zdrowia byłam pełna podziwu, do zdumienia przypominała nawet kampanię prezydencką. Wszystkie lokale użyteczności publicznej i wszelkie nadające się do tego miejsca oplakatowane były w sposób naprawdę imponujący. Nie wspomnę już o informacji w telewizji kablowej. Przechodziłam koło tego mimochodem, ponieważ kierując się lojalnością i zaufaniem do lekarza, którego wybrałam zdecydowana byłam zostać u p. doktor X. bez względu na firmę w jakiej będzie pracował.

Jestem emerytką, wiele lat pracowałam, obcując na co dzień z ludzkimi problemami, a moja życiową pasją była pomoc w ich rozwiązywaniu. Obecnie wiek i stan

zdrowia zmusza mnie do korzystania z pomocy innych. Choroba moja wymaga częstych wizyt u lekarza i badań diagnostycznych, do tej pory nie miałam problemów z otrzymaniem skierowania na ich wykonanie.

Podczas ostatniej wizyty u pani doktor w nowej firmie, tak usilnie przekonywała mnie ona jednak o niecelowości ich realizacji, że nie otrzymałam już na nie skierowania. Poczułam się jak wysłużony przedmiot, który z racji częstych awarii i remontów odkłada się na dolną półkę. Jestem rozgoryczona i rozczłona. Mój mąż leczy się u doktora N. w R-36 i nigdy nie spotkała go taka „niespodzianka”. Z miesiąca na miesiąc nie stałam się przecież innym pacjentem i nie takiego potraktowania oczekiwałam w zamian za zaufanie i lojalność. Widać są to jednak hasła nie mające zupełnie odniesienia do obecnej rzeczywistości. Egoizm, materializm i własny interes lekarza opanowały sprawy naszego życia i zdrowia, nie licząc się również nasze odczucia i rozterki, jakich doznajemy.

Nie sądzę, abym była jedyną osobą spotykającą się z tym problemem. Nie wiem, czy Pani doktor zdaje sobie sprawę z tego, że nie posiada monopolu na usługi medyczne w Lubaczowie. Pacjenci w poszukiwaniu tego, co się im słusznie należy, mogą przecież odejść do innego lekarza. Taka przynajmniej jest teraz moja decyzja. Wraz z nami odejdą też przeznaczone na nas pieniądze... W konfrontacji z rzeczywistością zdążyłam się przekonać, że tylko one się liczą.

(Nazwisko do wiadomości redakcji)

* Tytuł od redakcji.

PIERWSZA CZĘŚĆ RAPORTU Z KONTROLI SKARBOWEJ W SP ZOZ W PRZEWORSKU ODKRYŁA JEDYNE WIERZCHOŁEK GÓRY LODOWEJ...

Smakowite kąski



W ciągu dziesięciodniowej kontroli dokumentacji przetargowej SP ZOZ w Przeworsku z 1999 roku inspektorzy skarbowi uznali, że ZOZ wielokrotnie złamał ustawę o zamówieniach publicznych. Dziś prezentujemy drugą część raportu.

W listopadzie zakład przeprowadził m.in. przetarg na zakup kardiomonitora, w trybie zapytania o cenę. I w tym przypadku doszło do wyraźnych naruszeń prawa. Według ustawy zapytanie winno być skierowane do co najmniej 4 oferentów. Jednak dokumentacja zawiera oferty tylko dwóch firm, z Zabrze i Białegostoku i brak w niej dowodów wysłania pism z zapytaniem o cenę do innych oferentów. Art. 16 ustawy o zamówieniach publicznych aktu nakłada obowiązek prowadzenia postępowania przetargowego w sposób gwarantujący zachowanie uczciwej konkurencji. Kierownictwo ZOZ nie przestrzegало zasady „konkurencyjności postępowania” i nie wywiązało się z obowiązku ustalenia szacunkowej wartości zamówienia. Poza tym uczestniczące w przetargu strony nie zostały powiadomione o stosowaniu „preferencji krajowych” przed rozpoczęciem postępowania. Dla wyjaśnienia warto zaznaczyć, że jeśli wartość zamówienia nie przekracza 30 tys. ECU (ok. 113 tys. 500 zł), udział w przetargu może być ograniczony do dostawców krajowych oraz zagranicznych posiadających swoje przedstawicielstwa w Polsce. Wady prawne, o których mowa nie stanęły na przeszkodzie w doprowadzeniu postępowania do końca. Cena urządzenia osiągnęła 21 tys. 400 zł.

W podobnym trybie rozgrywał się przetarg na zakup wanny do masażu podwodnego z systemem bocznych dysz wirówkowych. Towarzyszyły mu identyczne uchybienia jak w poprzednim przykładzie. Przeworska służba zdrowia wzbogaciła się o wannę wartości 24 tys. 278 zł brutto.

Po raz pierwszy, drugi i trzeci – sprzedane!

W przetargu na zakup 4 sztuk zestawu ciągłego monitorowania pacjentów na OIOM i centrali komputerowej walczyły między sobą wspomniane uprzednio firmy z Zabrze i Białegostoku oraz pewna spółka z Warszawy. Komisja uznała najpierw, że najkorzystniejszą

ofertę przedstawił Białystok, ale Zabrze zarzuciło ZOZ-owi niezastosowanie „preferencji krajowych”. ZOZ cofnął więc werdykt i przyznał pierwszeństwo firmie z Zabrze, spisując z nią umowę na 108 tys. 151 zł brutto. Okazuje się jednak, że ZOZ i tak złamał prawo, bo uwzględniwszy protest zadziałał wbrew ustawie o zamówieniach.

Dostawy pieczywa dokonywały się na podstawie 2 umów zawartych przez SP ZOZ z jedną z przeworskich spółdzielni, wyłonioną w drodze przetargu nieograniczonego. Spisane na czas określony umowy nie podawały ile pieczywa miało trafić do placówek służby zdrowia podległych zakładowi. W szczególnych warunkach umów ilości te jednak występowały. Kontrolerzy porównali wielkości zakupów do zamówień i wykryli znaczne przekroczenia. Dostawy pieczywa w okresach od sierpnia 1998 do sierpnia 1999 i od września 1999 do września 2000 kosztowały odpowiednio 72 tys. zł i 70 tys. zł. Kwoty przekroczeń to 52 tys. zł w pierwszym przypadku i 23 tys. zł w przypadku drugim. Kontrolerzy skarbowi także tu mówią o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych.

Podobnie było z zaopatrzeniem w mięso. Realizowała je spółka z Sanoka po wygraniu na początku 1999 roku przetargu nieograniczonego. ZOZ spisał z nią dwie umowy łącznie na okres 11 miesięcy. Pierwsza z umów opiewała na 57 tys. zł brutto (3 tys. euro), druga na 60 tys. zł. Od 25 stycznia do 19 sierpnia 1999 r. dostawy mięsa i jego przetworów osiągnęły wartość 56 tys. zł, zaś od 20 sierpnia 1999 r. do 20 lutego 2000 r. wyniosły 43 tys. zł. Uwagę inspektorów przykuł fakt, że przed rozpoczęciem procedury przetargowej zamawiający nie ustalił wartości szacunkowej zamówienia. Poza tym między 1 lipca a 19 sierpnia 1999 r. zakupił towar o wartości przekraczającej 3 tys. EURO bez zawarcia stosownej umowy pisemnej. W ten sposób ZOZ złamał ustawę o zamówieniach. Do zbliżonych wniosków doszła komisja przy kontroli zakupów środków czystości i artykułów mleczarskich oraz podczas analizy przetargu na prowadzenie bieżącego rachunku bankowego.

Kto da więcej?

Odejdzie od przepisów ustaw wykryto również przy ocenie postępo-

wania przetargowego na zakup mammografu, którego wartość cunkowa została wyceniona na 300 tys. zł. W dokumentacji nie ma potwierdzenia wysłania zaproszeń do oferentów ubiegających się o zamówienie. Brakuje też dowodów na to, że ZOZ zapytał o cenę 4 oferentów startujących w przetargu na sprzedaż, dostawę i montaż wózka reanimacyjnego.

W roku 1999 SP ZOZ zakupił dla swoich placówek w mieście i powiecie gaz o wartości 698 tys. zł. Pod koniec listopada 1997 r. zawarł umowę z oddziałem gazowniczym w Jarosławiu na dostawę surowca do swojego budynku przy ulicy Szpitalnej 16 w Przeworsku. W aneksie do umowy dodany został punkt mówiący o udzieleniu sprzedającemu gaz zamówienia „z wolnej ręki”. Ciekawe, że aneks wszedł w życie 1 października 1998 r. Organ kontrolujący stwierdził, że zastosowanie trybu „z wolnej ręki” wymagało zatwierdzenia przez prezesa UKS, ponieważ wartość zamówienia przekraczała 20 tys. euro. Zakład takiego zatwierdzenia nie posiadał.

ZOZ dopuścił się też uchybień przy udzielaniu zamówienia na wykonanie robót budowlano-montażowych i dekarskich wraz z obróbkami blacharskimi. W wyniku zawartych umów wydano na nie 101 tys. zł. Zamawiający usługę ZOZ nie sporządził kosztorysu inwestorskiego. Brakuje też dowodów, że doprowadził do spotkania oferentów w celu przeglądu budynków przewidzianych do remontu i wyjaśnienia zakresu robót. W ofertach przedstawionych komisji oferenci podali jedynie nośniki cenowe, bez określenia ceny. Zgodnie z prawem niekompletne oferty należało odrzucić, do czego jednak nie doszło. W samym protokole postępowania nie zawarto cen żadnej z ofert.

Raport kończy omówienie wyników z kontroli rozliczeń SP ZOZ z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych. W 1999 r. zakład deklarował składki na sumę 4 mln 647 tys. 37 zł 25 gr, a zapłacił 4 mln 628 tys. 265 zł 38 gr. Różnica wynika głównie z korekty składek na ubezpieczenie wypadkowe i fundusz pracy za styczeń i luty 1999 roku.

Kontrolerzy ogłosili wyniki swego dochodzenia w styczniu. Starosta przeworski Henryk Pieniążek nie chciał go ujawnić powiatowym radnym. Józef FIL

REGION

► CIĄG DALSZY ZE STR. 6

gospodarczej, obejmujących wydzielone obszary powiatu przemyskiego przeznaczone pod działalność gospodarczą dla nowych firm. Ma to pobudzić aktywność gospodarczą lokalnej społeczności. Obecni na sesji byli samorządowcy z województwa podkarpackiego, a także przedstawiciele administracji z przygranicznych rejonów Ukrainy, Jaworowa, Mościsk i Żółtkwi. W trakcie spotkania Mariusz Grzęda przeprowadził rozmowę z przewodniczącym rejonowej administracji Żółtkwi Piotrem Komarem na temat dalszego rozwoju współpracy, którą zapoczątkowano w roku ubiegłym. Współpraca z Żółtkwią jest elementem strategii rozwoju powiatu przemyskiego do roku 2010. KF.

PRZEMYSŁ

Warsztaty terapeutyczne

Warsztaty terapeutyczne dla rodziców, profesjonalistów i wszystkich zainteresowanych problemem autyzmu u dzieci trwać będą 9 i 10 lutego w klubie „Niedźwiadek” w Rynku 1 w Przemysłu. Organizatorami spotkania są: Koło Rodziców Dzieci Autystycznych oraz Szkoła Życia dla Niewidomych, działająca przy przemyskim oddziale Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Wykłady prowadzone będą przez Renatę Reszelewską, tyflopädagoga i terapeutę rodzinnego z Ośrodka Rehabilitacji im. Józefa Buczkowskiego w Bydgoszczy. Zarówno w piątek, 9 lutego, jak i w sobotę, 10 lutego, warsztaty rozpoczną się o g. 12. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy na te spotkania. MG

RADYMNO

Pokój na Ziemi dzieciom

Pierwszy koncert kolęd w nowym mileniu, może nie brzmiał tak profesjonalnie jak ubiegłoroczny, ale za to miał niecodzienny wymiar, ponieważ występowały w nim dzieci widzów. W niedzielę, 28 stycznia, koncertem na dwoje skrzypiec rozpoczęli ten wieczór Andrzej Balawender – instruktor miejscowego MOK i znana radymniańska skrzypaczka Ala Majka. Następnie na scenie zjawili się chór licealistów ze szkoły przy ul. Mickiewicza i wyśpiewał *Cichą noc*. Po nim znany nie tylko miejscowej publiczności zespół muzyki dawnej „Capella Antiqua” zagrał na fletach kolędę *Wśród nocnej ciszy*. I tak już do końca grali i śpiewali na przemian „Capella” i chór. Mniej więcej w połowie koncertu wystąpili najmłodsi soliści: Kuba Kryczyński oraz Kajtek i Sylwia Majka.

Następnego dnia „Capella Antiqua” wyjechała na przegląd zespołów muzyki dawnej „Schola Cantorum” do Kielc. – Może głównej nagrody nie zdobędą – mówi dyrektor MOK w Radymnie Dorota Gunia. – Festiwal ten zawsze reprezentował wysoki poziom. Nasz zespół uczestniczy w nim już od niepamiętnych czasów i nigdy jeszcze bez żadnego „baniaka” (red: pucharu) z Kielc nie przyjechali. Mijemy nadzieję, że tym razem będzie podobnie – dodaje. MS



Na scenie MOK kolędowny dzieci.

HORYNIEC

Zimowa biesiada

W pięknej, zimowej scenarii odbywała się w tym roku XXII już Biesiada Teatralna w Horyńcu, uważana – nie bez racji – za jeden z najciekawszych przeglądów młodego teatru w Polsce. Swą renomę horyniecka Biesiada zawdzięcza niezwykłemu klimatowi emanującemu ze sceny starego teatru książąt Ponińskich, żywo reagującej na sztukę widowni, gwiazdom polskiego teatru zasiadającym w festiwalowym jury. W tym roku prezentację trzynastu zespołów z całej Polski oceniali Anna Chodakowska, Edward Wojtaszek i Krzysztof Nowak. W kategorii zespołów teatralnych małych form jury przyznało główną nagrodę Złoty Róg Myśliwski Króla Jana i nagrodę pieniężną w wysokości 2500 złotych zespołowi teatralnemu ORFA z Miejskiego Ośrodka Kultury w Zgierzu za spektakl *Miłość towarem, czyli świat według Lorki* w reżyserii Mariana Glinkowskiego. Róg srebrny i 2 tys. złotych zabrał z sobą z Horyńca teatr FIETER z Domu Kultury w Ozimku za spektakl w reżyserii Roberta Konowalika *Henryka Sienkiewicza Krzyżaki*. Brązowy Róg Myśliwski Króla Jana i 1500 złotych nagrody przypadł w udziale przemyskiemu teatrowi tańca za spektakl *Dziewczynka z zapalkami* w reżyserii Doroty Pantuły-Ferlejo. Jury nagrodziło też uczestników festiwalu za indywidualne dokonania twórcze. Złotą Misę Borowiny i nagrodę pieniężną w wysokości 1500 złotych ufundowaną przez starostę powiatu lubaczowskiego otrzymał twórca spektaklu *Henryka Sienkiewicza Krzyżaki* Robert Konowalik, Misę Srebrną i 1300 złotych od wójta gminy Horyniec otrzymał Karol Zapala – reżyser i wykonawca monodramu *Bezgrzeszne lata*, a Misę Brązową i 1100 złotych od marszałka województwa wręczono Łukaszowi Pertkiewiczowi i Grzegorzowi Musze, wykonawcom spektaklu *Mimika*. Od lat tę ciekawą imprezę organizuje wspólnie przemyskie Centrum Kulturalne i horyniecki Gminny Ośrodek Kultury. Sponsorem festiwalowych nagród w kategorii zespołów był marszałek województwa podkarpackiego, którego reprezentował w Horyńcu wicemarszałek Jan Sosek. Wfb

PIĘKNIE ODNOWIONA KAMIENICA PRZY UL. GRODZKIEJ W JAROSŁAWIU KRYJE ODRAŻAJĄCE WNETRZE

Melina pod okiem burmistrza



Pod okiem burmistrza.

Obok ratusza, siedziby burmistrza miasta oraz straży miejskiej, rozgrywa się dramat mieszkańców. Na nazwę „melina przy ul. Grodzkiej 2” niektórzy funkcjonariusze straży parskać śmiechem. Lokatorom kamienicy jednak nie jest do śmiechu. Przechodzenie przez kałuże mocz i fekalii oraz korzystanie z ubikacji zabrudzonej wymiocinami jest koszmarem.

Niedawno odnowiona elewacja kamienicy przy rogu Grodzkiej i placu Świętego Michała, przyciąga wzrok przechodniów. Pomiedzy księgarnią i kwiaciarnią wstawiono nowe drzwi. Obok w ścianie zamontowano domofon. Ruch tu duży. Często ktoś wchodzi do kamienicy. Zazwyczaj mężczyźni. Jeden z nich naciska guzik domofonu, wchodzi do środka. Ten następny nie musi już domagać się otwarcia drzwi. Są uchylone i bez problemu można wejść. Kto tam nie był, nie wierzyłby, co kryje ta piękna, kolorowa kamieniczka.

Długi, mroczny korytarz, a w nim odrapane ściany i niesamowity odór moczu. Im bliżej końca korytarza, tym fetor bardziej intensywny. Ale to nie koniec atrakcji. By przejść na schody wiodące na piętro kamienicy, trzeba zanurzyć obuwie w kałuży. Kto pierwszy raz przemierza ten korytarz, zapewne nie zdaje sobie sprawy, po czym kroczy. Kto jest tu po raz kolejny, dobrze wie, co to za kałuża. Róg korytarza przed schodami to miejsce, które służy odwiedzającym kamienicę, a ściślej jedno z jej mieszkań, do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Goście korzystają również ze wspólnej ubikacji. Tu

podążają wówczas, gdy mają problemy z żołądkiem. Pozostałości widoczne są na drzwiach, ścianach i posadzce. Widok schodów jest podobny: brudne, poplamione krwią. Tak wygląda wnętrze kamienicy, w której – jak twierdzą jej użytkownicy – znajduje się melina. Według ich relacji mieszkanie to przez całą dobę odwiedzają różne osoby, bo tu odbywa się handel alkoholem i papierosami. Tu trwają długie nocne libacje. Często ktoś kopie w drzwi sąsiadów, straszy lub grozi podpaleniem.

Burmistrz rozkłada ręce

Mieszkańcy tej feralnej kamienicy nie chcą podawać nazwisk. Boją się reakcji uciążliwych sąsiadów. Mimo to opowiadają o przykrościach, jakie ich spotykają. – To nie tylko awantury pijackie, nieprzespane noce, smród w korytarzu czy korzystanie z zarzyganej ubikacji. To również strach o rodzinę. Żyjemy jak w getcie. Najgorsze jest to, że wszyscy, do których się zwracamy, są bezsilni. Nie wiemy, kto może zlikwidować melinę. A wszystko to się dzieje pod okiem burmistrza – mówi jedna z kobiet.

Burmistrz przyznaje, że miał interwencje w tej sprawie. Ale rozkłada ręce: – Przesłałem pismo do straży miejskiej. Jeżeli uda im się przyłapać kogoś na gorącym uczynku, to dobrze, jeśli nie, niech proszą o pomoc policję. Nic innego nie możemy zrobić.

W siedzibie straży miejskiej hasło „melina przy ul. Grodzkiej 2” wywołało uśmiechy. Jeden z funkcjonariuszy próbował sugerować, że lokatorzy, którzy interweniują w tej sprawie i domagają się spokoju, są po prostu uciążliwymi są-

siadami. Inaczej podszedł do tego komendant straży miejskiej Andrzej Jędrejko. Tłumaczył, że straż nie posiada kompetencji, które pozwoliłyby jej na skuteczne działanie. – Mamy interwencje, że w jednym z mieszkań jest melina, ale my nie możemy tam wejść. Mamy również interwencje, że na korytarzu są załatwiane potrzeby fizjologiczne. Żeby kogoś ukarać, musielibyśmy go najpierw przyłapać lub mieć świadka tego zdarzenia. Nie możemy interweniować wówczas, gdy ktoś tylko stoi. Przyczyniliśmy się do tego, że w bramie założono drzwi i domofon, ale teraz nie możemy interweniować, gdy te drzwi są otwarte.

Nie uciekamy od problemu

Komendant A. Jędrejko uważa, że rozwiązaniem problemu byłoby przeniesienie uciążliwego lokatora do bardziej odosobnionego mieszkania. A przeniesienie nie jest łatwe. Administratorka Elżbieta Strent z Administracji Domów Mieszkalnych w Jarosławiu informuje, że upomniała lokatora, by przestrzegał regulaminu porządku domowego. Powiadomiła również straż miejską: – Prosiłiśmy o częste kontrole w godzinach popołudniowych. Dla bezpieczeństwa mieszkańców od ulicy Grodzkiej założyliśmy drzwi i domofon, również z tyłu założyliśmy zamek. To jednak nie zdaje egzaminu. Obecnie nic nie możemy zrobić, ponieważ lokator stara się o prawo do tego mieszkania i sprawa jest w sądzie. Jeżeli sąd wyda wyrok na jego niekorzyść, wówczas zostanie przesiedlony. W innym wypadku nie możemy go usunąć, chyba że w rażący sposób będzie zakłócał porządek i spokój. Ale na to również muszą być dowody, interwencje straży, policji, rozstrzygnięcia kolegium.

Wszyscy, do których zwracają mieszkańcy, twierdzą, że największe prawo do interwencji posiada policja. Dzielnicy st. sierż. Marek Kucharski twierdzi, że po każdym zgłoszeniu mieszkańców odwiedza kamienicę, a jeżeli zachodzi konieczność, kieruje wnioski do kolegium ds. wykroczeń. Jako przykład podaje ukaranie w ubiegłym tygodniu uciążliwego lokatora karą grzywny za zniszczenie drzwi sąsiadce.

Zastępca komendanta policji nadkom. Janusz Dymek wyjaśnia, że interwencje policji nie zawsze są skuteczne, ponieważ nie posiada ona upoważnienia, by wejść do mieszkania. – My nie uciekamy od takich problemów, ale nie wolno nam wyważać drzwi. Najszerze pole działania ma właściciel lokalu. By rozwiązać ten problem musi z nami współpracować. EKZ

adidas
ADIDAS + AUDI =
... SPRAWDŹ SAM
PRZEMYSŁ, JAGIELLOŃSKA 9

POPULARNA, ROZPUSZCZALNA GUMA DO ŻUCIA PRODUKOWANA W NIEMCZECH MOGŁA STANOWIĆ ZAGROŻENIE DLA ŻYCIA

Już po mambie

Ostatnio pojawiły się sygnały, że rozpuszczalna guma do żucia mamba może zawierać priony, wywołujące chorobę Creutzfeldta-Jakoba. Decyzja mogła być tylko jedna: natychmiastowe wycofanie z obrotu tego towaru. Jako pierwsze zareagowały sanepidy na Podkarpaciu.

Producentem gumy jest niemiecka firma Strock, która w momencie pojawienia się na terenie Niemiec przypadków choroby wściekłych krów zawiadomiła opinię publiczną, że gumy mogą być niebezpieczne dla życia. Wiadomo, że do produkcji mamby użyto niemieckiej żelatyny, wytwarzanej też z odpadów wołowych. Możliwe, iż zawierały one mięso zwierząt zarażonych chorobą wściekłych krów.

15 stycznia br. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie zakazu produkcji i wprowadzania do obrotu niektórych środków spożywczych. Zakaz obejmuje wołowinę, podroby i jelita wołowe, żelatynę wołową, krew i preparaty z krwi wołowej oraz preparaty z zawartością składników pochodzących z tkanek wołowych, jeżeli te surowce i półfabrykaty zostały przywiezione z krajów, z których import jest zakazany. W tym wypadku nie ma znaczenia data produkcji lub przywozu z zagranicy.

Nie ma psychozy strachu

Zarządzenie o wycofywaniu mamby ze sklepów i hurtowni wydał główny inspektor sanitarny kraju. – Wydałiśmy już szereg decyzji w sprawie wycofania z obrotu tych gum zarówno z handlu detalicznego jak hurtowego – zapewnia miejski inspektor sanitarny w Przemyślu Andrzej Borowski. – To akcja profilaktyczna. Codziennie sprawdzamy, jak to się ma w praktyce i muszę przyznać, że wszyscy handlowcy podporządkowali się nakazowi. Nie ma co wywoływać psychozy strachu.

Przemyska stacja niemal codziennie otrzymuje certyfikaty dotyczące różnych produktów różnych firm, niekoniecznie polskich, w których występuje żelatyna. Danone, Mentos, Ovita-Nutrica, Nestle Polska, Alima-Gerber itp. – wszystkie te firmy przedstawiają zaświadczenia, że używana do produkcji żelatyna nie pochodzi z krajów objętych zakazem importu. Żelatyna jest z Indonezji, Brazylii czy



Koniec z mambą.

Słowacji. Mięso używane do produkcji przetworów w rzeszowskiej Alimie-Gerber pochodzi – według oświadczenia – tylko od polskich producentów, którzy są pod ścisłym nadzorem lekarzy weterynarii. Próżno było w czwartek, 1 lutego, szukać w przemysłowych sklepach i hurtowniach mamby. Łącznie na terenie Przemyśla i powiatu przemyskiego do 1 lutego wycofano z handlu 351,5 kg gumy, która została zapakowana i odesłana do producenta. Podobnie było w Jarosławiu, Przeworsku i Lubaczowie.

Nikt nie protestował

W Jarosławiu łącznie wycofano 653,5 kg mamby. – Nie udało nam się do tej pory dotrzeć do wszystkich sklepów, sklepików czy kiosków „Ruchu”, w których sprzedawane były te gumy. W związku z tym wystosowaliśmy do wszystkich pisma informujące i nakazujące wycofania mamby z obrotu handlowego – powiedział powiatowy inspektor sanitarny w Jarosławiu Janusz Szywał.

Józef Dusilo z jednej z jarosławskich hurtowni na wieść o mambie wycofał z obrotu ok. 600 sztuk w ciągu godziny. – To poważna sprawa. Nie można ryzykować. Wiem, że identycznie reagują inni handlowcy.

W Przeworsku i powiecie wycofano 41 kg, ale tu nie skończyło się na gumie. Jak dowiedzieliśmy się od powiatowego inspektora sanitarnego w Przeworsku Jadwigi Stebnickiej, dodatkowo wycofano: 24 kg żelatyny, 23 kg przetworów warzywno-mięsnych dla dzieci do lat 3, 16 kg rosołu wołowego, ok. 9 kg sosów pieczeniowych, 2,5 kg rosołu drobiowo-wołowego. – Akcję wycofywania tych produktów prowadziliśmy od grudnia 2000 roku. Trudno było nam dotrzeć do wszystkich, szczególnie do kiosków „Ruchu”.

Bernadetta Szybicka z jednego z przeworskich sklepów spożywczych twierdzi, że wszyscy podporządkowali się nakazowi sanepidu. Tydzień temu mamba znikła ze sklepowych półek i nikt przeciw temu nie protestował.

Niestety, nie udało nam się uzyskać danych z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubaczowie, gdzie poinformowano nas, że tylko WSSE w Rzeszowie może udzielać takich informacji.

Kontrole na bieżąco

Jak poinformował zastępca Podkarpackiego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Rzeszowie Walde-

mar Burzyński, w woj. podkarpackim działania w związku z zagrożeniem spożycia żywności ze składnikami zawierającymi chorobotwórcze priony podjęte zostały 10 listopada 2000 r.

– I od tego czasu trwają intensywne kontrole sanitarne we wszystkich obiektach na terenie województwa, w których podej-

Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Przemyślu, w związku z pojawiającymi się wątpliwościami co do przydatności niektórych towarów do spożycia, oddelegowała jednego z inspektorów sanitarnych, który zarówno kupującym jak i handlującym pod numerami telefonów: 670-01-12 (w godzinach pracy) oraz 670-07-38 (po godz. 15 i w dni wolne od pracy) udzielać będzie niezbędnych informacji co do ewentualnego spożycia bądź sprzedaży produktów.

rzana żywność mogłaby się znaleźć. Szczególnym nadzorem objęte zostały punkty sprzedaży detalicznej i hurtowej środków spożywczych, zakłady zbiorowego żywienia otwartego i zamkniętego, ciastkarnie, zakłady garmaze-ryjne, wyrobów cukierniczych, koncentratów spożywczych i środków dietetycznych. Do 1 lutego w naszym województwie przeprowadzono 2 tysiące 653 kontrole sanitarne. Wydano 395 decyzji zakazujących wprowadzenia do obrotu kwestionowanych środków spożywczych, na około 9 tysięcy kilogramów oraz 78 nakazów zabezpieczenia. W wyniku przeprowadzonego postępowania uchylono nakaz zabezpieczenia środka spożywczego na około 2 tysiące 600 kilogramów produktów – wyjaśnił W. Burzyński.

Mariusz GODOS

PIERWSZY BAŁWAN TRZECIEGO TYSIĄCLECIA



Śnieg, który spadł w ostatnich dniach stycznia, pozwolił też na ulepienie pierwszego bałwana w trzecim tysiącleciu.

Psikusy zimy

Wszystkim niedowiarkom, którzy sądzili, że tego roku już nie nadejdzie, pani Zima sprawiła kolejnego psikus. Sypnęła śniegiem, powiała mrozem i od razu zrobiło się tak, jak powinno być o tej porze roku. Wystarczył zaledwie jeden dzień, by świat pokryty został grubą warstwą białego puchu, więc trudno wyrokować co nas jeszcze czeka. Globalne prądy mas powietrza, decydujące o pogodzie, są ostatnimi laty zupełnie nieobliczalne. Ponieważ nie wiadomo jak długo zima potrwa, należy więc korzystać z jej uroków jak najwięcej. Szczególnie, że akurat są zimowe ferie szkolne. Na całym Podkarpaciu ruszyły wszystkie wyciągi narciarskie, śląc ponadto sygnały o bardzo dobrych warunkach do jazdy. I tylko trochę narzekać mogą jedynie posiadacze samochodów, które nie za dobrze radzą sobie z grubą warstwą śniegu, nie usuwaną z bocznych dróg i ulic. (R)

POWSTAŁ SERWIS INTERNETOWY SŁUŻBY CELNEJ RP W SYSTEMIE WAP

Graniczna łatwizna?

26 stycznia, z okazji Międzynarodowego Dnia Celnika, uruchomiony został serwis internetowy Służby Celnej RP w systemie wap, w wersji polskiej i angielskiej. Serwis, opracowany w Biurze Statystyki Celnej i Analiz GUC, dostępny jest dla każdego, kto posiada telefon komórkowy wyposażony w przeglądarkę wap, po uprzednim wpisaniu adresu: wap.guc.gov.pl.

Systemem objęto 45 najważniejszych przejść granicznych Polski, w tym też przejście w Medyce. W serwisie znajdują się aktualne czasy oczekiwania na przekroczenie granicy. Nazwy przejść podane zostały w dwóch wersjach językowych. Każde przejście jest krótko scharakteryzowane i ma wyszczególnione numery dróg dojazdowych, a także podany jest czas ocze-

kiwania na przejściach z nim sąsiadujących. W serwisie wap są też podane kursy obcych walut. Na przejściach obsługujących system wap zostali wyznaczeni funkcjonariusze celni odpowiedzialni za rzetelność zamieszczanych w serwisie danych. Czasy na przejściach granicznych wprowadzane są za pośrednictwem telefonów komórkowych. Planowane jest także uruchomienie serwisu informacyjnego, umożliwiającego wysyłanie SMS do serwisu Służby Celnej z zapytaniem o czas oczekiwania na konkretnym przejściu i momentalne otrzymywanie SMS z odpowiedzią.

Jak powiedziała rzecznik przemyskiego Urzędu Celnego Krystyna Mielnicka, żadna europejska służba celna nie ma uruchomionego tego typu serwisu. MG

TRAX
Przeworska Fabryka Krzesel „TRAX”
Zapraszamy
do salonów meblowych
Jarosław, ul. 3 Maja 33, tel. 6232711
Przeworsk, ul. Cicha 3, tel. 6482466

57845

PORTRET MORDERCY (II)

Zabójca z Wysocka ujęty

W piątek przed południem na parking przed budynkiem Prokuratury Okręgowej w Przemyślu zajechał policyjny furgon. Najpierw wysiedli czterej policjanci, odpięli kabury pistoletów, sprawdzili broń, a dopiero potem wyprowadzili z auta młodzieńca w zielonym dresie. Szczupły, skulony, z rękami skutymi z tyłu, z opuszczoną głową, przy prowadzących go roslých funkcjonariuszach wyglądał na jeszcze drobniejszego niż jest.

Pierwszego lutego, kilka minut po 15, do Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu nadeszła wiadomość o zatrzymaniu w Tarnowie dwudziestoletniego Jacka K. Zakończyła się akcja, w której przez osiem dni uczestniczyły setki funkcjonariuszy. Odetchnęli policjanci, którzy szukali sprawcy zabójstwa, odetchnęli mieszkańcy Wysocka i okolicznych wiosek ogarnięci obawą, że przestępca jest gdzieś w pobliżu i może znów zaatakować.

W poprzednim numerze ŻP ob- nie pisaliśmy o zabójstwie, do którego doszło 24 stycznia w Wysocku koło Jarosławia. Dwudziestoletni Jacek staraniem matki został zwolniony za poręczeniem majątkowym z aresztu tymczasowego, w którym przebywał jako podejrzany o wymuszenie rozbójnicze. Po powrocie do domu zachowywał się dziwnie, a kilka godzin później w przypiływie szału w bestialski sposób zabił matkę, bardzo ciężko zranił babkę i skaleczył kuzynkę, która ratowała się, wyskakując przez okno. Ocalał młodszy brat, któremu udało się uciec, kiedy Jacek z siekierą i nożem szalał w mieszkaniu.

O szczegółach i okolicznościach tej zbrodni obszernie informowały media, ale do tej pory bez odpowie-



Szczupły, skulony, z rękami skutymi z tyłu, z opuszczoną głową, przy prowadzących go roslých funkcjonariuszach wyglądał na jeszcze drobniejszego niż jest.

dzi pozostaje pytanie dlaczego do tego doszło. Co się stało, że syn zabił matkę, poranił babkę i kuzynkę. Kim naprawdę był Jacek?

Chciał żyć w innym świecie

W Wysocku, jak w każdej niewielkiej wiosce, ludzie dobrze się

znają. O Jacku mówią, że kiedyś był ukladnym, porządnym chłopakiem, o którym złego słowa nie można było powiedzieć, ale mniej więcej od dwóch lat coś się z nim zaczęło dziać. Zrobił się jakiś dziwny. Na pytanie na czym polegała ta dziwność, starsi mieszkańcy wioski

wruszają ramionami i przebakują o narkotykach, o tym że młodzież dzisiaj jest zepsuta i zła. Nieco łatwiej rozmawia się z rówieśnikami Jacka, którzy mieli z nim częstsze kontakty. – Fajny facet był, tylko mu odbiło – mówi jeden z nich, nie chcąc podawać swojego imie-

nia. – Wiem że ćpał, wszyscy o tym wiedzieli, tylko mało kto traktował to poważnie. Zdarzało się, że przed imprezą chłopaki zapalili trawkę na rozluźnienie, ale widocznie Jackowi to nie wystarczało. Miał taką paczkę gdzie mógł przyspanować tym, że bierze prochy, grzybki i różne inne świństwa. Nie wiem co to było, może amfa albo kwas (LSD – przyp. red). Wtedy był na haju i zaczęła się gadanie o jakiejś specjalnej świadomości, często trudno go było zrozumieć, kiedy tak opowiadał.

– To nieprawda że u nas nie ma narkotyków – mówi dziewczyna która znała Jacka. – Nieraz za sklepem znajdowano strzykawki. Nie wiem kto jeszcze ćpał, ale u Jacka widziałam ślady na rękach. W ciągu ostatniego roku bardzo się zmienił, praktycznie nie było z nim kontaktu. Coś tam mrucał pod nosem, uśmiechał się do siebie. Czasem mówił o jakimś innym świecie, że Boga nie ma, a on teraz wierzy w coś innego. Stracił kontakt z miejscowymi, znalazł sobie nowych kolegów, gdzieś w Jarosławiu, Przemyślu i Rzeszowie, pewnie takich samych ćpunów i żył w swoim świecie.

Załamane życie

O problemach ludzi uzależnionych od narkotyków mówi mgr Małgorzata Pelc, pedagog z długoletnim doświadczeniem w pracy w punkcie konsultacyjnym dla narkomanów: – U osób uzależnionych, na skutek długotrwałego zażywania narkotyków pojawiają się cechy, które uniemożliwiają normalne życie. Utrwalają się one i stają się nowymi cechami osobowości. Najbardziej typowe to: obniżona tolerancja na trudności i stresy, bardzo szybkie denerwowanie się, częste występowanie niepokojów i lęków, popadanie w pesymizm, wywyższanie się, polegające na wyolbrzymianiu poczucia własnej wartości i swojego znaczenia zarówno w sensie pozytywnym jak i negatywnym, a także odróżnianie się za wszelką cenę od innych. Człowiek uzależniony żyje w sferze fantazji, stawia sobie nierealne wymagania, myśli w sposób życzeniowy i izoluje się od innych, przyjmując postawę obserwatora, a nie uczestnika życia.

Człowiek uzależniony jest chory przez całe życie i nawet po dłuższym okresie abstynencji na skutek sprzyjających okoliczności może nastąpić nawrót choroby. Warto tu wspomnieć o zjawisku tzw. „wyzwalaczy”, wywołujących chęć wzięcia narkotyku. Wyzwalaczem może być ulica, dom, pokój, w którym brało się narkotyk, mebel gdzie był przechowywany, nawet para dnia lub osoba. Wyzwalacze mają duży wpływ na mózg narkomana, powodują uczucie głodu narkotykowego, nawet wtedy, gdy zdecydował się on zaprzestać brania narkotyku, lub przez jakiś czas nie miał z nim kontaktu. Reakcją jest nieodparta chęć wzięcia narkotyku, za wszelką cenę. Te doznania mogą być tak silne, że narkoman nie posiadający uczuć wyższych, łatwo wpada w agresję lub autoagresję. Nawet najmniejsza przeszkoda powoduje nieobliczalne reakcje.

O tym jak było w przypadku Jacka zdecyduje zespół biegłych, prokurator i sąd. Jedno jest pewne, to przez narkotyki pozbawił życia matkę i zniszczył życie rodziny i swoje.

Jacek SZWIC

BIŁSKI I CIENIE BIESZCZADZKIEJ POPULACJI ŻUBRÓW

Niebezpieczeństwo epidemii

Potężny żubr jest symbolem ochrony przyrody w Polsce i jednocześnie największym z dziko żyjących, w naszym kraju i Europie, zwierząt. Całkowicie wytopiony, powrócił za sprawą hodowców i przyrodników najpierw do Puszczy Białowieskiej, a w latach 60. także w Bieszczady. Znalazł tu dogodne warunki do życia, o czym świadczy stały wzrost ilościowy populacji, ale od kilku lat obserwuje się także niepokojące przypadki nagłych padnięć. Żmudne badania wykazały, że przyczyną jest gruźlica, na którą zaczęło chorować stado osiadłe w Nadleśnictwie Brzegi Dolne. Groźba epidemii zawisła nad wszystkimi bieszczadzskimi żubrami.

Obecnie żubry w Bieszczadach występują na terenie czterech nadleśnictw: Baligród, Brzegi Dolne, Lutowiska i Stuposiany. W sumie około 160 sztuk (stan wg inwentaryzacji na koniec marca 2000 r.) i liczba bieszczadzskich żubrów systematycznie wzrasta. W roku 1994 było ich ok. 110, w 1996 – ok. 120, w roku 1999 – ok. 150. Migracji żubrów nie ograniczają żadne sztuczne przeszkody, ani ogrodzenia. Trzymają się jednak bieszczadzkiej kniei, w której nie mają naturalnych wrogów i gdzie

mogą czuć się bezpieczne. Przez lata największe zagrożenie stanowił dla nich kłusowniczy, szczególnie po ukraińskiej stronie granicy, bo sforsowanie Sanu, nie jest dla tych wielkich zwierząt żadnym problemem. Od kilku lat groźba, która może dotknąć całą populację bieszczadzskich żubrów, jest niebezpieczeństwo epidemii gruźlicy.

Pierwszy padły żubr

Pierwszy padły żubr, u którego na podstawie badań laboratoryjnych wykonanych w Instytucie Weterynarii w Puławach stwierdzono gruźlicę, znaleziony został w rejonie Paniszczewa w gm. Czarna w roku 1996. Następnego roku, na podstawie decyzji Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, przeprowadzono odstrzał sanitarny 5 żubrów (2 z Nadleśnictwa Lutowiska, 1 – Stuposiany i 2 – Brzegi Dolne). W 1998 roku przebadano kolejnych 5 wyeliminowanych sztuk (2 z Brzegów Dolnych i po 1 ze Stuposian, Lutowisk i Baligrodu). Na przełomie 1999-2000 roku dokonano odstrzału sanitarnego dalszych 10 sztuk (2 z Lutowisk i 8 z Brzegów Dolnych). W sumie od 1997 roku w PIW w Puławach przebadane zo-



Bison bonasus, czyli żubr.

stały 23 żubry (20 odstrzelonych i 3 padłe). Badania potwierdziły fakt występowania gruźlicy, zaś jej ognisko zlokalizowano w stadzie bytującym w Nadleśnictwie Brzegi Dolne.

jest potwierdzenie w postaci wyników badań przeprowadzonych przez PIW w Puławach. Zgoda na odstrzał dalszych trzech żubrów ważna jest do końca lutego.

(R)

ADAMA KOWALA EKSMITOWANO Z MIESZKANIA... KTÓRE NAWET NIE BYŁO MIESZKANIEM

Ty Kowal jesteś pierwsza trąbka

We wrześniu do zajmowanego w Horyńcu przez Adama Kowala lokalu w bloku należącym do Nadleśnictwa Lubaczów wkroczył komornik. Przy eksmisji zarządzanej przez sąd jeszcze w maju, najemcy nie było. Cały skromny dobytek Adama Kowala wyładował w wilgotnej piwnicy, a on sam w komórce rodzinnego domu, gdzie matka zwykle gotuje strawę dla psów i kota.

Nadleśniczy Janusz Skalski kieruje lubaczowskim nadleśnictwem od czerwca 1999 roku i początków historii Adama Kowala nie zna. Z zachowanych w nadleśnictwie dokumentów wynika, że lokal zajmowany przez A. Kowala w budynku należącym do Lasów Państwowych nigdy mieszkaniem nie był, bo nie posiadał wodociągu ani kanaliza-

cji. Nikt też nie potrafił sobie przypomnieć, jak to się stało, że Adam Kowal wprowadził się do tego lokalu i mieszkał tam spokojnie przez kilkanaście lat. W zeszłym roku jednak nadleśnictwo postanowiło sprzedać mieszkania zakładowe.

Kokosy w lesie

Adam Kowal jest zatwardziałym kawalerem. – I tak już zostanie do końca życia – zarzeka się. Zresztą gdzie miałby sprowadzić rodzinę? Od kilku miesięcy mieszka w tzw. „letniej kuchni” w obejściu rodzinnego domu w Młodowie. I to rodzina patrzy krzywo na jego obecność, choć zwilgotniałe i ciemne wnętrza jego lokum przypominają raczej komórkę niż miejsce do życia. Matka nawet opłacała w nadleśnictwie czynsz za jego

mieszkanie w Horyńcu, byle tylko nie wracał do domu. – Całe szczęście, że zima w tym roku bez mrozu, a w komórce jest stara kuchnia, gdzie matka gotuje jedzenie dla psów i kotów – mówi A. Kowal – bo inaczej zamarzyłbym pod oknami rodziny. Miałem tam kiedyś swój pokój, ale jak mnie wyeksmitowali z Horyńca i wróciłem do matki, już go nie było. Moje rzeczy gniją gdzieś pod szopą.

– W lesie pracowałem od dawna. Od 1982 roku robiłem w lasach w okolicach Horyńca – opowiada A. Kowal. – Ludzi wtedy trzeba było do czyszczenia i pielęgnacji, i zarabiałem czasem więcej niż nadleśniczy. Ale po latach się okazało, że w kadrach są luki w dokumentacji mojej pracy i nie mogę się w związku z tym starać o jakiegokolwiek świadczenia.

Ludzi do pracy w lesie trzeba było szukać ze świecą, bo roboty po wiosennych wichurach było huk, więc Kowala chcieli zatrzymać w pracy na stałe. Tylko on sam – jak wspomina leśniczy Banaś z Horyńca – na stałe zatrudnić się nie chciał. Nie miał też wielkich wymagań od życia i zamieszkał w pomieszczeniu socjalnym na poddaszu bloku nadleśnictwa w Horyńcu. – Ze mną zakwaterowano jeszcze jednego pracownika. To on otworzył drzwi do sąsiedniego pomieszczenia, gdzie była woda i ubikacja. On się tam przeprowadził, a ja zostałem. Nadleśniczy wiedział o tym, ale machnął ręką „jak tak mieszkanie, to mieszkaćcie” – powiedział i dano nam spokój – wspomina A. Kowal.



– Ty jesteś pierwsza trąbka...



Adam Kowal mieszka w komórce rodzinnego domu.

Potem współlokator zmienił pracę i wprowadził się, a na mieszkanie obok sprowadziła się rodzina. „Ty Kowal jesteś samotny i pracę możesz zostawić – powiedział mu nadleśniczy – a na to mieszkanie przyjdzie rodzina, co w lesie pracować będzie. Więc musisz mieszkanie opuścić”. Zaproponowano mu drewniany baraczek jako nowy dom. Wstawiono nawet piec. Kowal się wyprowadził, ale wkrótce na miejscu baraczkę zastał tylko kupkę popiołu. Obiecano na pogorzeliściu postawić baraczek murowany. Ale nie postawiono.

Pierwsza trąbka

Wrócił do domu w Młodowie i codziennie dojeżdżał do pracy. – Przewadziłem wtedy przy komendzie milicji w Lubaczowie zespół jazdowy. Kiedy powiadomiłem kapitana odpowiedzialnego za ten zespół, że chyba wyjadę na Śląsk, to nie chciał mnie puścić: „Ty jesteś pierwsza trąbka, jesteś mi tu potrzebny”. I załatwił widocznie coś w nadleśnictwie, bo wróciłem na stare mieszkanie – pokój z kuchnią – w bloku nadleśnictwa w Horyńcu. Wodę przez półtora roku musiałem nosić z kotłowni. Potem wodę mi podłączyli, ale bez odpływu. Więc wiadro miałem pod zlewem i wynosiłem zlewki na zewnątrz.

W Horyńcu zameldowano go czasowo za zgodą nadleśnictwa. Aż dwa lata temu uznano, że mieszkanie pójdą pod młotek. Lokal Kowala nie kwalifikował się do nazwy mieszkania, więc przedstawiono mu propozycję kupna pustego lokalu w sąsiedztwie. – I tak poszliśmy panu Kowalowi na rękę – twierdzi nadleśniczy J. Skalski – bo nie spełniał

wszystkich warunków, jakie ustawa wymaga od nabywców. Nie był nigdy stałym pracownikiem nadleśnictwa. Odrzucił też propozycję przyjęcia mieszkania komunalnego, które nadleśnictwo było zdecydowanie wyremontować. Nie chciał przenieść się do naszego lokalu w Nowej Grobli. A od stycznia ubiegłego roku przestał płacić czynsz. Pozostała więc tylko eksmisja.

Adam Kowal uznał propozycję nadleśniczego za wybieg: – Propozycja kupna innego mieszkania za 25 tysięcy dla bezrobotnego to czysta kpina, zwłaszcza że mój stary lokal wyceniono na 7 tysięcy! A w Nowej Grobli to była prawdziwa ruina. Od stycznia podniesiono mi za to czynsz dwukrotnie, bo stwierdzono po kilkunastu latach, że mieszkam nielegalnie. Tylko na jakiej podstawie naliczono mi przez ten czas czynsz? I dlaczego zgadzano się na zameldowanie mnie w tym mieszkaniu? – pyta A. Kowal. Pokazuje przy tym wyblakły, postrzępiony i posklejany przezroczystą taśmą dokument informujący, że „zgodnie z umową najmu mieszkania... podwyższa się opłaty za czynsz, wywóz nieczystości i wodę”. Żadnej umowy najmu nie udało się jednak znaleźć nadleśniczemu Skalskiemu w archiwum nadleśnictwa.

A. Kowal nie koncertuje już na swojej trąbce, która śnidzieje w kącie wilgotnej komórki. Po ścianach ściekają strumyczki wody, wielkie krople zbierają się nad tapczanem na wybrzuszeniach sufitu. Lokal socjalny bez kanalizacji w Horyńcu, skąd go wyeksmitowano, wydaje się z tej perspektywy luksusowym apartamentem.

Wiesław BEK

SZANSE POLSKO-UKRAIŃSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

Wymiana profesjonalna

W środę, 31 stycznia, odbyła się w Krasicy konferencja na temat „Szans polsko-ukraińskiej współpracy gospodarczej”. Konferencję współorganizowały: Biuro Polskie Euroregionu Karpackiego oraz Podkarpacka Izba Gospodarcza.

Jak wyjaśnił Grzegorz Kubal, kierujący Biurem Polskim Euroregionu Karpackiego, jeden z organizatorów konferencji, skierowana ona była do tych biznesmenów i tych samorządów gospodarczych, które chcą intensyfikować kontakty gospodarcze z Ukrainą. – Staramy się zaprosić takich gości, którzy by przekazali praktyczne informacje. Na temat możliwości rozwijania współpracy gospodarczej z Ukrainą nadal zbyt dużo mitów i uprzedzeń – powiedział G. Kubal.

– Czasy handlu w postaci „z ręki do ręki”, za pomocą wymiany gotówki i towaru, już minęły. Musimy stworzyć warunki handlu profesjonalnego, opartego na prawidłowym i bezpiecznym przepływie towaru i pieniędzy. Potrzebne są bezpośrednie kontakty ze środowiskami gospodarczymi po stronie ukraińskiej i Przemysł ma tu potężną rolę

do spełnienia – zauważył Roman Stępa, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Przemyslu. O takich właśnie kontaktach, o obowiązujących na Ukrainie przepisach warunkujących, o możliwościach ubezpieczeń zawieranych kontraktów mówili prelegenci z Polski i Ukrainy, m.in.: Dmytro Pawlyczko – radca handlowy Ambasady Ukrainy w Warszawie, Zbigniew Berezina – dyrektor Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód, Michał Uziembło – wicekonsul handlowy RP we Lwowie i Henryk Woźniak – dyrektor Urzędu Celnego w Przemyslu.

Barier dużo

– Barier w handlu z Ukrainą jest ciągle dużo – powiedział m.in. Michał Uziembło. – Przez zachodnie ośrodki badawcze Ukraina nadal jest zaliczana do krajów wysokiego ryzyka. Dlatego rola polskich placówek za granicą jest tym większa, że my również pomagamy w wynajdywaniu solidnych partnerów.

– Dopóki Ukraina nie podpisze układu stowarzyszeniowego ze światową organizacją handlu i będzie zmieniała obowiązujące prze-

pisy po kilkanaście razy w ciągu roku, tak długo polscy biznesmeni nie będą robili interesów na Ukrainie. Przeszkadza też przepustowość niektórych przejść granicznych, brak infrastruktury, no i wiarygodność płatnicza. Rozwój wymiany handlowej z Ukrainą upatruję w powrocie do dawnej wymiany barterowej, towar za towar – stwierdził dyrektor UC w Przemyslu H. Woźniak.

Z przedstawionych przez Z. Berezę danych wynika, że w roku 2000 Ukraina zanotowała wzrost PKB o 4 proc. i wzrost produkcji przemysłowej o 6,5 proc., przy inflacji 26 proc. Niestety nadal bardzo niski jest poziom płac, który w dużym stopniu warunkuje wielkość popytu na towary i usługi. Średnia płaca na Ukrainie to zaledwie 37,7 USD (w Polsce ok. 400 USD).

Konferencja w Krasicy zorganizowana została w ramach projektu finansowanego przez Charles Stewart Mott Foundation, która jest instytucją amerykańską wspierającą różne inicjatywy w Europie Środkowej i Wschodniej. Biuro europejskie tej fundacji mieści się w Pradze.

(R)

BY MÓWIĆ O KORUPCJI, TRZEBA MIEĆ NA NIĄ DOWODY

Celne sprawy

Przed kilkoma tygodniami w tygodniku *Wprost* ukazał się artykuł „Mafia celna”. Opisane w nim przestępstwa, dokonane przez zorganizowane grupy celników, dotyczą wprawdzie urzędów celnych obsługujących przejścia graniczne między Polską a Niemcami, lecz autorzy artykułu stwierdzają jednoznacznie iż „państwo traci kontrolę nad służbami celnymi”. Czy więc także nad liczącym ponad 800 pracowników Urzędem Celnym w Przemyslu?

O zorganizowanych działaniach swoich podwładnych, w wyniku których szybko się oni bogacili, a tracił Skarb Państwa, przełożeni celników z Gubina nie wiedzieli nic. Ale przecież większość przestępstw korupcyjnych dokonywana jest w wielkiej tajemnicy. Czy więc za jakiś czas nie może się okazać, że dyrektor UC w Przemyslu Henryk Woźniak, także nie był świadomy tego co robili zatrudnieni przez niego ludzie? Jak się okazuje, odpowiedzieć na to pytanie nie jest two.

– Sądzę, że artykuł w tygodniku *Wprost* był mocno przejawskrawiony. Podane fakty pochodzą sprzed lat i wydaje mi się ponadto, że niektóre służby w nim wymienione, które powinny z nami współpracować, bardziej starały się udowodnić, że to organy administracji celnej źle pracują. Sądzę, że w czasie ostatniego spotkania w Warszawie, podczas którego premier Buzek wręczał nam wyróżnienia z okazji uzyskania wysokich wyników, powiedział wprost dlaczego tak się stało



Największą nagrodą dla celnika powinna być satysfakcja z pracy.

– mówi dyrektor Urzędu Celnego w Przemyslu Henryk Woźniak. Służby, o których wspomina to UOP i Inspekcja Celna (zwana też policją celną). One to wykryły i w dużej mierze udowodniły przestępstwa dokonywane przez funkcjonariuszy celnych z Gubina.

Trzeba mieć dowody

– By mówić o korupcji, trzeba mieć na nią dowody – twierdzi rzeczniczka prasowa UC w Przemyslu Krystyna Mielnicka i podaje sposoby „walki z pokusami”, na jakie narażeni są przemyscy celnicy. Na pierwszym miejscu wymienia „ko-

deks etyki funkcjonariusza Służby Celnej”, dokument zatwierdzony dopiero 21 września ubiegłego roku. Dwie pierwsze zasady kodeksu mówią, że „funkcjonariusz celny zawsze postępuje zgodnie z prawem” oraz że „podstawową wartością Służby Celnej jest uczciwość”.

Niestety przestępcy, celni także, jeżeli nawet postępują zgodnie z jakimś kodeksem, to na pewno nie jest to kodeks etyki funkcjonariusza SC.

– Przed pięciu laty ówczesny prezes Głównego Urzędu Cel Mieczysław Nogaj zatwierdził „program działań dla ograniczenia korupcji funkcjonariuszy celnych” – uzupełnia naczelnik K. Mielnicka. Program jest aktualny także dzisiaj, a polega m.in. na utworzeniu specjalnych „grup rewizyjnych” i „grup rachmistrzów”. Przede wszystkim jednak zmieniono organizację pracy we wszystkich komórkach urzędu celnego. Jak wyjaśnia K. Mielnicka, w UC w Przemyslu robi się analizy ewentualnych powiązań celników z różnymi podmiotami, agencjami celnymi itp. I takich powiązań nie stwierdzono.

– Jest też specjalny zespół do badania spraw doraźnych, zaś nadzory służbowe prowadzone są wyrywkowo, przez całą dobę i we wszystkie dni tygodnia – dodaje jeszcze pani rzeczniczka. Faktów korupcji nie wykryto, są za to nieprawidłowości. – Jeżeli ktoś jest świadkiem lub czuje się ofiarą przekroczenia przez funkcjonariusza celnego obowiązujących przepisów powinien ten fakt zgłosić w chwili zdarzenia. Kierownikowi zmiany, funkcjonariuszowi straży granicznej, czy policjantowi. Niemniej podstawą wszelkich oskarżeń musi być dowód – tłumaczy K. Mielnicka.

Satysfakcja najwyższą nagrodą?

W 1999 roku 7 funkcjonariuszy UC w Przemyslu otrzymało kary porządkowe, wynikające z Kodeksu pracy. Wśród przyczyn były: niewłaściwe przeprowadzenie odprawy celnej podróżnych, nierzetelna i niedbała kontrola celna, nieprawidłowa organizacja pracy oraz spożywanie alkoholu. W jednym przypadku, za namawianie innych funkcjonariuszy do przeprowadzania odprawy celnej w sposób nierzetelny, rozwiązana została umowa o pracę bez wypowiedzenia. Pracę stracił też celnik, którego przyłapano na zbyt pobieżnej kontroli samochodu. Ponadto w ciągu całego roku przeciwko funkcjonariuszom UC w Przemyslu wszczętych zostało 17 spraw dyscyplinarnych, zaś 6 spraw trafiło do rozpatrzenia przez sąd. W roku 2000 wszczęto dalszych 7 spraw dyscyplinarnych, jeden funkcjonariusz (za spożywanie alkoholu i spowodowanie wypadku drogowego) został wydalony ze służby, a dwie sprawy trafiły do sądu (obie z powiadomienia UC).

Celnicy bywają wystawiani na pokusę łatwego i szybkiego zarobku. Przeciętne uposażenie brutto funkcjonariuszy UC w Przemyslu waha się od 1800 do 2200 zł. Jest też system nagród za zwalczanie przestępczości celnej. – Jednak wysokość poborów i nagrody nie są tak ważne jak uczciwość i sumienność. Największą nagrodą dla celnika powinna być satysfakcja z pracy – zapewnia Krystyna Mielnicka.

Pytanie postawione na wstępie, czy możliwe jest, aby w Urzędzie Celnym w Przemyslu działała zorganizowana grupa przestępcza, złożona z funkcjonariuszy, pozostało bez odpowiedzi. Nie chciał na nie odpowiadać także dyrektor Regionalnej Inspekcji Celnej w Przemyslu Waldemar Wigłusz.

(R)

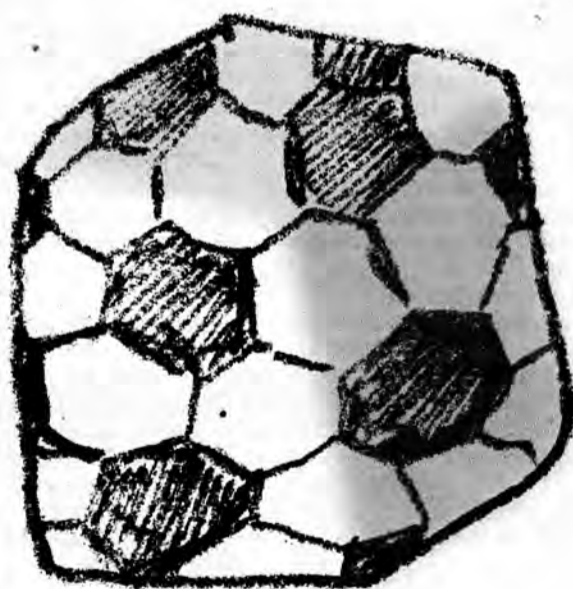
PIŁKARKI RĘCZNE W JAROSLAWII, PIŁKARZE W JKS 1909, A STARY KLUB W LIKWIDACJI

Piłka bez garbu

Urząd Kontroli Skarbowej stwierdził, że JKS zalega państwu z tytułu podatku VAT i podatku dochodowego za okres od 1995 do 1998 r. prawie milion złotych. Klubu nie stać na spłacenie tego długu. Wyjściem z tej sytuacji okazało się założenie nowego stowarzyszenia sportowego, lecz co stało się z zadłużonym klubem i jego działaczami?

Stowarzyszenie Piłki Nożnej JKS 1909 to nazwa klubu, który będzie kontynuatorem dotychczasowej działalności JKS. Walne zgromadzenie JKS zdecydowało, że zawodnicy, biura, sprzęt, środki trwałe i nietrwałe oraz dotychczasowe osiągnięcia przejdą na nowe stowarzyszenie JKS 1909. Ono też będzie kontynuatorem działań i tradycji Jarosławskiego Klubu Sportowego, który uchwała walnego zgromadzenia został poddany procedurze likwidacji. Dotychczasowy prezes zarządu JKS, który pełnił swoją funkcję od czerwca 2000 do stycznia 2001, a zarazem prezes nowego stowarzyszenia Marian Kozłowski twierdzi, że według wyliczeń UKS, który przeprowadzał kontrolę, 85 proc. długu klubu to zobowiązania samodzielnej sekcji piłki ręcznej JKS Jarosław, która w lipcu ubiegłego roku została przekazana Stowarzyszeniu Piłki Ręcznej Jarosławia.

– Zawarliśmy ze stowarzyszeniem Jarosławia umowę dotyczącą przejęcia długów, ale chcąc uniknąć konfliktów pomiędzy działa-



czami związanymi z piłką ręczną i naszymi działaczami piłki nożnej umorzaliśmy im te należności. Długi narastały latami, ponieważ członkowie poprzednich zarządów robili tak, jak robili – twierdzi prezes M. Kozłowski. Szerzej nie chce jednak o tym mówić. Twierdzi, że nie chce zaogniać konfliktu pomiędzy działaczami piłki ręcznej a działaczami piłki nożnej. Chce natomiast doprowadzić do jego złagodzenia. Dodaje jednak, że ma na wszystko dokumenty, które świadczą o działalności jego po-

przedników. Nie chce jednak ujawnić ich nazwisk.

Zaczynamy od zera

M. Kozłowski informuje, że dług po stronie samodzielnej sekcji piłki ręcznej wynosi w granicach 800 tysięcy złotych, zaś po stronie piłki nożnej 150 tysięcy złotych. Dochodzą też inne zobowiązania. Uważa on, że jedynym wyjściem z tak trudnej sytuacji była likwidacja klubu: – Na pewno jest to przykre dla tych, którzy działają w klubie od kilkudziesięciu lat. W tej

sytuacji finansowej klubu, który jest sponsorowany przez firmy oraz dotowany przez urząd miasta, nie mieliśmy możliwości spłacenia tych zaległości. Na cały rok dostajemy środki w granicach czterdziestu, pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Prezes zapytany o to, kto odpowiadał za zadłużenie klubu w kontrolowanych latach, stwierdził, że przede wszystkim zarząd klubu JKS, którego prezesem był Cezary Aftowicz.

C. Aftowicz przyznaje, że we wspomnianym okresie pełnił funkcję prezesa JKS, lecz podkreśla, że w tym czasie działała również Samodzielna Sekcja Piłki Ręcznej: – Zarząd sekcji odszedł z naszego klubu i przeniósł się do hotelu JPB: – Oni osobno rządzą, a ponieważ my posiadaliśmy osobowość prawną, więc wszystko szło na nasze konto. A kto zasiadał we władzach sekcji i kto nią kierował, wszyscy wiedzą. Trudno dziś mówić, kto odpowiadał za zadłużenie. Zastanawiają się nad tym ci, którzy nic nie robią, tylko przyglądają się z boku.

Prezes nowego stowarzyszenia M. Kozłowski zadowolony jest z obecnej sytuacji: – Dobrze stało się, że powstało nowe stowarzyszenie piłki ręcznej i nowe stowarzyszenie piłki nożnej. Dobrze, że zostało to rozdzielone. Oni zaczęli od zerowej działalności, zostawiając w JKS cały dług, cały garb, z którym my musieliśmy coś zrobić. Teraz my również zaczynamy od zera. EKZ

WYLUDNIAJĄ SIĘ WSIE W GMINIE WIELKIE OCZY

Kiedy zabiorą nam szkołę...

Gminę Wielkie Oczy omijały dotychczas fale protestów przeciwko likwidacji małych wiejskich szkół. Władze gminy utrzymywały społeczny spokój za cenę dopłacania ze skromnego budżetu do szkół trzyklasowych w Kobylnicy Ruskiej, Wołoskiej i Bihalach. Szczególnie kosztowne było utrzymanie szkoły w Kobylnicy Ruskiej. Mieszkańcy wsi ruszyli z odsieczą. Szkoła to ostatnie świadectwo, że wieś jeszcze żyje.

Żadna wioska nie chce się łatwo pogodzić z utratą swojej szkoły. Szkoła jest dowodem, że wioska jeszcze żyje, że ojcowizna będzie miała spadkobierców. Gdy dzieciaki wyjeżdżają na cały dzień szkolnym gimbusem do Wielkich Oczu to wioska wygląda jakby wypuszczone z niej powietrze. – Trzeba by się dogadać z elektrownią – mówi starszy mieszkaniec gminy – żeby wieczorami wyłączyć prąd, jak kiedyś bywało. Może wtedy dzieci by po wsiach przybyło.

W gminie nie mają złudzeń, bo zdają, jak mało dzieci pójdzie do pierwszej klasy za 2 albo 7 lat w trzech wioskach, gdzie do dziś są małe szkoły. – Gminy nie stać na utrzymanie takich szkół, gdzie uczy się kilkoro, najwyżej kilkanaścioro dzieci. Ministerstwo będzie dawało pieniądze tylko na szkoły powyżej stu uczniów – ostrzegali radnych i rodziców wójt Wielkich Oczu Władysław Strojny.



Szkoła to ostatnie świadectwo, że wieś jeszcze żyje.

U nas albo nigdzie

Na dzień przed sesją rady gminy zebrał się rodzice dzieci uczęszczających do szkoły w Kobylnicy Ruskiej. Mieszkańcy tej wsi i pobliskiego Potoku Jaworowskiego kategorycznie odmówili oddania swoich dzieci do szkoły w Kobylnicy Wołoskiej odległej o cztery kilometry. Jeszcze nie tak dawno to ci z Wołoskiej dowozili swoje pociechy do podstawówki w Ruskiej, gdzie był większy i nowszy budynek, sala z komputerami, przestronny plac przy szkole. Mieszkańcy Kobylnicy Wołoskiej wystosowali do wójta gminy protest, żądając wstrzymania planowanych zmian. „Budynek

w Kobylnicy Wołoskiej jest ciemny i zagrzybiony, obok (...) znajduje się sklep z alkoholem, a widok pijących wokół sklepu i szkoły nie jest szczególnie dobrym przykładem wychowawczym” – starali się zdyskredytować konkurencję w oczach władz gminy. Zadeklarowali też, że w przypadku utrzymania przez następny rok szkolny nauki w ich szkole – wybudują na własny koszt sanitariaty w budynku i zaopatrzą szkołę w opał, drewno z gromadziekiego lasu.

Wójt Strojny wliczał na sesji wszystkie okoliczności planowanej decyzji – utrzymanie szkoły w Kobylnicy Ruskiej kosztuje gminę 120

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI POWIATU LUBACZOWSKIEGO				
Gmina/miasto	Liczba urodzeń	Liczba zgonów	Przyrost naturalny	Wsk. na 1000 mieszkańców
Cieszanów m.	26	15	11	5,99
Cieszanów gm.	68	31	37	6,44
Horyniec	72	38	34	7,01
Lubaczów m.	124	69	55	4,31
Lubaczów gm.	142	81	61	6,68
Narol m.	14	11	3	1,39
Narol gm.	100	96	4	0,69
Oleszyce m.	46	30	16	4,73
Oleszyce gm.	45	26	19	5,26
Stary Dzików	63	56	7	1,50
Wielkie Oczy	56	45	11	2,81
Razem powiat	756	498	258	4,41
Podkarpackie				3,2
Polska				0,9

tyś złotych rocznie przy subwencji wynoszącej 30 tys. złotych. Gmina dopłaca więc z budżetu ponad 90 tys. Druga szkoła jest tańsza w eksploatacji – rocznie kosztuje 94 tys. zł, a subwencja oświatowa wliczona na 20 uczniów wynosi 77 tys. zł. Jeśli się uczniów z obu miejscowości zgromadzi w szkole w Wołoskiej, to czysty zysk wyniesie ponad 130 tysięcy. Pieniądze pozostaną w dyspozycji dyrektora szkoły w Wielkich Oczach, któremu podlegają szkoły w obu Kobylnicach. Racje finansowe i prognozy demograficzne nie przekonały mieszkańców Kobylnicy Ruskiej, zwłaszcza że planowana reorganizacja miałaby obowiązywać tylko przez najbliższy rok szkolny. Potem zamknięte zostałyby obie szkoły i trzecia w Bihalach. Za takim rozwiązaniem opowiedziała się komisja oświaty rady gminy, proponując likwidację szkół już od następnego roku szkolnego. Oszczędności sięgałyby prawie 183 tysięcy złotych, co w ubogiej gminie jest kwotą wartą zachodu. – Jak likwidować szkoły to wszędzie, niech będzie sprawiedliwie – dopingowali radnych mieszkańcy Kobylnicy Ruskiej, którzy stawili się gromadnie na sesji.

Nie stać na oszczędności
Radni okazali się nieuczuli na perswazje mieszkańców wioski. Przyjęli wniosek zarządu o zamknięcie tylko jednej z trzech deficytowych

szkół. – Nie stać nas dziś jeszcze na likwidację wszystkich szkół naraz – przekonywał wójt Strojny – ponieważ wtedy musielibyśmy kupić drugi autokar do dowozu uczniów i wypłacić odprawy zwalnianym nauczycielom. Za rok gmina spłaci kredyty inwestycyjne i można będzie zaciągnąć nowe na zakup autobusu.

Rodzice opuszczali salę obrad zawiedzeni. Zapowiedzieli odwet na radnych przy najbliższych wyborach. Tylko, że na Kobylnicę Ruską przypada tylko jeden mandat, a Wołoska ma dwóch przedstawicieli we władzach. I do tego w zarządzie. No, cóż, ludzi u nich więcej. Ale i tak w tej części gminy pustoszeją wioski. Kto może – zwią manatki i wyjeżdża stąd w poszukiwaniu własnego miejsca na ziemi. Popadająca w ruinę bożnica i cerkiew w Wielkich Oczach ostrzegają, że nawet dom Boży bez obecności i opieki człowieka nie ocaleje przed zagładą. – Jak zabiorą stąd szkołę, to kto tu będzie chciał zakładać rodzinę, wychowywać dzieci – martwi się jeden z protestujących rodziców. Ta szkoła była sercem całej wioski. Jak tu dalej żyć bez serca? Wiesław BEK

UROCZYSTA WIECZORNICA POŚWIĘCONA UDZIAŁOWI PRZEMYSŁA W POWSTANIU STYCZNIOWYM

Pamięć o powstaniu

27 stycznia w Ośrodku Informacji i Dokumentacji Naukowej Instytutu Kresów Wschodnich w Przemyślu odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona udziałowi Przemyśla w powstaniu styczniowym w latach 1863-64, w 138. rocznicę jego wybuchu.

Wieczornica odbyła się z inicjatywą drużyny Alicji Kasprowicz. Uczestniczyli w niej m.in.: oficerski Krąg Stowarzyszenia Szarych Szeregów im. Jana Krupa, Krąg Starszoharcerski im. Antoniny Kalinowicz i Krąg Starszoharcerski im. Janiny Dryś. Podczas spotkania okolicznościową gawędę wygłosił druh Leszek Włodek, ilustrując ją oryginalnymi dokumentami powstańczego Rządu Narodowego oraz zdjęciami uczestników tamtych wydarzeń: naczelnika okręgu przemyskiego księcia Adama Sapiehy czy naczelnika miasta Przemyśla Aleksandra Dworskiego. Zebrani na wieczornicy śpiewali również pieśni patriotyczne związane z powstaniem styczniowym. Na zakończenie odbył się pokaz broni i mundurów z czasów powstania styczniowego. MG

MIGRACJA LUDNOŚCI POWIATU LUBACZOWSKIEGO								
Miasto/gmina	Napływ Ogółem			Odływ Ogółem			Saldo	
	Ogółem	Z miast	Ze wsi	Z zagranicą	Ogółem	Do miast	Na wieś	Z zagranicą
Cieszanów m.	32	6	26	47	20	27	-15	
Cieszanów gm.	73	24	49	110	74	35	-37	1
Horyniec	29	13	16	72	30	42	-43	
Lubaczów m.	119	33	79	109	49	60	10	
Lubaczów gm.	49	23	26	91	46	45	-42	
Narol m.	45	6	39	14	6	8	31	
Narol gm.	60	21	37	2	104	63	40	1
Oleszyce m.	47	10	34	3	42	22	20	5
Oleszyce gm.	29	13	16	40	24	16	-11	
Stary Dzików	49	4	45	94	42	52	-45	
Wielkie Oczy	31	12	18	1	44	21	23	-13
Razem powiat	563	165	385	13	767	397	368	2

dane na podstawie: Urząd Statystyczny, Przemyśl 1998

ZJAZD GMINNY STRAŻAKÓW-DELEGATÓW Z TERENU GMINY ŻURAWICA

Pierwsza taka pompa...

20 stycznia w Wyszatcach odbył się, pierwszy w województwie podkarpackim, Zjazd Gminny strażaków-delegatów z ośmiu Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Żurawica.

Oprócz członków Zarządu Gminnego ZOSP RP w zjeździe uczestniczyli m.in.: prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Rzeszowie Janusz Konieczny, członek prezydium Zarządu Głównego ZOSP RP Stanisław Zajac oraz prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP w Przemyślu Stanisław Lula.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w pomieszczeniach szkoły podstawowej, której dyrektorem Józef Zubik jest jednocześnie prezesem OSP w Wyszatcach. Prezes Zarządu Gminnego ZOSP RP Adam Szumelda przedstawił zebranym sprawozdanie z działalności zarządu za okres ostatnich 5 lat. W tym czasie m.in. OSP Bolestraszyce i OSP



Druh Janusz Konieczny odznacza Złotym Medalem „za zasługi dla pożarnictwa” dowódcę JW w Żurawicy mjr R. Rettingera. W środku członek prezydium ZG ZOSP RP druh S. Zajac.

Orzechowce otrzymały sztandary marki Żuk dla OSP Buszkowice, Buszkowiczki i Batycze oraz samochód gaśniczy marki Jelcz dla OSP

Bolestraszyce. Następnie odbyło się jawne głosowanie nad wyborem nowych władz Zarządu Gminnego ZOSP RP w Żurawicy. Prezesem ponownie został A. Szumelda, a komendantem gminny. – Wiesław Dudek.

Podczas drugiej części zjazdu, w Domu Kultury w Wyszatcach wręczono medale „za zasługi dla pożarnictwa”. Złotym medalem odznaczeni zostali m.in.: dowódca Jednostki Wojskowej w Żurawicy mjr Robert Rettinger, 85-letni Józef Kasprzyk – najstarszy członek OSP Wyszatce z ponad 60-letnim stażem. Srebrnym medalem odznaczony został m.in. kapelan strażaków OSP i PSP ks. Henryk Pszona. Kilka odznaczeń otrzymali też członkowie rodziny Szarugów z Wyszatyc: Jan, Andrzej i Łukasz. Podczas części artystycznej zebranym czas umilała orkiestra z SP Żurawica, śpiewając koledy. MG

REKLAMA  REKLAMA

ŚWIETLNA PLANSZOWA I TAKA JAKĄ SOBIE WYMYŚLISZ

GWARANTUJEMY SOLIDNOŚĆ WYKONANIA
W KRÓTKICH TERMINACH
ZA UMIARKOWANĄ CENĘ

tylko z nami
zawsze na fali

37-700 Przemyśl, ul. Bohaterów Getta 24, tel./fax: (0-16) 675-01-78

Super RADIO TAXI 24h

Postoje: ul. Narutowicza, Rynek, Monte Cassino Szpital

96-23 lub (0-16) **670-40-44**

KONKURS

RADIO TAXI „MAXI”

czynne całą dobę
96-24 lub
(0-16) **678-33-00**

Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemyślu

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

FAHO

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „FAHO” ZPChr. Sp. z o.o.

- ▶ Stolarka drewniana jednoramowa (Stolbud Grybów)
- ▶ Stolarka drewniana (Stolbud Sokółka)
- ▶ Drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ Docieplenia budynków, glazura, terakota, kleje, fugi
- ▶ oraz wiele innych materiałów budowlanych
- ▶ Masy betonowe i zaprawy cementowe z transportem na plac budowy
- ▶ Pompa do betonu Stetter 24 m

5% rabatu przy zakupie betonu

PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 55A, tel. 678-53-04
ŻURAWICA 496C, tel. 671-34-02
BIRCZA 122, tel. 672-52-23

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Zapraszamy: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli, do kwoty 5.000 zł.

Plannja  SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI

– OKNA
– DRZWI
– PARAPETY
– CHEMIA BUDOWLANA

Przemyśl, Wyh. Ofc. św. Jana Pawła II 70
Tel. (0-16) 670 20 80

FIRMA **ORAKO**

KASY FISKALNE

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA

Token Computer
PRZEMYŚL, ul. Siemiradzkiego 5
tel. (0-16) 675 86 96

Zapraszamy

ELZAB POSNET SHARP KALKULATOR GRATIS!!!

www.vt.pl **TARGI**

Sprzętu RTV & AGD

Jeszcze tylko **4 dni!!!**

Przy każdym zakupie w okresie TARGÓW

RATY Żadnych odsetek
Żadnej prowizji
Żadnej wpłaty
Żadnych ukrytych opłat

LUB **RABAT 10%**

1.249 ; Karta **849 ;** Karta
Gratis Gratis

Kuchnia BOSCH HSW 232 APL **10 x 124.90;**
i ani grosza więcej

Telewizor PHILIPS 20 PT 1554 **10 x 84.90;**
i ani grosza więcej

AGD  RTV **EuroMarket**

Jarosław, osiedle Kombatantów 20
czynne 10-19 Niedziela 10-15

Przemyśl, ul. Mickiewicza 28, (dawny WZGS)
czynne 9-17 Sobota, Niedziela 9-15

ul. Asnyka 6, specjalistyczny sklep RTV
czynne 10-18 Sobota, Niedziela 10-15

ul. 3 Maja 19, D.H. Szpak
w godzinach otwarcia D.H. Szpak

Informacja (0-16) 675 13 00

* - warunek: akceptacja wniosku przez Cetelem

POCZTA POLSKA

Rejonowy Urząd Poczty
Przemyśl

POCZTOWA PRENUMERATA CZASOPISM TO:

- ponad 400 tytułów
- możliwość systematycznego otrzymywania ulubionych czasopism
- niektóre tytuły są tańsze w prenumeracie niż w sprzedaży
- pewność, iż podwyżki cen nie dotyczą egzemplarzy wcześniej zaprenumerowanych
- możliwość zaprenumerowania wydawnictw lokalnych

Termin składania zamówień na II kwartał do dnia 28 lutego 2001 roku

Szczegółowych informacji udzielają:

- Dział Usług Poczty, tel. 678-63-68
- WSP ds. Marketingu, tel. 678-28-82 wew. 200

za ogrzewanie domu
aga docieplenia!
gotówki?

RATY!

- 0% wpłaty wstępnej
- bez poręczycieli
- do 36 rat

jak zrobić?
tego się zwrócić?
to kosztuje?
z fachowcem!
kosztuje!

ul. Lwowska 40, tel. (016) 678-92-72 wew. 223

SYSTEM DOCIEPLEŃ GREINPLAST.

INFORES S.A.

Zapraszamy do salonu sprzedaży
Przemyśl, ul. Mickiewicza 4, tel. (016) 678-64-67
e-mail: infores@pf.pl
Godziny otwarcia 9.00-17.00, sob. 9.00-13.00

WSZYSTKIE CENY BRUTTO - ZAWIERAJĄ 22% VAT

DO 3 LAT GWARANCJI

Zestaw 1

MAXUS

Plata główna w standardzie ATX
Magistrala 133 Mhz, port AGP 4x
USB 2x, Ultra ATA66/100!!!
Procesor Cytrix III Samuel
600 Mhz MMX

Pamięć DIMM 64 MB 133 Mhz
Karta graficzna z akceleratorem 3D
RIVA TNT2 Vanta 16 MB AGP 4X
Dysk Twardy 10 GB Ultra-ATA100
Stacja dyskieta 1,44 MB 3,5"
Napęd CD-ROM 52x LG

Karta muzyczna 3D PCI set
Głośniki aktywne 120W
Klawiatura Windows'98
Mysz + Podkładka

Obudowa ATX Midi Max Tower
Monitor kolorowy cyfrowy
PHILIPS 15"

Modem internetowy AMR 56 Kbps
GRATIS!!!

2.849,00 zł

Zestaw 2

MAXUS

Plata główna w standardzie ATX
Magistrala 133 Mhz, port AGP 4x
USB 2x, Ultra ATA66/100!!!
Procesor Cytrix III Samuel
600 Mhz MMX

Pamięć DIMM 64 MB 133 Mhz
Karta graficzna z akceleratorem 3D
RIVA TNT2 M-64 32 MB AGP 4X
Dysk Twardy 20 GB Ultra-ATA100
Stacja dyskieta 1,44 MB 3,5"
Napęd DVD-ROM

Karta muzyczna 3D PCI set
Głośniki aktywne 120W
Klawiatura Windows'98
Mysz + Podkładka

Obudowa ATX Midi Max Tower
Monitor kolorowy cyfrowy
PHILIPS 15"

Modem internetowy AMR 56 Kbps
GRATIS!!!

3.099,00 zł

Zestaw 3

MAXUS

Plata główna w standardzie ATX
Magistrala 133 Mhz, port AGP 4x
USB 2x, Ultra ATA66/100!!!
Procesor Intel Celeron II
633 Mhz MMX Fopga

Pamięć DIMM 64 MB 133 Mhz
Karta graficzna z akceleratorem 3D
RIVA TNT2 M-64 32 MB AGP 4X
Dysk Twardy 30 GB Ultra-ATA100
Stacja dyskieta 1,44 MB 3,5"
Napęd CD-ROM 52x LG

Karta muzyczna 3D PCI set
Głośniki aktywne 120W
Klawiatura Windows'98
Mysz + Podkładka

Obudowa ATX Midi Max Tower
Monitor kolorowy cyfrowy
PHILIPS 15"

Modem internetowy AMR 56 Kbps
GRATIS!!!

3.199,00 zł

Zestaw 4

MAXUS

Plata główna w standardzie ATX
Magistrala 133 Mhz, port AGP 4x
USB 2x, Ultra ATA66/100!!!
Procesor Intel Celeron II
667 Mhz MMX Fopga

Pamięć DIMM 128 MB 133 Mhz
Karta graficzna z akceleratorem 3D
RIVA TNT2 PRO 32 MB AGP 4X
Dysk Twardy 30 GB Ultra-ATA100
Stacja dyskieta 1,44 MB 3,5"
Napęd CD-ROM 52x LG

Karta muzyczna 3D PCI set
Głośniki aktywne 120W
Klawiatura Windows'98
Mysz + Podkładka

Obudowa ATX Midi Max Tower
Monitor kolorowy cyfrowy
PHILIPS 15"

Modem internetowy AMR 56 Kbps
GRATIS!!!

3.449,00 zł

Zestaw 5

MAXUS

Plata główna w standardzie ATX
Magistrala 133 Mhz, port AGP 4x
USB 2x, Ultra ATA66/100!!!
Procesor Intel Celeron II
700 Mhz MMX Fopga

Pamięć DIMM 128 MB 133 Mhz
Karta graficzna z akceleratorem 3D
GeForce 2MX 32 MB AGP 4X
Dysk Twardy 40 GB Ultra-ATA100
Stacja dyskieta 1,44 MB 3,5"
Napęd CD-ROM 52x LG

Karta muzyczna 3D PCI set
Głośniki aktywne 120W
Klawiatura Windows'98
Mysz + Podkładka

Obudowa ATX Midi Max Tower
Monitor kolorowy cyfrowy
PHILIPS 15"

Modem internetowy AMR 56 Kbps
GRATIS!!!

3.699,00 zł

ZAKUPIONY SPRZĘT DOSTARCZYMY I ZAINSTALUJEMY PAŃSTWU W DOMU BEZPŁATNIE

58186

FIAT

**Jesteś właścicielem
FIATA 126 lub CINQUECENTO
zarejestrowanych do 31 grudnia 1998?
Zapraszamy na
bezpłatny przegląd 10 punktów w samochodzie***

Skorzystaj z bezpłatnego przeglądu, a dodatkowo otrzymasz:

- Kupon wartości 100 zł do jednorazowego wykorzystania do 31.12.2001, uprawniający do upustu na wykonanie naprawy (tylko koszty robocizny).
- Upust cenowy na robociznę i wybrane części zamienne.

* szczegółowy wykaz do wglądu w serwisie

SOLIDNY SERWIS TYLKO U DEALERA FIATA

ZUH JANEAR Przemyśl, ul. Lwowska 94,
tel. (0-16) 678-05-30

58351

Corsa

Nowa Corsa

Specjalna oferta promocyjna.
Liczba samochodów ograniczona.



Zapraszamy

Jarostaw, 3 Maja 94B
tel. (016) 621 80 01

Rzeszów, Rejtana 67
tel. (017) 852 42 30

OPEL
WWW.OPEL.COM.PL

58113

ADAM Rok zał. 1990 r.

**HURTOWNIA
POLECA**

**MATERIAŁY WYKOŃCZENIOWE
dla budownictwa
w szerokim asortymencie**

Transport gratis, sprzedaż ratalna.
WYSOKIE RABATY

Jarostaw Widna Góra 98a tel./fax (0-16) 621-23-26 **ZAPRASZAMY**

Przemyśl ul. Batorego 5 tel./fax (0-16) 678-94-15

58274

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.

**TP SA uprzejmie informuje,
że przedłuża promocję pakietu
OCTOPUS ISDN MODEM
do dnia 28 lutego 2001 r.
Cena pakietu 409,50 zł + VAT**

Łączysz się z Internetem z prędkością 56 kbit/s a chcesz 64 lub 128 kbit/s?
Jak już się połączysz, to nie można się do Ciebie dozwonić, bo „ciągłe zajęte”?

Te i wiele innych problemów
rozwiąże
cyfrowa linia telefoniczna
OCTOPUS ISDN
Podstawowy abonament już za 35 zł + VAT

Opłaty za połączenia są takie same jak w tradycyjnej sieci telefonicznej TP SA i zgodne z obowiązującym Cennikiem Krajowych Usług Telekomunikacyjnych.

Zapraszamy do naszych Rejonów Obsługi Klientów

Obszar Telekomunikacji w Przemyślu, ul. 3 Maja 27, tel. (016) 6702868
Rejon Obsługi Klientów w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 10, tel. (016) 6215500

Rejon Obsługi Klientów w Przeworsku, ul. Chopina 3, tel. (016) 6488090
Rejon Obsługi Klientów w Lubaczowie, ul. Mickiewicza 7, tel. (016) 6320200

58301

**OKNA
DRZWI**

- WOŁOMIN SA • DREBUD
- Stolarka PCV - THYSSEN AD - SCHÜCO
- Okna na wymiar
- Wysokie rabaty!
- Sprzedaż ratalna do 31.000 bez zyrantów
- Transport gratis!

FHU „GAJDAX” s.c.,
ul. Konarskiego I, tel. 0603 799013

58373

P.H. „MIRON”

Przemyśl, ul. Mickiewicza 29
(rampa towarowa PKP)
tel. (016) 675-14-86

- płytki ceramiczne
- panele ściennie i podłogowe
- farby

• SPRZEDAŻ RATALNA • TRANSPORT •

Zapraszamy
w godz. 8.00-16.00
sobota 8.00-13.00

58001

**MARMUR GRANIT
AGGLOMERMUR**

w 70 kolorach

JABO MARMUR

39-200 DĘBICA-NAGAWCZYNA 330, tel./fax: (0-14) 670-31-57; 670-40-95

RZESZÓW – Salon Sprzedaży, ul. Powst. Warszaw 28, tel./fax: (0-17) 854-92-47
RZESZÓW – Salon Firmowy, ul. Krakowska 14a, tel./fax: (0-17) 852-20-41
PRZEMYSŁ – Sklep Firmowy, ul. Mickiewicza 28, tel./fax: (0-16) 678-60-74

• parapety • schody
• posadzki • blaty
• fasady • lady
• płyty nagrobne

PŁYTKI CERAMICZNE

OPOCZNO PARADYŻ

SŁOWACKIEJ FIRMY „NOVOKER”
Wysokie upusty dla inwestorów i odbiorców hurtowych.

57311

Samodzielny Publiczny Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie Chorych w Żurawicy ogłasza przetargi nieograniczone w trybie Ustawy o zamówieniach publicznych na świadczenie usług transportowych i sanitarnych w roku 2001 dla Szpitala.

Przetarg nr 1: Świadczenie usług transportowych samochodem dostawczym od dnia podpisania umowy do końca lutego 2002 r.

Przetarg nr 2: Świadczenie usług transportowych samochodem sanitarnym do przewozu chorych w okresie od dnia podpisania umowy do końca lutego 2002 r.

Oferty należy składać w terminie do 21.02.2001 r. do godz. 9.00. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21.02.2001 r. o godz. 10.00 na usługi transportowe i o godz. 10.30 na usługi sanitarne.

Szczegółowy zakres usług oraz wymagania wobec oferentów zawiera uproszczona specyfikacja istotnych warunków zamówienia, którą zainteresowani mogą otrzymać w siedzibie Szpitala.

Wszystkie dodatkowe informacje można uzyskać w Dziale Gospodarczo-Technicznym Szpitala pod tel. (016) 672-37-40, 41 wew. 361.

Osoba upoważniona do kontaktu z oferentami: Bogusława Wiałoz, z-ca Kierownik Działu Gospodarczo-Technicznego (016) 672-37-40 wew. 361.

58353

BEL

LEASING

LEASING DLA MAŁYCH i DUŻYCH FIRM

Przemysł, tel. (016) 6770680; 81; 82
kom. 0603 949 222

58267

KLUB
SING
SING

Centrum Rozrywki - Klub „SingSing”
Przemysł, ul. 3 Maja 19, DH „Szpak”
rezerwacja miejsc - tel. 67 70 500!

**Szalone lata
60-te i 70-te!**
Sobota 10.02.2001 r.

Cena: 60,00 zł od osoby!

Heineken

„Bał Karnawalowy”
z zespołem „ZUKI”!

(The Beatles, Czerwone Gitary, ...)

ZAPRASZAMY W STROJACH Z EPOKI!

Partnerem prasowym:
ZYCIE

PEPSI

CYFRA+

ZYWIEC

Partnerem telewizyjnym:
PRZEMYSŁ TELEWIZJA BARSKA
TOYA

57876

FIAT

Lista cen samochodów używanych w sprzedaży ZUH „SANTAR”

model	rok produkcji	cena sprzedaży
FIAT 126p	1992	3.500,00
FIAT 126p ELX	1998	7.200,00
FIAT CINQUECENTO 700	1996	11.200,00
FIAT CINQUECENTO 899 VAN – ład. 505 kg	1998	11.000,00
FIAT SEICENTO S	1999	17.500,00
FIAT UNO 1,4	1997	15.900,00
FIAT PUNTO 1,1	1999	23.600,00
FIAT PUNTO 75 ELX – klimatyzacja	1996	20.500,00
FIAT SIENA 1,4 EL	1998	19.500,00
FIAT MAREA	2000	43.500,00
RENAULT KANGOO 1,4 RTE	1999/2000	34.500,00
FORD SIERRA	1992	10.900,00
VW GOLF (GTI) 1,8 16v	1987	8.500,00
POLONEZ CARO (instal. gazowa)	1994	7.900,00
POLONEZ CARO PLUS 1,6	1997	10.500,00
MAZDA 626	1983	3.000,00
MOSKWIĆ ALEKO 1,6	1993	3.600,00
ŁADA 2107	1990	4.600,00

Sprzedż również na raty:
Pierwsza wpłata 20% wartości samochodu używanego.

ZUH **SANTAR** Przemysł, ul. Lwowska 94, tel. (0-16) 678-05-30

58350

ALFA-NET

- kasy
- wagi
- komputery
- oprogramowanie

tel./fax: (016) 670-31-33, 670-28-43

57993

Zarząd Spółki z o.o. „HALA”
w Przemysłu
zaprasza
wszystkie osoby posiadające
sprzęt sportowy używany
na giełdę, którą organizujemy w
każdą sobotę w godz. od 12.00
do 14.00 na sztucznym lodowisku
przy ul. Sanockiej od dnia
13.01.2001 do 31.03.2001 r.

57360

FIAT

FIAT PUNTO taniej 5.000 PLN



Oferujemy:

- kredyt „od ręki” bez poręczycieli, pierwsza wpłata 10% wartości samochodu
- możliwość pozostawienia samochodu używanego w rozliczeniu za nowy

NIE ZWLEKAJ. OFERTA TYLKO DO 15 LUTEGO.

ZUH **SANTAR** Przemysł, ul. Lwowska 94, tel. (0-16) 678-05-30

58352

ŻYCIE PODKARPACKIE

WSZYSTKIE

STRONY

życia

opłacalność korzyść zysk

wszystkie strony ŻYCIA
do Twojej dyspozycji
reklamuj się tak jak chcesz

BIURA REKLAM
I OGŁOSZEŃ:

37-700 Przemysł

ul. Barska 15

☎ 016 670 22 00

35-002 Rzeszów

ul. Asnyka 10/34 (III p.)

☎ 017 853 69 50

37-500 Jarosław

plac Mickiewicza 10

☎ 016 621 20 34

37-600 Lubaczów

ul. Kościuszki 65

☎ 016-632 34 40

ZYCIE

DO KOGO PRZYJECHAŁ ZDZISŁAW MAŚLANY VEL JAN SOKOŁOWSKI?

Samotny żołnierz

Po kilkudziesięciu latach w Wielkiej Brytanii przyjechał do rodzinnego Przemysła i trafił do schroniska dla bezdomnych.

Trzy tygodnie temu do przemyskiego schroniska dla bezdomnych policja przywoziła starszego pana. Elegancko ubrany, z markową walizką i nienagannymi manierami okazał się nie wizytatorem, a... kolejnym lokatorem. Do schroniska trafił z hotelu, gdzie mieszkał, póki się nie okazało, że nie ma czym zapłacić.

Kierownik schroniska Piotr Kuczkowski przyjął nowego lokatora na dwa, trzy dni: do czasu, kiedy policja ustali, czy nie jest poszukiwany jako osoba zaginiona. Dzisiaj mija czwarty tydzień pobytu starszego pana. Policja po ustaleniu, że nikt go nie szuka, przestała interesować się sprawą. Podobnie pracownicy MOPS-u, przez który starszy pan przewinął się w drodze do schroniska. Piotr Kuczkowski ma na głowie kilkudziesięciu innych podopiecznych i nie może prowadzić dochodzenia do kogo Maślany jechał i dlaczego nie dojechał.

Sam Maślany nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie: mówi łamaną polszczyzną, często przechodząc na angielski. Komunikację z nim utrudnia jednak nie obcy język, a niemożność wysłowania się gościa, wynikająca z zaburzeń mowy. Piotr Kuczkowski mówi, że Maślany jest jednym z najdziwniejszych mieszkańców schroniska: – Niedawno była tłumaczka i też nie mogła się z nim dogadać. On twierdzi, że kiedyś stracił mowę. I pewnie tak jest, bo nie wygląda na psychicznie chorego. Dzwoniłem pod wszystkie numery telefonów, które ma w swoich dokumentach. I nic!

Psychologia stosowana

Kilka numerów okazało się telefonami dalekich znajomych, ale osoby te nie poczuwały się do żadnej odpowiedzialności za Maślana. Kuczkowski szukał też rodziny Maślana, wydzwaniając po Przemysłu: – I znalazłem! Mężczyzna, który odebrał telefon, powiedział, że to rodzina żony i żebym zadzwonił, kiedy żona wróci z pracy. Dzwoniłem kilkakrotnie, ale nikt nie podnosił słuchawki. Kiedy poszedłem tam osobiście, bo mam adres, nikt nie otworzył mi drzwi, choć z ze-



Wszyscy, którzy mogą pomóc w odnalezieniu polskiej rodziny Zdzisława Maślana, proszeni są o kontakt z kierownikiem schroniska (telefon: 677 07 60). Przydałby się również lekarz, który zbada Maślana albo przynajmniej obejrzy jego listę leków i podpowie, na co jest chory (może po podaniu odpowiedniego lekarstwa łatwiej będzie się z nim porozumieć).

wnętrzu słycać było odgłosy domowej krzątaniny. Nic z tego nie rozumiałem!

Kuczkowski był też w hotelu „Krokus”, z którego Maślana przewieziono do schroniska. Dowiedział się tylko tyle, że do hotelu przyjechał taksówką. Skąd – nie wiadomo. Kierownik schroniska żali się: nie pierwszy raz wskutek powszechnie praktykowanej psychologii, trafił do niego ktoś, kim powinni zająć się inni: – To jest schronisko dla bezdomnych, a ten pan nie wygląda na bezdomnego. On gdzieś ten swój dom ma i chyba nie ja powinienem ustalać gdzie... Sugerowano mi już, żeby wsadzić go w pociąg i po kłopotcie. Ale tak przecież nie można!

Bilet do Londynu

Maślany nie ma przy sobie pieniędzy. Ma za to bilet powrotny z Krakowa do Londynu z datą 10.03. 2001. Ma polski paszport, wydany przez konsulat polski w Londynie, a w paszporcie polskie obywatelstwo i brytyjski adres. Ma książkę w języku angielskim, której jest autorem. Książka nosi tytuł *Samotny żołnierz* i zawiera wspomnienia samego

Maślana. Ma wydaną w Wielkiej Brytanii licencję pilota. Ma album ze zdjęciami samolotów, kilku kobiet i dzieci. Ma wyrysowane na kartce drzewo genealogiczne swojej rodziny. Część rozgałęzień to imiona i nazwiska angielskie, część – polskie. Ma dobrej klasy dyktafon, eleganckie ubranie i markową walizkę. Ma listę lekarstw, które najprawdopodobniej powinien zażywać.

Maślany w trakcie próby porozumienia się jest uprzejmy i chętny do rozmowy. Ale często brakuje mu słów albo nie może się wysłowić. Prawdopodobnie niedosłyszy i niedowidzi. Rozmowa z nim polega raczej na zadawaniu pytań i oczekiwaniu, że przytaknie albo zaprzeczy. Jeśli uznać, że jest poczytalny, historia Maślana (opowiedziana przez Maślana) przedstawia się jak w koszmarnym śnie.

Przemysł – Chyrów – Lwów

Urodził się w Przemysłu. Od ponad pięćdziesięciu lat mieszka w Anglii. Był pilotem. Teraz jest emerytem. W Polsce ma rodzinę. Do Krakowa przyjechał samolotem. Na lotnisku został okradziony. Jakiś czas miesz-

kał u siostry w Sędziszowie Małopolskim. Siostra albo go wyrzuciła, albo wsadziła do pociągu. Zna Przemysłu. Ma tu rodzinę (ale nie potrafi podać żadnego nazwiska i adresu). Nie wie jak trafił do Przemysła. Kiedy się złości, lekko podniesionym głosem mówi: „jestem pułkownikiem!”. Ale złości się rzadko. Częściej uśmiecha się do rozmówcy, szczególnie wtedy, kiedy interlokutor odgadnie o co mu chodzi. Kiedy widzi po rozmówcy, że jego wypowiedzi są niejasne, często powtarza formułkę-usprawiedliwienie: – Spokojnie. Ja nie mogę mówić, ale umysłem pracuję cały czas. Często też mówi: – Ja byłem w ogniu. Pytany czy chodzi o pożar, przytakuje. Mówi też, że właśnie od tamtego czasu nie może mówić.

Z wydrukanych odpowiedzi wynika, że miał trzy żony. Z jedną z nich ma troje dzieci (potwierdza to również drzewo genealogiczne). Dzieciństwo spędził w Przemysłu, najprawdopodobniej na Zasaniu, do szkoły podstawowej chodził w Chyrowie, a do gimnazjum we Lwowie. W czasie wojny Maślany działał pod pseudonimem Jan Sokołowski.

Olga HRYŃKIWI

KRYMINALEK

Tercet na baletach

Arek, Jędrzej i Paweł tworzyli zgrany tercet. Chodzili do tej samej klasy jednego technikum, razem uciekali z lekcji przed zapowiedzianym sprawdzianem i razem spędzali wolny czas w salonach gier komputerowych. We wrześniu ubiegłego roku, włączając się po swoim osiedlu, zauważyli, że pewien starszy pan zaparkował pod blokiem malucha i poszedł do domu, zapominając zamknąć drzwi. Paweł dla draki – jak potem powiedział – zaproponował, żeby wymontować z auta radio. Zażęto im to tylko trzy minuty. Zadowolony, że się udało, usiedli na pobliskiej ławce i zaczęli zastanawiać się co zrobić z tupem. Któryś zaproponował, żeby sprzedać radio na bazarze, bo tam ponoć najłatwiej,

Następnego dnia znaleźli kupca, który po kilku minutach targowania dał im 25 złotych. Pierwsze zarobione w ten sposób pieniądze co do grosza wydali na gry, w myśl zasady „łatwo przyszło, łatwo poszło”.

Dwa tygodnie później wpadł im oko polonez, zaparkowany w cieniu drzew. Tym razem były problemy z otwarciem auta, więc wybili boczną szybę, wymontowali radioodtworacz, a przy okazji zabrali latarkę i komplet kluczy samochodowych. Tym razem łupy puścili za 50 złotych i stwierdzili, że gry komputerowe są dobre dla gówniarzy, poszli na piwo. Kiedy już wyleczyli objawy nadużycia złocistego trunku, doszli do wniosku, że to co robią, może być sposobem na zdobywanie kasy, tym bardziej że nikt ich nie gonił, nikt nie szukał. Mogli więc czuć się bezpiecznie. Ponieważ jeden z nich miał wkrótce obchodzić osiemnastkę, wymyślili, by uczcić to w godny sposób i spróbować szampańskiej zabawy. Oczywiście fundusze na to

przedsięwzięcie postanowili zdobyć tak jak dotychczas. Zabrali się ostro do roboty i w ciągu dwóch tygodni włamali się do trzech aut. Jednak po podliczeniu kasy, którą dostali za skradzione przedmioty, wyszło im o wiele za mało, by zrealizować plany. A trzeba przyznać, że były one niezwykle ambitne. Otóż młodzieńcy zamierzali zabalować w agencji towarzyskiej i tam przepuścić pieniądze, jak na prawdziwych mężczyzn przystało. Z opowiadań starszych kolegów wiedzieli, ile kosztują takie przyjemności, więc nie pozostało im nic innego, jak jeszcze trochę dorobić.

Traf chciał, że niedaleko dworca przywazyli busa na ukraińskich numerach. Zamek w drzwiach okazał się nieskomplikowany, a w skrytce znaleźli szaszetkę z 50 dolarami. Jeszcze tego samego wieczoru pojechali do O. zrealizować swoje plany. Podobno panienki na widok młodzieńców trochę kręciły nosami, mówiąc, że one tu ciężko pracują i nie mają czasu na zabawy w

przedszkole, ale usłyszawszy, że nietypowi klienci są gotowi na coś ekstra, ochoczo zabrały się do dzieła. Niecałe dwie godziny później Arek, Jędrzej i Paweł siedzieli na przystanku i dzielili się wrażeniami. Ostatni autobus już odjechał, a oni po niedawnych przeżyciach wcale nie mieli ochoty na dziesięciokilometrowy spacer. Podliczyli kasę i okazało się, że na taksówkę też nie mają. Wtedy wpadli na pomysł, żeby ukraść auto, które widzieli zaparkowane pół kilometra dalej. Nie przewidzieli, bo i skąd, że akurat nadjedzie radiowóz i zostali zatrzymani na gorącym uczynku. W komendzie na początku płatali się w zeznaniach, ale potem zaczęli śpiewać jak z nut i opowiedzieli o kolejnych włamaniach, kradzieżach i o tym co robili z kasą. Jednakże w protokołach nie pojawiły się dokładne opisy ostatniego sposobu wydawania pieniędzy. Ostatecznie wśród policjantów też są dżentelmeni.

Jot.



Spór o kotłownię

W nawiązaniu do artykułu „Spór o kotłownię”, który ukazał się w ŻP nr 5, 31 stycznia 2001 r., MPEC sp. z o.o. w ramach polemiki z wypowiedzią prezesa PSM pragnie zauważyć, że nie znane są w Polsce udokumentowane przykłady, gdzie budowa lokalnej kotłowni gazowej w miejsce miejskiego systemu ciepłowniczego zwróciła by się i dawała jakiegokolwiek oszczędności – wręcz przeciwnie, lokatorzy płacą takie same a najczęściej wyższe opłaty za ciepło i przez wiele lat spłacają kredyt, co w naszych warunkach może wynieść dodatkowo ok. 1 zł za 1 mkw. Uwzględniając również należy zapowiadaną znaczącą podwyżkę ceny gazu, która może się zmieniać nawet co trzy miesiące.

Przedstawiona przez PSM wizja oszczędności nie poparta jest żadnymi merytorycznymi faktami i liczbami wynikającymi z rachunku ekonomicznego. O umiarkowanej cenie ciepła z MPEC dobitnie świadczy fakt, że od wielu lat lokatorzy otrzymują zwrot znacznych kwot po rozliczeniu ogrzewania za dany rok. Każdy odbiorca otrzymuje tyle ciepła ile zamawia i jest w pełni odpowiedzialny za gospodarowanie nim. Zwracamy uwagę, że wysokość opłat za ciepło jest składową wielu różnych czynników nie zależących od MPEC. Do najważniejszych z nich można zaliczyć: docieplenie budynku, odpowiednia stolarka, sprawność techniczna sieci osiedlowych i instalacji w budynku, sposób rozdziału ciepła do poszczególnych mieszkań, stan izolacji sieci i instalacji c.o. itp.

Stąd też, przy tej samej taryfie MPEC jednakowej dla wszystkich odbiorców ciepła, koszt ogrzewania 1 m kw. wykazuje rozpiętość od poniżej 1,50 zł w SM Energetyk, aż do opłat na poszczególnych osiedlach PSM od 2,30 do 2,88 zł. Wiąże się to z przyczynami wymienionymi wyżej, a zależnymi wyłącznie od administratora budynku. Przede wszystkim tu należy inwestować, aby oszczędzić ciepło, a decydem jest sam administrator, a nie MPEC.

Dość należy również, że budowa wielu lokalnych źródeł ciepła w centrum miasta tzw. źródeł niskiej emisji jest niedopuszczalna. Ciepłownie budowane na obrzeżach miasta, aby stan środowiska w mieście poprawić przez likwidację ok. 100 kotłowni lokalnych.

Co do współpracy pragniemy stwierdzić, że przez wiele lat była ona w pełni poprawna, a zarządowi MPEC zależało i zależy, aby była jak najlepsza. Ze swej strony inicjujemy bezpośrednie spotkania oraz negocjacje, a PSM-owi nigdy nie wytoczyliśmy żadnego procesu sądowego.

Za zarząd
Prezes zarządu
mgr inż. Stanisław Pogoda,
Członek zarządu wiceprezes ds.
Eksplotacji mgr inż. Maciej Patocka

GOLCE NA ŻYWO

Brat to atut



Lukasz i Paweł Golcowie – od zawsze razem.

Rozmowa z braćmi Łukaszem i Pawłem Golcami po pierwszym koncercie w przemyskim klubie Olimpia.

Wasze pierwsze wrażenia po dzisiejszym koncercie w Przemysku...

Lukasz: – Było rewelacyjnie. Czuliśmy, że dla takiej publiczności chce się grać. Cały czas było słychać taki szum, ani na chwilę w czasie koncertu nie zapadła cisza na sali...

A jak się czujecie przed jutrzszym występem?

Paweł: – Zmęczeni, ale spokojni. Dzisiaj tylko trzeba się najeść i wypaść po długiej drodze.

Skąd przyjechaliście do Przemysła?

Lukasz: – Prosto ze studyjki. Nagrywaliśmy tam hymn na Uniwersjadę. Wczoraj skończyliśmy, a

otwarcie zawodów jest już 4 lutego.

Śpiewał może z Wami Adam Małyś?

Lukasz: – Nie śpiewał, ale pokazuje się w teledysku do tej piosenki. **Czy sukces uderzył Wam do głowy?**

Paweł (groźnie): – A ty jak myślisz? **No, czy po tak doskonałym roku – dwie płyty najlepiej sprzedające się w Polsce, ciągła obecność w mediach – możecie coś jeszcze osiągnąć?**

Lukasz: – Odpowiem ci tak, jak dzisiaj śpiewaliśmy: „tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco”. Jeszcze wiele przed nami, a sukces w tym biznesie to będzie, jak zarobimy pierwszy milion dolarów. A to jeszcze potrwa.

Jesteście teraz na szczycie fali muzyki folkowej. Co myślicie o

swojej konkurencji na tym polu?

Paweł: – Jakiej konkurencji? My w ogóle nie myślimy w taki sposób. Pewnie pytasz o nasze stosunki z Brathankami? Ciągłe nas o to pytają, a to są nasi koledzy. Nieraz graliśmy razem. Lubimy się i nie ma między nami konkurencji.

Czy chcecie obaj grać folk do końca swej kariery czy tylko teraz, gdy jest taka moda?

Lukasz: – My nie gramy folkloru. Ani trąbka, ani puzon to nie są instrumenty ludowe. Po prostu gramy muzykę. To nie kwestia mody, tylko autentyczności. My się urodziliśmy w Beskidach i gramy muzykę, którą słyszymy i czujemy. I tak zawsze będzie. Nie można w muzyce udawać. Kiedyś na przykład na Jazz Jamboree widzieliśmy koncert japońskiego zespołu jazzowego. Byli poprawni, ale od razu słychać było, że nie czują tej muzyki.

A co Was inspiruje oprócz folkloru beskidzkiego?

Lukasz: – Wiele rzeczy. Wszystko co dobre: Dvorzak, Mozart, Strawiński, rock i jazz.

A z kim chcielibyście nagrać płytę lub wystąpić na scenie?

Paweł: – Z artystami, w których muzyce są jakieś prawdziwe emocje. Jak Sting czy Peter Gabriel.

Jesteście braćmi w życiu, kolegami w zespole, nigdy się chyba nie rozstajecie. Czy nie jesteście tym zmęczeni?

Paweł: – Wszystko zawsze robiliśmy razem i to jest nasz atut. Nigdy nie myśleliśmy, żeby działać na własną rękę.

Dziękuję za rozmowę i życzeń powodzenia

Rozmawiał Andrzej JUSZCZYK

MŁODA SIŁA



Golce na uOlimpie

Takiego przyjęcia bracia Golcowie to się pewnie nie spodziewali. W Przemysku tak wielu ludzi chciało ich zobaczyć, że organizatorzy (klub Olimpia) zdecydowali się na dwa koncerty Orkiestry. Na pierwszym z nich sala była pełna. Pełny przekrój wiekowy i społeczny. Młodzież, dzieci, ludzie w średnim wieku i nieco starsi też. Wszyscy byli ciekawi jak wypadnie na żywo najbardziej popularna kapela w Polsce. Płyty podbeskidzkich Golców sprzedają się przecież jak kremówki z pobliskich Wadowic.

Sekret ich popularności leży w radosnym i niezbyt skomplikowanym charakterze ich muzyki. Grają z radością i ta radość udziela się słuchaczom. Ich pierwszy przemyski koncert od początku kipiał energią. Na początek (lekko opóźniony) poszło *Ściernisko* zagrane z polotem i wielką siłą. A potem były *Stodczyce*, *Crazy is my life*, *Lornetka*, *Kocham ciebie dziewczyno*, *Hej Janicku*, *Każes jest*, *Linoleum*, *UFO*, *Oni są z nami*. Były też koledzy, jako że święta nie tak dawno minęły. Muzyka brzmiała mocno i radośnie, choć nie zawsze do końca selektywnie i czysto. Ale w ferworze nikt tego chyba nie zauważył.

Zespół wystąpił w składzie: Lukasz Golec (trąbka, śpiew), Paweł Golec (puzon, śpiew), Edyta Golec (altówka, śpiew), Wojtek Golec (akordeon guzikowy), Jarosław Zawada (skrzypce, śpiew), Zbigniew Michałek (skrzypce), Grzesiu Juroszek (altówka węgierska), Andrzej Małyjurek (kotrabas), Krzysiek Puszynski (akordeon), Jarosław Grzybowski (perkusja) i Maciej Rosenberg (skrzypce). Jedenastu muzyków na scenie, przecież nie grających na elektrycznych instrumentach potrafiło zrobić trochę niezłego hałasu. Decydowała o

tych silna sekcja rytmiczna (bardziej przypominająca klubowy dance niż rodzimy folk), a świetnie współbrzmiające smyczki, dęta i akordeon robiły naprawdę sporo zamieszania. Na scenie liderował Lukasz Golec, który pokazał, że nawiązanie autentycznego kontaktu z publicznością jest dla niego czymś koniecznym podczas koncertu. A nie było to trudne.

Muzyka uOrkiestry jest wesoła, choć podszyta jakąś głęboką melancholią. Toteż nawet ich przebojowe piosenki nie są banalne i porywają także i bardziej wyrobionych słuchaczy. W Olimpie publiczność zaś reagowała doskonale, zwłaszcza na znane z radia przeboje. Chóralnie odśpiewywała *Stodczyce* czy *Crazy*. Jeszcze większym aplauzem przyjmowała wielozdaniowe nawijki Łukasza Golca, który jak zaczął składać publiczności świąteczne życzenia, to nie mógł skończyć przez najbliższe pięć minut. A mówił z szybkością karabinu maszynowego. Były też wspólne wiaty na cześć Adama Małyśza (w końcu krajan Golców zza miedzy), były gratulacje dla Wojtka Golca z okazji obrony pracy magisterskiej. Były też trzy bisy, na które jednak ku mojemu zaskoczeniu Golce zagrali jeszcze raz *Ściernisko*, *Stodczyce* i *Lornetkę*. Jednak gdyby zagrali nawet samą gamę D-dur, to i tak by się ona spodobała rozentuzjzowanemu tłumowi. Z którego, po niniejszym finałowym akencie wyindywidualizowałem się z niejakim trudem. Josh



Rozentuzjzowana publiczność w Olimpie.

GOLEC UORKIESTRA W MAGISTRACIE

Szczyt towarzyski



Rodzina Golców i wiceprezydent J. Krużel.

Rzecznik prasowy prezydenta miasta Zbigniew Górski podkreślał, że wizyta muzyków w urzędzie miasta miała prywatny charakter. Władze miasta zaprosiły braci Golców, aby w towarzyskiej atmosferze porozmawiać o występach zespołu podczas miejskich imprez charytatywnych.

Pod nieobecność chorego prezydenta M. Majki gospodarzył wiceprezydent Jerzy Krużel, który na ten czas opuścił obrady zarządu miasta. Podczas kurtuazyjnych prezentacji naczelnik wydziału kultury Renata Nowakowska podkreśliła, że prezydent J. Krużel śpiewał publicznie w czasie trwania przemyskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W imieniu władz R. Nowakowska wręczyła muzykom okazjonalne podarunki (foldery o Przemysku i kalendarze z wizerunkami miasta). Poprosiła muzyków o wpis do nowej – milenijnej księgi pamiątkowej miasta i o auto-

grafy na pocztówkach. Rzecznik Z. Górski, witając kapelę, ubolewał, że nie mogła zagrać podczas miejscowego finału WOŚP – Bylibyśmy wdzięczni, gdyby Golec uOrkiestra zagrała jeszcze raz podczas jednej z akcji charytatywnych na rzecz upośledzonych dzieci – dodał Z. Górski.

Wypowiedzią tą wprawił muzyków w niemałe zakłopotanie. Po chwili Paweł Golec wyznał: – W zasadzie gramy tylko koncerty biletowe. Niech bilety kosztują tylko kilka groszy. Z dużym dystansem podchodzimy do imprez charytatywnych. Wolimy na ten cel wyłożyć dziesięć tysięcy złotych, aniżeli brać udział w takiej imprezie. Mieliśmy już takie przykre doświadczenia. W pewnym podkrakowskim mieście graliśmy koncert charytatywny w wsparcie tamtejszego szpitala. Organizatorzy zebrali porządną kasę, a szpital nie dostał ani grosza. Dlaczego górnik nie kopie węgla charytatywnie, a muzyk ma grać darmowe koncerty? – zapytał na koniec.

Z. Górski wspominał o festiwalu kultury polskiej we Lwowie i zaproponował, aby podczas jego trwania Golcowie dali swój recital. Nadmienił przy tym, że ludność zachodniej

Ukrainy śledzi uważnie co dzieje się na rynku muzycznym w naszym kraju. Jerzy Krużel przy tej okazji bardzo długo tłumaczył sytuację Polaków na Ukrainie i Ukraińców w Polsce oraz partnerskie stosunki między Lwowem i Przemysłem. Dodał, iż dzięki nim, mer Lwowa jest częstym gościem w Przemysku.

Po tak wyczerpujących wyjaśnieniach Paweł Golec przyznał, że jakiś człowiek z Przemysła proponował im zagranie koncertu na stadionie we Lwowie. Po czym wręczył wizytówkę i poprosił, aby takie uzgodnienia prowadził z impresariatem zespołu, któremu szefuje Olga Golec, ponieważ sam zespół nie czuje się w tych kwestiach kompetentny. MS



Uwaga! Za tydzień Walentynki!

Dokładnie 14 lutego, na specjalnej Walentynkowej stronie *Życia*, opublikujemy Twoją walentynkową kartkę dla Twojej Ukochanej Osoby!

Kartki wysłać możecie jeszcze tylko dziś – 7 lutego – na adres: *Życie Podkarpackie*, ul. Barska 15, Przemysł, z dopiskiem *Zyczenia*. Możecie też pisać e-mail: redakcja@zycie.pl Decyduje data stempla pocztowego!

Wśród wszystkich autorów życzeń rozlosujemy nagrody: wykwintną kolację dla dwojga w Pubie Wyrwigrosz, darmowe pizze z colą dla 5 par w Pizza Hit oraz 10 redakcyjnych upominków. Lista nagrodzonych 14 lutego!

14 lutego kupcie gazetę i sprawdźcie, czy dla Was też ktoś nie napisał walentynkowych życzeń...

SPONSOREM 5 ZAPROSZEŃ DO PIZZERII JEST PIZZA HIT
GŁÓWNĄ NAGRODĘ – WYKWINTNĄ KOLACJĘ DLA DWOJGA – FUNDUJE PUB WYRWIGROSZ



Jacek SZWIC

dziewczyna tygodnia

WENA

LEKARZ RADZI

Ból gardła

Każdego bolalo, boli lub boleć będzie gardło. Czasami piecze, niekiedy drapie, czasem jedynie nieprzyjemnie taskocze.

Różne jest do problemu podejście. Niektórzy lekceważą to i tykając z bólem ślinę nie przerywają zajęć codziennych. Inni przy pierwszych objawach spieszą do lekarza – ból gardła jest chyba najczęstszą przyczyną wizyt u lekarza. Jest także spora grupa chorych, którzy sami włączają leki z różnych grup. Ból jest zwykle jednym z objawów rozwijającego się w tkance stanu zapalnego. Ten zaś wiele ma przyczyn. Najczęściej jest to infekcja wirusowa. Znacznie rzadziej jest to infekcja bakteryjna. Inne czynniki, wśród nich: mykoplazmy, grzyby, stany alergiczne i przewlekłe drażnienie zdarzają się znacznie rzadziej. Osobną kategorię stanowią nowotwory i dolegliwości związane z psychiką.

Wirusowe zapalenie gardła wywołane jest między innymi przez rinowirusy, koronawirusy, wirusy grypy i paragrypy, adenowirusy i inne. Poza bólami gardła i gorączką zwykle towarzyszą mu objawy ze strony innych narządów i układów, takie jak: niezbyt błony śluzowej nosa – popularny katar, bóle brzucha – niekiedy z towarzyszącą biegunką oraz bóle kostne i mięśniowe. W badaniu gardła zwykle stwierdza się obrzękniętą i przekrwioną śluzówkę gardła i podniebienia miękkiego oraz powiększone i przekrwione migdałki podniebienne bez nalotów. Dodatkowo wyczuwa się powiększone, niekiedy bolesne okoliczne węzły chłonne.

Wśród bakteryjnego zapalenia gardła prym w częstości wiodą paciorkowce grupy A. Są one przyczyną dwu jednostek chorobowych: zapalenia paciorkowcowego migdałków – czyli popularnej anginy oraz występującej u dzieci plonicy. Zapalenie migdałków rozpoczyna się zwykle szybkim wzrostem gorączki, nawet do 40°C z towarzyszącymi dreszczami oraz silnym bólem gardła. W badaniu stwierdza się powiększone, rozpalnione i pokryte białymi, plackowatymi nalotami migdałki. Ropną wydzielinę można zobaczyć także na tylnej ścianie gardła. Nalotem pokryty jest również język. Okoliczne węzły chłonne są powiększone i bolesne. Plonica jest specyficzną formą infekcji paciorkowcem grupy A. Poza zapaleniem gardła w 2., lub 3. dniu choroby pojawia się na skórze charakterystyczna wysypka związana z wydzieleniem przez bakterie toksyn.

Innym rodzajem bakteryjnego zapalenia gardła jest błonica. Choroba poprzez systematyczne szczepienia została zredukowana do pojedynczych przypadków. Charakteryzuje się ona występowaniem na migdałkach niesymetrycznych szarych nalotów przechodzących na podniebienie miękkie i języczek. Próba oderwania takich nalotów kończy się krwawieniem.

Jeszcze rzadsze jest występowanie spowodowanej krętkami anginy Plaut-Vincenta. Zmiany śluzówek gardła i migdałków poprzedzone są zwykle owrzodzeniami na dziąsłach.

Silnym bólem gardła i wysoką gorączką charakteryzuje się też inna choroba zakaźna – mononukleozą. Jest ona wywołana przez wirus Ebsteina-Barr. Poza objawami ze strony gardła stwierdza się także powiększenie węzłów chłonnych – głównie szyjnych, powiększenie wątroby i śledziony oraz niekiedy obrzęk powiek.

Przy przedłużającym się bólu gardła, gdy objawy nie ustępują po przyjęciu środków przeciwbólowych i przeciwzapalnych należy odwiedzić swojego lekarza. To on – i tylko on – może podjąć decyzję o włączeniu antybiotyku, czy konieczności dalszej diagnostyki – w tym mikrobiologicznej, lub nawet hospitalizacji – jak w przypadku mononukleozy. Przyjmowanie antybiotyku na własną rękę, lub „profilaktycznie”, jest co najmniej błędem. Antybiotykoterapia wskazana jest jedynie w przypadku infekcji bakteryjnej. Podobnie błędne jest przewanie przyjmowania antybiotyku po ustąpieniu dolegliwości. Kuracja trwa zwykle 10 dni. Nie udowodniono, by przyjmowanie antybiotyku skracало czas choroby wirusowej, przy grzybiczej etiologii wydłuża nawet jej trwanie. Tak czy inaczej o włączeniu leków wydawanych na receptę, nawet jeżeli znajdują się one w domowej apteczce, zdecydować może jedynie lekarz po uprzednim zbadaniu pacjenta. Doraźnie i spontanicznie można rozpocząć przyjmowanie polopiryny, lub innych leków przeciwgorączkowych, miejscowo działających środków przeciwzapalnych – najczęściej w postaci pastylek do ssania lub płynów i wywarów do płukania oraz witamin – wszystkie oczywiście w rozsądnych ilościach.

Lek. med. Witold RUCZAK

WALENTYNKI

Jeśli jesteś samotny, zawiedziony, masz złamane, ale wciąż mocno bijące serce – napisz do nas. Twoją nadzieją i szansą może być Walentynka. Przypominamy, że ogłoszenia w naszej walentynkowej rubryce są bezpłatne.

♥ Mam 45 lat, jestem rozwiedziona. Chciałabym poznać pana w wieku 40-50 lat. Mile widziane aktualne zdjęcie.

W-221

♥ Wdowa, pogodna, bezdzietna, z własnym M pozna pana bez nagłów, zadbanego i odpowiedzialnego, powyżej 175 cm, w wieku 56-63 lata.

W-222

♥ Mamy już XXI wiek, a za mną kolejny sylwester spędzony przed telewizorem bez ukochanej osoby, tym razem podjąłem decyzję, że był to ostatni taki koszmarny rok, zaś rok 2001 zakończę bardzo zakochany. Mam 28 lat, bardzo romantyczną duszę i chyba 100 wad, jestem bardzo nieśmiały i do urodziwych raczej nie należę. Wierzę, że gdzieś czyta teraz ten list dziewczyna, dla której wygląd zewnętrzny nie ma znaczenia, lecz szuka w mężczyźnie czegoś więcej, ja lubię spacerować, długie dyskusje (mam liczne zainteresowania), podróże. Nie szukam pięknej księżniczki, nie interesuje mnie wygląd zewnętrzny, wykształcenie, czy wiek – szukam osoby mądrej, wrażliwej, z którą można porozmawiać, pośmiać się, popłakać, czyli krótko mówiąc dziewczyny „do tańca i do różańca”. Jedyny mój warunek – nie powinna być wysoka. Czekam więc na listy. Odpiszę na każdy mądry i poważny list od dziewczyny, która nie szuka przygód, lecz kogoś na całe życie.

W-223

♥ Poznam pana bez uzależnień i zobowiązań, który kieruje się w życiu uznanymi wartościami, z którym mogłabym podzielić się szczerze swoimi radościami i smutkami. Jestem 25-letnią panną, szczupłą, średniego wzrostu, podobno ładną dziewczyną. Studiuję i pracuję. Nie interesuje mnie przelotny flirt.

W-227

♥ Jeśli nie dałaś się zniewolić przez materializm, doskwiera Ci samotność, cenisz sobie wyższe wartości i pragniesz szczęścia we dwoje, to napisz do kawalera po czterdziestce, wysokiego, niezależnego, który odda ci swoje serce.

W-228

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia prosimy przesyłać na adres redakcji, z załączonym znaczkiem pocztowym.

Redakcja ŻP uprzejmie informuje, że nie drukujemy anonsów z ŻK, z wyjątkiem tych, w których jest to wyraźnie zaznaczone.

KUCHNIA

Uzupełniają się

Mięsa z warzywami mają wiele zalet: o połowę mniej zużywa się mięsa, niż na normalne danie; można wykorzystać gorsze gatunki mięsa; świetnie się komponują z niedrogimi wędlinami; są o wiele tańsze; pod względem odżywczym znakomicie się uzupełniają.

PIECZONE ŻEBERKA W WARZYWACH
8 grubych żeberek wieprzowych, 75 dag porów, 70 dag marynowanej dyni, 1/4 l jasnego piwa, 1 łyżka ziaren gorczycy, 1 gałązka rozmarynu, 2 łyżki musztardy, sól, pieprz.

Mięso umyć, osuszyć, cienko posmarować musztardą. Włożyć do naczynia, polać piwem i odstawić na godzinę. Mięso wyjąć z marynaty, osuszyć, posypać solą i pieprzem. Wyłożyć na brytfanę i wstawić do nagrzanego piekarnika o temperaturze 200 st. C. Piec około godziny, polewając co jakiś czas marynatą zmieszaną z 1/8 l wody. Rozmaryn wypłukać, oskubać igły. Pory oczyścić, umyć, pokroić w grube krążki. Dynię wyjąć z marynaty na sito, aby ociekła. Na 20 min przed końcem pieczenia dodać do mięsa pory i dynię. Posypać rozmarynem i ziarnami gorczycy.

W SOSIE CHRZANOWYM
6 szklanek rosółu instant, 1/2 kg wołowiny, 50 dag ziemniaków, 50 dag marchewki, 1 jajko, 2 łyżki

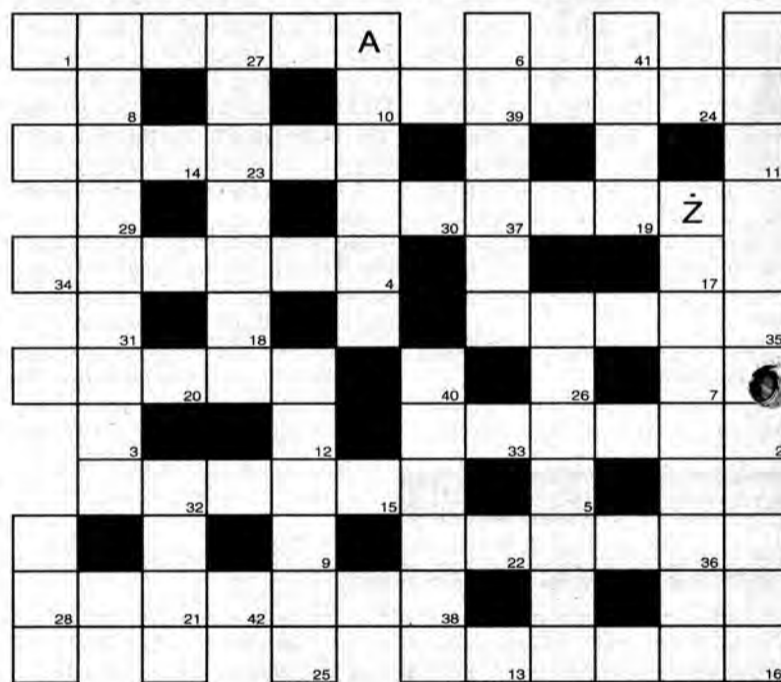


masła lub margaryny, 2/3 szklanki mleka, 20 dag śmietany kremówki, 2 łyżki mąki, po pęczku: natki pietruszki, szczypiorku, melisy, szczawiu, rzeżuchy i estragonu, 1/2 łyżki świeżego tartego chrzanu, sól, pieprz.

Zagotować rosół. Mięso umyć, włożyć do rosółu, gotować 2 godziny. Ziemniaki obrać, umyć, pokroić wzdłuż na ćwiartki. Pory oczyścić umyć i pokroić na kawałki 4 cm. Marchew umyć, oskubać, pokroić na grubsze kawałki. Ziemniaki i warzywa dodać do gotującego się mięsa na 20 min przed końcem gotowania. Doprawić solą i pieprzem. Jajko ugotować na twardo, ostudzone pokroić w kostkę. Tłuszcz rozpuścić, dodać mąkę i przesmażyć na złoty kolor. Mieszając dodać mleko, śmietanę i 1/2 szklanki rosółu. Sos gotować przez 10 minut na małym ogniu. Ziota umyć, osuszyć, pokroić drobno i dodać do sosu. Doprawić solą, pieprzem i chrzanem. Z rosółu wyjąć jarzynę, osączyć i ułożyć na półmisku. Mięso pokroić w plastry, ułożyć na jarzynach, polać sosem. Po wierzchu posypać posiekany jajkiem.

MARIA

KRZYŻÓWKA OD A DO Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadywania. Litery z pół ponumerowanych od 1 do 42 tworzą maksymalną starorzyską.

A) nieczułość, zobojętnienie, stan odrętwienia (6); B) jeden z przywódców spisku przeciw Cezarowi 44 p.n.e. (6); C) stary, dorodny świerk (6); D) barwoślepotą (9); E) w przychoanalizie: „jaźń”, „ja”, jeden z poziomów osobowości ludzkiej (3); F) plastuga (6); G) wchodzi w skład zespołu miejskiego, zwanego Trójmiastem (6); H) najwybitniejszy obok Homera poeta grecki (6); I) miasto nad Itzanką (4); J) imię książąt mazowieckich (6); K) gatunek kaczki (6); L) wiąz szypułkowy (5); Ł) duży ssak z łopatami (3); M) cesarz japoński (6); N) naturysta (7); O) pokarm, środek odżywczy (7); P) miejsce postoju pojazdów mechanicznych (7); R) roślina oleista (6); S) mały wózek wyścigowy na dwóch kołach, zaprzęgnięty w jednego konia (5); T) rysunek na skórze człowieka (6); U) nauczanie, kształcenie (7); W) w dawnej Polsce: urzędnik ziemski czuwający nad bezpieczeństwem ziemi szlachty walczącej w pospolitym ruszeniu (6); Z) pora roku (4); Ż) Wojciech (1916-2000), pisarz polski (9).

(trapeziki)

Libera Sowińskiego 5 Rynek 26

Termin nadsyłania rozwiązań – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród ufundowanych przez księgarnię Libera. Rozwiązanie z nr. 3. Krzyżówka panoramiczna: Gdzie ugoda tam i siła. Nagrody pieniężne ufundowane przez redakcję otrzymują: 50 zł – Michał MALEC (Roźwienica), 30 zł – Zbigniew ZADWORNY (Przemyśl), 20 zł – Jerzy BRONICKI (Przemyśl).

KUPON

6

NARCIARSKI FAMILY CUP W ARŁAMOWIE

W rekordowej obsadzie

Blisko 150 osób wystartowało w eliminacjach regionalnych do VI Amatorskich Mistrzostw Polski w narciarstwie alpejskim i snowboardzie Family Cup, które 3 lutego odbyły się w Ośrodku Wypoczynkowym Arłamów SA. Zawody, które miały jednocześnie rangę amatorskich mistrzostw województw: podkarpackiego i lubelskiego, gościły w Arłamowie już po raz trzeci.

Pierwotnie slalom gigant w Arłamowie miał odbyć się tydzień wcześniej, 27 stycznia. Na przeszkodzie stanęła jednak gwałtowna odwilż i deszcz, który splukał większość, z wyprodukowanego wcześniej, sztucznego śniegu. Tym razem aura w pełni wynagrodziła organizatorom oraz uczestnikom zawodów swoje kaprysy. W zawodach wystartowało blisko 150 zawodniczek i zawodników, z których najmłodsza Kasia Bućko z Jasła miała lat 5, zaś najstarszy Roman Konopelski z Ustrzyk, w tym roku kończy... 70. Narciarstwo, traktowane rekreacyjnie, nie zna granic wiekowych i takie są, za sprawą Janusza Zielonackiego z Krakowa – wydawcy magazynu *Sportowy Styl*, a jednocześnie twórcy idei amatorskich mistrzostw Polski w narciarstwie, kolarstwie górskim i tenisie ziemnym – zawody cyklu Family Cup. Prawo startu w finałach narciarskiego Family Cup, który od 16 do 18 marca odbędzie się w Karpaczu, wywalczyły po trzy pierwsze osoby w każdej kategorii indywidualnej oraz po trzy najlepsze w klasyfikacji rodzin. Zarówno wśród startujących na dwóch deskach jak i w snowboardzie.

Oto wyniki (pierwsza „trójka” oraz miejsca narciarzy-amatorów z naszego regionu):
Kobiety (narty) – kat. A: 1. K. Bućko (Jasło), 2. Z. Bielówka (Arłamów), 3. W. Fuks (Sanok); **kat. B:** 1. W. Bućko (Jasło), E. Regiel (Ustrzyki Dolne), 3. K. Pięciak; **kat. C:** 1. K. Krokowska (Jasło), 2. A. Regiel (Ustrzyki Dolne), 3. P. Pętkowska, 9. A. Podolak (obie Przemysły); **kat. D:** 1. J. Krokowska (Jasło), 2. P. Chmielewska (Jarosław), 3. Asia Szlag (Radymno); **kat. F:** 1. B. Fuks (Sanok), 2. R. Ridinger-Warchoł (Ustrzyki Dolne), 4. M. Kłyż (Przemysły); **kat. G:** J. Krokowska, 2. E. Słowik (obie Jasło), 3. M. Konopelska (Rzeszów), 5. A. Dombrowska (Przemysły); **kat. H:** 1. T. Chlebowska (Przemysły), 2. A. Chmielewska (Jarosław), 3. T. Błażowska (Sanok), **kat. I:** 1. E. Świdarska (Czarna).
Mężczyźni (narty) – kat. A: 1. K. Klimek (Olszanica), 2. Jan Sapeta (Łańcut), 3. M. Szpak (Przemysły), 4. P. Kitela (Ostrów), 5. K. Segiet, 6. M. Dombrowski (obaj Przemysły), 7. K. Pilch (Jarosław), 8. M. Karpiński (Przemysły); **kat. B:** 1. W. Konopelski (Rzeszów), 2. B. Warchoł (Jasło), 3. B. Korczak (Ustrzyki Dolne), 6. M. Karpiński, 8. D. Łyszczek (obaj Przemysły), 9. M. Pilch (Jarosław), 10. M. Mazur (Przemysły); **kat. C:** 1. P. Szymański, 2. M. Dombrowski

(obaj Przemysły), 3. M. Konopelski (Rzeszów), 8. T. Podolak (Przemysły); **kat. D:** 1. K. Marcinkowski (Zagórz), 2. R. Malicki (Ustrzyki Dolne), 3. M. Kitela (Ostrów), 4. J. Dombrowski, 8. M. Pleśniak (obaj Przemysły); **kat. E:** 1. M. Worobiec (Przemysły), 2. S. Zajac (Krosno), 3. M. Lubas (Sanok); **kat. F:** 1. R. Nowak, 2. J. Kreh (obaj Ustrzyki Dolne), 3. T. Hawryś (Rybotycze), 8. P. Bąk, 9. M. Łabuński, 10. M. Kłyż (wszyscy Przemysły), 13. A. Kitela (Ostrów); **kat. G:** 1. D. Konopelski (Rzeszów), 2. M. Szymański (Przemysły), 3. J. Szlag (Radymno), 4. W. Kłyż, 6. A. Dombrowski (obaj Przemysły), 10. S. Szal (Orły), 13. K. Gierczak (Przemysły); **kat. H:** 1. J. Gudzelak, 2. S. Stachów (obaj Przemysły), 3. W. Krokowski (Jasło), 4. T. Chmielewski, 5. K. Skotnicki (obaj Jarosław); **kat. I:** 1. A. Kunkiewicz (Przemysły), 2. W. Świerniak (Czaszyn), 3. K. Sapeta (Łańcut), 4. J. Rygiel, 6. H. Bąk (obaj Przemysły).
Kobiety (snowboard) – kat. B: 1. G. Pieniążek (Przemysły).
Mężczyźni (snowboard) – kat. A: 1. M. Oziębowski (Przemysły), 2. K. Marcinkowski (Zagórz), 3. Ł. Nanaszko (Olszanica); **kat. B:** 1. T. Kalin (Rzeszów), 2. J. Pieniążek, 3. R. Ciciński (obaj Przemysły); **kat. C:** 1. L. Błażowski (Sanok), 2. A. Jury (Dęblin).



Emocji podczas narciarskiego slalomu w Arłamowie było co niemiara.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Klasyfikacja rodzinna – narty (3 osoby): 1. Krokowscy (Jasło), 2. Sapeta (Łańcut), 3. Konopelscy (Rzeszów), 8. Chmielewscy (Jarosław), 9. Dombrowscy (Przemysły); **snowboard (2 osoby):** 1. Błażowski (Sanok), 2. Jury (Dęblin).
 Kolejne eliminacje zawodów z cyklu Family Cup, w kolarstwie górskim, dla wszystkich mieszkańców Podkarpacia, odbędą się 12 maja w Przemysłu. (R)

PLYWANIE

„Samotnik” z Przemysła

20 stycznia na pływalni w Mielcu odbyły się otwarte mistrzostwa województwa podkarpackiego dzieci 10- i 11-letnich.

W doborowej stawce pływaków z Podkarpacia, a także z: Krakowa, Ostrowca i Kielc startował jedyny przedstawiciel Przemysła – Jan Zajic. W konkurencji dzieci urodzonych w 1991 r. na dystansie 50 m stylem dowolnym zajął 2. miejsce z czasem 40,22 sek. J. Zajic jest wychowankiem Jolanty Cicińskiej i szkoda, że musi startować w zawodach pływackich bez wsparcia swoich rówieśników. Może któryś UKS zainteresuje się młodymi pływakami?

Z-ak

B&K Tuńczyk 185 g w sosie własnym, w oleju **299**

Tuńczyk 185 g z warzywami **219**

WEDEL Czekolada 100 g kokosowa, toffi **179**

CADBURY 90 g Mi - cho - ko **169**

DR. OETKER Ryżowy Przymak jabłkowo - cynamonowy, waniliowy **219**

120 g

TERAPIS Miód 400 g wielokwiatowy **499**

Miód 400 g lipowy **629**

MALMA Spaghetti krótkie, Muszelki małe, Świderki **319**

500 g

Szynka wieprzowa gotowana **1699**

1 kg

Kielbasa śląska drobiowa **1299**

1 kg

Julius Meinl

OFERTA AKTUALNA
OD 7 DO 13 LUTEGO 2001

STORCK Merci Bomboniera 250 g **899**

STORCK Merci Bomboniera 400 g **1699**

ZAPRASZAMY ZAKŁADY PRACY DO ZAKUPU BONÓW TOWAROWYCH

Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Pułanki 12
 Kraków, ul. Wybickiego 10
 Kraków, ul. Dobrego Pasterza 67
 Kraków, ul. Włoska 2
 Kraków, ul. Kobierzyńska 42

Przemysły, ul. Poniatowskiego 9
 Tarnów, ul. Starodąbrowska 17
 Sosnowiec, ul. 1 Maja 21/23
 Stalowa Wola, ul. Okulickiego 9
 Zakopane, ul. Chramcówki 30

Najtańszy z najlepszych

PROFI Pasztety różne smaki **129**

135 g

MULTIVITA 1,5 l Gazowana, Niegazowana, Cytrynowa **145**

DODONI Napoje niegazowane 2 l PET **199**

DR. WITT 1 l Sok pomarańczowy, Sok 1 l butelka bananowo - pomarańczowy **349**

Sok 1 l butelka multiwitaminowy **269**

Koce ADIA 150 x 200 cm Wzorzysty Jednobarwny **3999**

4499

Masło Extra OSM Stalowa Wola **199**

200 g

Magda Serek wiejski ze szczypiorkiem **149**

175 g

Info Line

Witaj w Plusie

5 groszy za SMS

już od **5** godzin darmowych rozmów

5 zł 16 markowych modeli telefonów

Plus GSM

Autoryzowany Przedstawiciel

Przemysł Rynek 10 tel. (0-16) 675 01 00 kom. 0 601 51 41 21

Rzeszów ul. Hełmowska 31 tel. (0-17) 850 41 40 kom. 0 601 51 41 07

Lubecz Rynek 30 tel. (0-16) 632 91 41 os. Kombatanów 20 tel. (0-16) 623 06 56

NOWY PUNKT Jarosław os. Kombatanów 20 tel. (0-16) 623 06 56

www.infoline.plusgsm.pl
Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji. Podane ceny nie zawierają podatku VAT.
Opłata aktywacyjna 15 zł + VAT doliczana do pierwszego rachunku.

W sprzedaży także zestawy Simplus

Simplus w sieci Plus GSM



Szanowni Państwo!
W dniu 17 lutego 2001 r. restauracja Marko-Exim ma zaszczyt zaprosić Państwa na bal karnawałowy z kabaretem OTTO, który bawić będzie Was do białego rana. Szalona zabawa, wyśmienita kuchnia oraz wspaniała orkiestra

REZERWACJA
(016) 678-92-72,
0601-093-474



erem
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

CENTRUM BUDOWNICTWA
37-700 Przemysł, ul. Jasińskiego 9
tel. (016) 678 60 02, 676 07 50, fax (016) 678 81 57
www.erem.pl, email: info@erem.pl

Pustak MAX kl. 150 (20×20×30) – 1,95 zł/szt.

Bloczek z betonu komórkowego (24×24×59) – 5,95 zł/szt.

BEZPŁATNY TRANSPORT NA PLAC BUDOWY

Przedsiębiorstwo Budowlane BUDO-MONT
Przemysł, ul. Zyblikiewicza 9, tel. (016) 678 49 78, 0604 101 578

NOWOCZESNE I TANIE OKNA

Z DREWNA, PCV I ALUMINIUM
- ARGON + MIKROWENTYLACJA
- BEZPŁATNE POMIARY I TRANSPORT
- FACHOWY MONTAŻ
- DORADZTWO TECHNICZNE

- PRACE BUDOWLANE: SUFITY, ŚCIANKI I SUCHE POSADZKI W SYSTEMIE RIGIPS, INNE PRACE WYKOŃCZENIOWE, DOCIEPLENIA.
- ROLETY ANTYWŁAMANIOWE Z ALUMINIUM
- TYNKI GIPSOWE WEWNĘTRZNE WYKONYWANE AGREGATEM
- MALOWANIE NATRYSKOWE

PROMOCJA

TANIEJ DLA ROLNIKÓW
Nowe promocje na zakup samochodów dla rolników i firm związanych z rolnictwem, upust 7% ceny samochodu 3 tys. zł za złomowanie plus dodatkowe rabaty obowiązujące w dniu zakupu

W OFERCIE RÓWNIEŻ
Lanosy z rokiem prod. 1999* już od 21.000 zł
Nowe samochody z rokiem produkcji 2000

* samochody z wymiany

PUH MOTOZBYT SPÓŁKA z o.o.
37-500 Jarosław, ul. Elektrowniana 4,
tel. (016) 621-77-64,
tel/fax (016) 621-77-65



NAWOZY

NISKIE CENY – OPUST oraz: MATERIAŁY BUDOWLANE

DUŻY WYBÓR - CENY FABRYCZNE
możliwy transport i rozładunek

HURTOWNIA W RADYMNI
ul. Budowlanych 3
Tel. (0-16) 628 16 66, 628 22 19.

SKOK im. F. STEFCZYKA

DYSKONTOWA POŻYCZKA MILENIIJNA

16,0%-16,5%

ODDZIAŁ JAROSŁAW
UL. FRANCISZKAŃSKA 18
TEL. (016) 621 03 91

Infolinia: 0-801 600 100

RADIO TAXI >>EXPRESS<<

678-9626

Na telefon 10% taniej

Centrala całodobowa
POSTOJE: Krasińskiego, Mickiewicza

W KONKURSIE RADIO-TAXI EXPRESS W STYCZNIU WYLOSOWANO NUMERY KUPONÓW:
033084, 033490, 033461



CMB PRZEMYSŁ Herburtów 35
tel./fax (016) 678-51-55

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH OFERUJE:

- stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
- drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna i dąb
- materiały ściennie, cegła, pustak
- pokrycia dachowe – blacha, trapezowa i płaska
- docieplenia budynków oraz inne mat. budowlane.

DEALER STOLBUD GRYBÓW i cegły szamotowej
Duże upusty na stolarkę i inne materiały budowlane

WYCIĄG DLA KAŻDEGO W DWERNICZKU

- długość 400 m
- szkoła narciarska + wypożyczalnia
- bar, możliwość noclegów
- ratrak, duża pojemność stoku
- konkurencyjne ceny, czynne 10-20 Dzwerniczek 9, 38-715 Dzwernik tel. 013 461 08 48

Tele TAXI 016 6782233

PLAC LEGIONÓW

- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- zakupy na telefon
- KARTA STAŁEGO KLIENTA (co 8. kurs w mieście gratis - do pierwszego postoju)

GODZINY NA DOBĘ

STP TAXI POD KASZTANEM

670-66-66

ZAPRASZA DO KORZYSTANIA Z NOWO OTWARTEGO POSTOJU PRZY UL. DŁUGOSZA

679-11-11

TAXI LWOWSKA
(obok Restauracji Trojka)
tel. (0-16) 678-90-80

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy na telefon
- dowożenie dzieci do i ze szkoły.

Czynne całą dobę Taryfa bez zmian



RADIO TAXI KRESY

96-25
96-26
670-61-61

Sanocka - Słowackiego - Sportowa
Kazanów - Krasińskiego

- ✓ Bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ✓ Bezpieczny dowóz dzieci
- ✓ Zakupy na telefon

ZAKUPY ZA DARMO WYLOSOWANO DLA POSIADACZY KUPONÓW:
705, 3970,
64, 272, 4268

RADIO TAXI KRESY
Karta Stałego Klienta
rabat 10%

RADIO TAXI „GALICJA”

dojazd na terenie miasta **BEZPŁATNY**

96-21 lub (0-16) 670-79-70

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ



TAXI

ul. bpa Glazera
TEL. (0-16) 670-20-00

ul. Batoiego
TEL. (0-16) 675-10-90

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
- bezpłatny dojazd do klienta

TAXI MINI-ceny

ul. Kraszewskiego Tel. (0-16) 6707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON



HALO TAXI
(0-16) 670 66 99

NOWY POSTÓJ
GRUNWALDZKA „STATOIL”
Wejście 3 zł

